Oprawa XII 1974 r. Stanodruk

Korespondencja

Stefana Pawlickiego

7 VI 1881 -1-

Padri d. 7 junii a. 1881.

Reverende in Christo Frater!

Gratias quamplurimas agentes pro sollicitudine vestra circa nos, instanter rogamus ut uni negotio nunc tantum intendatis, a Sacra nempe ferrata viae nobis remissionem aliquam vectorii pretii ut obtineatis, hisce profectis conditionibus, quod peregrini minimo numero saltem quadraginta erunt, quod ordinariis vectionibus contenti sunt et quod unica via Amona Romam et e converso utentur.

Situs orae nostrae nos ad expensas cogit, quibus absque meri interjectu facile absolvi possemus. Lloyd'a-na Societas quidem medietatem jam levius nauli nobis indulget, sed ejusdem naves altera quaque hebdomada transeunt; unde cogimur

nos Gadrenses, Romae vicinissimi, ad ~~quatuordecim~~ sexdecim dies peregre immorari, retigui, plus minusve, usque ad viginti quatuor.

Hinc nobis instans necessitas in omnibus maximae oeconomiae studere, quae identidem nostris minus amplis opibus imponitur; hinc et impossibilitas properiam minorem nauli reductionem a Flori societate acceptare, quamvis rogamus vos fratres, omnem negotiationem cum gratiarum actione absindere.

Ut rei peregrinationis nostrae quam optime provisum sit, per integram hebdomadam, favente Deo, ego religuos peregrinos praecurram, die 21 hujus mensis Romam petens, quando jam hic omnia disposita fore reor; tum ea quae ad annonam peregrinorum attinet vestro consilio exacte et praecise determinare contendam.

Desiderio ardens, vos fratres in
Christo carissimos, quam primum
praesens salutare, opus nostrum
orationibus vestris commendo.

J. Danilo praeses
Slavicae peregrinationis ex Dalmatia.

3.

Józef Dobrosz Dąbrowski

supl. c. k. I Wyż. Szkoły Realnej

we Lwowie

Ossolińskich 4.

~~Gradowa 54.~~

był 6 lat w gim. w Warsz.
tamże 3 a w semin. teol. uczył
potem 4 a w Rzymie na uniw.
Gregor. gdzie także parę
lat filoz. a przez 2 lat.
teol. i przez kilkoi roku
pomieszk. wyjął poziom. ka-
pitanem - był ośmiu lat
w Viterbo = na wyżs. filoz.
naucz. filoz. klasyc. zmarł
nie. zgoła, rok uczenia
uczył się w Sorbonie i zdob.
tamże dypl. do kraju w
lut 904 gdzie zaraz dost.
suplentury we Lwowie przy
wiele realcyj - ożenił się
z jego kontenci - ale wkrótce
umarły dla braku środków

Jasnie Wielmożny Książe Rektorze!

Pomimo najserdeczniejszego listownego polecenia JWielmożnego Pana Prof. Mirodowskiego Pan Kruerkiewicz, prezes komisji egzaminacyjnej, odmówił mi zajęcia się moją sprawą. Oznajmił mi, że tylko wtedy byłoby to możebne, gdyby Ministerium zdecydowało a raczej Pan Cybulski napisał do Niego, żeby komisya nie robiła trudności i przyjęła moje podanie, bo Ministerium podanie do uwzględni.

Cała moja przyszłość zależy od tego polecenia ze strony Pana Cybulskiego, a Jemu tylko JWielmożny Książe Rektor może tak przemożnie do przekonania, że napisze list do Pana Kruerkiewicza..

Błagam przeto Wielmożnego Księdza Rektora o napisanie listu do Wielmożnego Pana Cwiklińskiego i przedstawienie mu, że chociaż świadectwa maturzerskiego nie posiadam, to jednak wszystkie moje studya poważne: 1) po wyjściu z gimnazyum trzy lata filozofii w seminaryum Warszawskiem, 2) dwa lata filozofii i dwa lata teologii na Uniwersytecie Gregoryańskim w Rzymie, 3) cztery lata na Uniwersytecie Jagiellońskim, 4) rok na Uniwersytecie w Sorbonie w Paryżu, mogą zastąpić ten brak.

Że wszystkich tych studyów mam jak najlepsze świadectwa, gdyż wszędzie przebywałem z całem zaufaniem.-

Obecnie jestem zastępcą nauczyciela w I. Gimnazyum Realnej do języka polskiego i francuskiego, gdzie pracuję z całem pomyślnem dla młodzieży, co poświadcza świadectwo P. Dra Gerstmanna Dyrektora Szkoły Realnej i Księdza Arcybiskupa Rylcewskiego.

JWielmożny Księże Rektorze!

Tyle serca i tyle życzliwości dowiadczam dotąd od JWielmożnego Księdza Rektora, że to upoważnia mnie i nadal do błagania o dopomożenie mi w tem mojem krytycznem położeniu.

Mnie tylko chodzi o środki do utrzymania się, abym mógł pracować pożytecznie dla społeczeństwa.

Na wakacye zostaję we Lwowie, gdyby JWielmożny Ksiądz Rektor otrzymał przychylną odpowiedź od Wielmożnego Pana Cybulskiego, proszę mnie zawiadomić chociaż słówkiem, gdyż potrzeba mi jest chociażby iskierki nadziei w przyszłość, bez której tak strasznie żyć na świecie.

Pozostaję z najwyższym szacunkiem dla JWielmożnego Księdza Rektora

Józef Dobrosz Dąbrowski

Lwów dnia 5 lipca 1905 r.
I-a Szkoła Realna.

6.

Milano, 9 Gennaio 1881

Il sig. D.r Paolucci Comando gradito
ove il Duchesne rende conto del c. Case-Amiata
di Renan.

Quando i cahiers delle lezioni del Duchesne
non servissero più, le sarebbe gradita
restituzione

Gli. Ferrini

Roma 24 Maggio 1882

Illustrissimo Signore e Padrone

Ieri mattina mi fu [illegible] dato dono del suo libro intitolato Da Magenta a Roma. Ringraziandola con l'animo grato ho letto nella prima parte. Le descrizioni sono pagine classiche, nitide e precise, utili e piacevoli a leggersi anche per chi, come me, non ha mai visitato quei luoghi famosi, che sarebbero tanto cari a' cattolici tutti. Ma più mi piacque quella parte dove ne descrive il Papa. Non ricordiamo a Europa il nostro D. Abbondio, che non diventò civis Romanus per denaro e per cavare.

3.

[illegible]

[illegible]

[illegible]

P. S. Il comm.e de Rossi dà allo scrivente l'incarico di ricordare al chmo S. Pawlicki il piccolo debito pel Bullettino; cioè Associazione 1883 £ 11.50
" 1884/85 " 11.50
Indici gen.li 3a Serie " 3.—
Lire 26.—
che pregano essere spedite allo stesso comm. de Rossi.
Mille ossequiosi complimenti.

Roma 6 Luglio 1887

Stimatmo Signore D Amico.

Ho immensamente gradito la sua cara lettera; e mi prego subito a rispondere articolo per articolo.

Empiricis mille grazie degli auguri affettuosi. In quanto al sig. prof. Moltke avrei voluto fare per il rispettabile personaggio ciò che egli meritava. Ma le mie occupazioni straordinarie del carnevale invero hanno reso quasi inutile la buona volontà. Spero essere più libero nell'inverno prossimo, dopo pubblicato il Tomo II Instr. Christ., e così potrò meglio corrispondere alle raccomandazioni in favore di persone degnissime, quale è il prof. Moltke.

Vorrei che la filosofia la distraesse meno dalla storia ed archeologia, nel quale campo Ella può rendere grandi servigi. Conosco bene ciò a cui aspira Dell'Hasenclever e dei suoi simili: pregai, sono già molti mesi, il Koner di fargli una giusta censura. Non parmi che abbia avuto luogo. Anche i Protestanti della scuola del Pujas trovano l'Hasenclever eccessivo: così mi diceva il Fickler, che ora è in Roma, del quale Ella loda il tratto nelle immagini degli animali. Io trovo encomiabile affettuose quanti giovani Tedeschi pensionati per le archeologie esaminano e studiano con lo studio dei monumenti

Ma, tolte poche eccezioni, si cercano sedare dal desi-
derio di contraddire, dal vizio di cavillare isolando
i fatti, e invigilando il lavoro degli eruditi ed argomenti
da natura stessa ripulsa a questo processo: molti poi
vi trovano il comodo di seguire pregiudizi ed opinioni
radicate, alle quali è difficile rinunciare.

Il Lipsius è dottissimo, ma semper idem. Dell'
archeologia poi e dei monumenti tiene piccolissimo conto;
come in Tranio il Dubé sparve che nelle Epistole
Epp. ei della finalmente la leggenda Cuch. et Hadrumm
tento promette. Nisi vobis extraneus sum, nobis civis
Carthaginiensis Hadrumm. e per Dei altissimi non parli del

P. S. La prego di rimettere la qui accluso al suo indirizzo: si tratta certamente di un loro amico

anche una nota sola. Ciò che avrei voluto fare: non intendo di trattare alcuni punti importanti senza le parole precise di quel documento. — Non conosco il libro di Egli: non lo posseggo. Il medesimo ha pubblicato anche la quistione coi martirologi, che ancora non ho letto.

All'amministrazione del Bullettino La prega di provvedere che la casa di S. Clemente in Roma e il collegio Polacco non interrompano la loro associazione. Sono tanto rari i esemplari in stile completo, che è un peccato il vederli abbandonare da stabilimenti ecclesiastici.

Rinnovandole i sensi della più distinta stima ed amicizia mi dico con tutto il cuore

La sua affmo Amico
G. B. De Rossi

Góry p. Pinczów. gub. Kielecka
19. Lipca 1910

Najdroższy i Kochany Ojciec

Wiem że Ojciec ma wiel-
kie wzgledzenie dla mnie po mej tak
bolesnej i nieodstąpionej stracie, [illegible] ser-
decznie wyrazić to Ojcu w liście do mej
Matki. Wyznam zatem że Ojciec mi wy-
kazuje smutność z jaką wspominam że Oj-
ca prosił o wbicie Pacierzowego krzy-
ża na tablicy dla mego Męża. Przy-
czem tekst takiż mieć pragnę, z jed-
nem jedynem i jam o powtórzeniu.
Ludwik umarł w Sandomierzu, mając
niecałe cztery miesiące. Dziadziuś

obrzęd. On i jego niewieścionej łaski Bożej pan
pokornej i trudzącej służebnicy Ludmiłły wiecz-
nej chwały ciało Jego zostało pogrzebione, prze-
gdy gorąco aby w Sarowie zostało pogrzebione
tka Jego służebnicy.

Józio Michałowski zajmuje się tem najpoczciwszy z Rosicha w Sarowie będzie za-
niesiona na wielką tablicę z bronzu z wy-
rytym wizerunkiem Matki Boskiej i
pod nim będzie wyryty krótki napis,
który treść zdarzenia.

Przyjechał znowu o napisie francuskim
ale w Rosicu zdenerwowałem się na Pa-
ryżu i dałem za radą Józia Michałow.

. stricy, uważ się do Ojca prosząc o prędkie
uczynienie tego stronnego napisu.

Prom Ojca o łaskawe przysłanie mi
go tutaj, a ja proszę go jeżeli do Flo-
rencji zdrowi Karol Fabian wyjść.

W nadziei że Ojciec mi skromnej mej
prośby nie zbędzie, łaskawy wdzięczności
i rozgłębnego uszanowania

Marya Dernbinska

Załączam list Jórin i napis
przestrzeń obok niego

29/VI 1916

Florencja 25 Czerwca

-13-

Kochana Maidko

Za twój list wczoraj odebrany dziękuję
Co do tablicy Kazałem według tej,
Jaśnia zrobić model z. Ojciec wyjeżdża
Jutro na miesiąc. Ci sam
ci że taki model tam za
Mało lepszy uważam. Miejsca
puste może lepiej i korzystniej
wypełnić jak i są Rysunkiem
Linii i ornamentacyjnych nie trzeba
i modelowi więc mniejszy kłopot

Kazał oddać gdy już będzie tablica gotowa
jest to zdobota z tomicza. Jak chcesz co
do napisu po łacinie. Ze całkiem krótka
i ma elegancki francuskiego czy też
nie otrzymy - łacina z pigmentem tego
osobna rzecz ta. Przed chodzi o długi
taki napis to trzeba pisma zmienić
i zapytać rady P. Pawlikowskiego bo P. Morawskiego
ten taki napis ułożyli. Gdyż oni
pewnie te rzeczy umieją i to bardzo dobrze.
co do tego to już pewny jestem. Za to ja
bardzo skromnie i pewnie nie umiem wiecie Tomaszku
Pewna krótkość wydaje się nie wypada do mnie
ta łacina jest nie bardzo wzrodna zaufania
W Karlem znać mogą być błędy i trzeba
Kogoś z filologów (Pawlikowski Morawski) prosić by poprawił
Co do pardonu pisałem do ks. prefekta, aby dał odpowiedź
jak się zakabi po łacinie pardonu narzuca
Napis będzie się brzydł gdy łacina będzie, tam Olszewska przyczyniła
co do napisu. Dziś zadnego innego.
Lecz trzeba z wielkim wyrzeczeniem całuję i uściskam Kubusia.
Zdrowia życzenia przesyłam i nas wszystkich [illegible]

Wyrok Sądu Polskiego na pomnik

Pamięci Ludwika Dembińskiego
urodzonego w Krakowie
dn. 29 Maja 1863 r.
zmarłego pochowanego w Gardone
dn. 24 Kwietnia 1910 r.

„Błogosławieni umarli
którzy w Panu umierają."

A ☧ ☧ 15.
A ☧ ΓΩ

Memoriae perpetuae
Ludovici Dembińskii Poloni
qui natus Cracoviae
d. 4 maj. a. 1863
hic Jaroslaviae ~~mortuus~~ in Domino
ejus vit d. 24 apr. a 1910

Corpus mortale in patriam translatum est
anima immortalis ad Salvatorem perrexit
Beati mortui qui in Domino
moriuntur.

GEROLD & Co.
Buchhandlung
WIEN, I. Stefansplatz 8.

Hochwohlgeboren

Herrn Dr. Stefan Paulicki

k. k. ord. Univ.-Professor

Krakau

Witkowice. 14. VIII 1910

Łaskawy i drogi Ojcze,

I ja z Woli opóźniłam się ogromnie w odpisaniu i pozdrowieniu Ojca ale list otrzymałam zeroway dopiero.

Projekt napisu nagrobnego Ojca napadnie mi się na myśl Słowa pochodzą - takie proste i szlachetne - które Ojciec wyjął i słowa. Nie umiem dość wyrazić mej wdzięczności Ojcie drogi za [illegible]

chcieć nie bowiem milczę my dusz
jak te Nowa i Swoistka ci Jego
Duszo uleciała do Chrystusa – wpro-
wiadza to mi tylko my upadnie, ale
uczucie które mi 2031 mila smierć
Jego.

– Jestem te z Dziecmi przy Mamie
Która niebezpiecznie chorowała i bar-
dzo prawie chwile ci z cierpienia
stanem.

Przy Ojcu o Zachowanie jedynie
mi mnie pomnicie Panie

Badaniowej. Ze Ojca Pana wyrazy
najgłębszego uszanowania wdzięcz-
ności i przyjaźni

Maryja Dunbińska

Teresi Wandzie jest z Bustku
przez pomieszkanie Ty ode mnie
bowiem wiele [illegible]

Drisa 30. 7.

Szanowny Braciszku,

Z nam bardzo żal, że nie możesz
dzisiaj przybyć, i gdyby nie nadzie-
nie obiecujące przetrwać to w zgodzie,
byłaby jeszcze smutniéj.
Z gieci Ś. Piotr miał dzisiaj Mszę
z Kapelą uroczystszéj. Ale do Komunii
św. mniéj tylko przystępowało, bo dopiero
z Łagiew, i dawny z gminu, bo ów
opiekuny dzwon. Aby tylko na Mszy
z Trinite, gdzie Pan Bóg [illegible] Sakra-
mentowi i 12ty Komunię dawał. —
Ze nie ma pokoiu tyle, ile nas mamy
mocy, że nieczem co zgubionego
i jako zrobiony, aby jak najszczęśliwiéj
Święta Bożego.
Odesłam ortelu No pożyczonego nam
Tygodnika, i proszę Braciszka bardzo
by przyjechał dzisiaj z domu

Dnia 4/5 1918

Najdroższy Ojcze!

Bardzo wdzięczny za ten ostatni dowód pamięci dany mi przy sposobności wstąpienia w nowy rok, śpieszę odwzajemnić się najserdeczniejszymi życzeniami wszelkich łask Bożych i błogosławieństwa na wszystkie [illegible] i

i Zamysł zemieni dzieło Jego.
Nowy rok spędziłem w Betanii
pełnych studjów Nowego Roku
na sam koniec z Jego ust moich
Jego domysłu w Życia. Oda
przeszłą wolno, zmienić to
rzeczy się mieć kwiaty, wielkie
postacie. Dziś widziałem to
domu nie oglądanego miłego
Wielkie Michałowskiego, przyszłego

ja. na pogrub wielkie przyjaciel-
ch Ojcowicz, Którego ich Pani widzia-
ś' wiele serdeczna wdzięczność z Dobrem
ry chwile.
ch
Spotkanie pani Bronisławy Pawl-
kiej nie ominęło Zeyera
ni zyskiwie.
Miedzy wrażeniami wyjeżdżającego
tam miało spotkanie pobudzić
ego do przypomnienia dawnych zgód

adresu a nato wskazuje jego
wspomnienie Sainte, Beuvie, który mówi
miejsce tych wspomnień w Kontra
tach epistolarnych pisarzy.

Proszę Pana, z wyrazami prawdziwej
czci pozostaję, Pana
pilnego sługę
Jego prawdziwie oddanego sługę

Kraków

W. & M. Eneret No. 62

21

BREVKORT

Dnia 19/3 1915

Najdroższemu Ojcu!

Wielką radość sprawił mi list
Twojego Ojca z pobytu, Jak Zenon,
obejrzał ignalinskie a zarazem stary
rodzinny pierwiastek, byc może
spotkałeś i rozpoznał Zydow. Miejscowy
to element ich wrażliwość zgubiła
Im cenne bardzo na rodzinę

przedmiotu i osób, które w nim
odegrały najważniejszą rolę. W przeciwieństwie
do tych, którzy od innego dziedzictwa
zwykli, rzecz pewna, zaczynać nie
zwykł zdrowego rozsądku, gdyż rozsądek
ten niemowlęcy ignorancji chronologicz-
nej, która przed wiekami a wiekami
rzekł Napoleon czuwania obniżył na
jakiś inne rozrywki; niemniej

jednak gwałtu było widzieć i
niemało, to się nie wstrzymam
wyjaśnić o niej tamtego bez gróźb
odmiennie, gdzie mi przez kratkę
stoi. Tam powiem, że i czarnoksięg
ujść mi nie wiedział nigdy. Wejrzę
w tym zamyśle ale mojem do tego
spotkania Niski Sachwicz, z jakiej
racy, jak tego, widzi niekiedy
widzę moje Sami Amenni odkiedy
dziecię. Co się tego drugiej

rozsądnej i ogólnego znaczenia sprawy
edukacyjnej, to pisma Jej dotyczące
przejrzę i wówczas gotującemu stanowcze
Rozstrzygnienie celem ułatwienia mego
działu do wpisywania i wiadomości.

Dziękuję staroście za wielką
przyjemność korespondencji z drogim
Ojcem Świętym Leonem XIII
wielkiego Ducha i tytanowego
wykształcenia

prawdziwie oddany sługa

J. Wielowiejski

24

Za najserdeczniejsze
pamiątki i życzenia
otrzymane w obecnej chwili
dziękuję Czcigodnej Pani
Ferdynandzie Zofii pozdrawiam
serdecznie Pana Ojca
najszczersze życzenia
Imieniny składam Pani Zofii Bankowskiej

POST CARD
CARTOLINA POSTALE — CARTE POSTALE
BRIEFKAART
POSTKARTE
ПОЧТОВАЯ ОТКРЫТОЕ ПИСЬМО

Pani Zofia Bankowska
Pani Zofia Bankowska
ul. Kopernika, 10
Dom W. Smuszkiewiczów

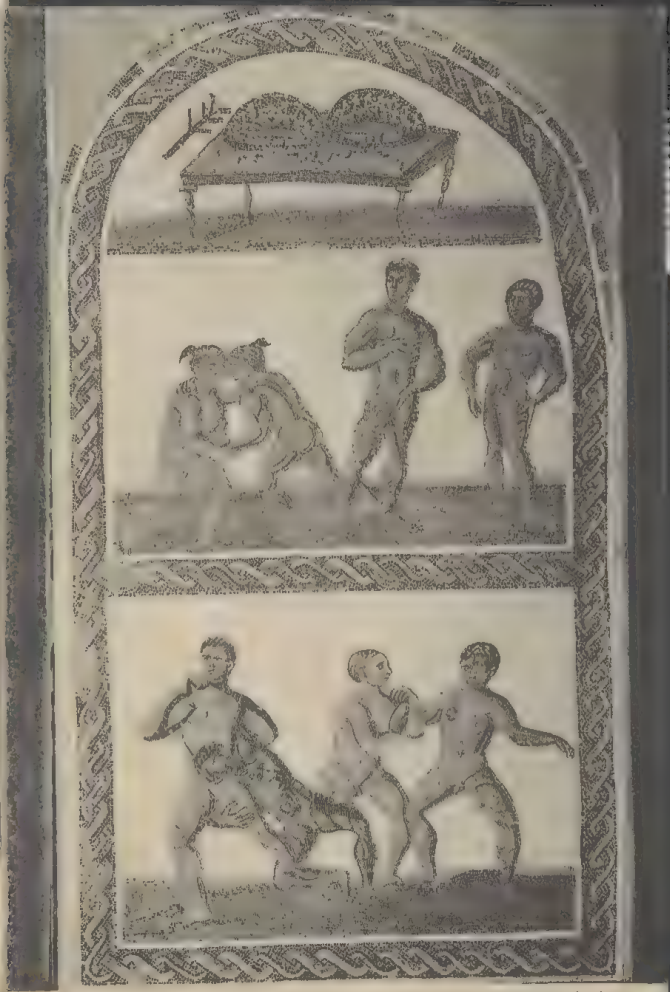

97 — SFAX. Musée archéologique. La lutte romaine et la lutte indigène. Mosaïque provenant de Thyna. ND Phot

Nakł. D. G. L. Naśl. zastrzeżone No. 10

25

Z najgłębszem i najwyższem
Ojca Rodzaju z całego serca za nie-
zmierne życzliwe a cenne życzy
przesłane mi z powodu dnia Ur.
Łaskawego oraz za wiadomość o drogim
Ojcu i Jego przyjaciołach. Niech Jego lata
przynoszą mnóstwo pociechy do końca
i nie dopuszczą abym Ją [illegible]
Szanuję oddany sługa

Pocztówka

Do Wielebnego Ks. Dziekana
Księdza Proboszcza
Parafii
Krakowa
Ulica
Nr

Lwów - Ogólny widok. Lemberg - Totalansicht

Pocztówka. Carte postale.

cudzego Boga. Dawn
y świętemu grzechy i ich
współczesnikom. Duchu Św
toś Jóźia niebieskie
i anielskie głosy brnie bez
tery: Pokój ludziom dobrej
woli! oddany sługa Kamiński

Przesłać P. Stefan
Pawlicki
w Pani Dobrzeniu
k. Krzyża

5 5 5

BALICE

ZABIERZOW

AUTRICHE GALICIE.

Najserdeczniejsze życzenia
dużo szczęścia w Nowym
Roku życzy, i uściski
dłoni przesyła
Bronisław
Wiśniewski

Waszą Magnificencjo,

przed kilku laty miałem zaszczyt prosić najuprzejmiej Waszą Magnificencję o łaskawe przysłanie dla „Słownika pisarzy polskich" wyczerpującej autobiografji wraz z wykazem szczegółowym wszystkich prac, wydanych oddzielnie i drukowanych w pismach periodycznych, oraz fotografji z podpisem własnoręcznym na stronie głównej. Prośba moja pozostała bez odpowiedzi, ośmielam się więc ponowić ją raz jeszcze, licząc na to, że tym razem wysłuchaną będzie.

Prawie wszyscy najwybitniejsi pisarze pol-

scy, jak Sienkiewicz, Klaczko, Tarnowski, Matecki, Kętrzyński, Krechowiecki, Dzieduszycki, L. Piniński, Biliński, Łoziński i inni nadsyłali swoje autobiografje swoje wraz z fotografją najlepszą.

Mając zaś jeszcze o Waszawie niewdowieniu mej prośbie, będę wdzięczny wysokiego zaszczytu

sługa

Stefan Bemby

Warszawa, 10. III. 906 r.

ul. Chmielna, 61. m.

Palermo 16 Marzo 1897
Via della Libertà N. 1.

Pregiatissimo Sig.

Ritengo inutile che io debba ripetere la promessa, ed aspetto fiducioso. Nei miei Criteri, e precisamente in quello sulla Via Pubblica, ho sempre tenuto d'occhio questo concetto: io penso i limiti in dove possa arrivare l'opinione di un cattolico; come in tempo particolare più o meno comune, più o meno ragionevole. può benissimo essere nella mente più al di quà dell'ortodossia, ma io segno i limiti, dentro i quali

può muoversi la discussione fra cattolici, è questo il segno del tempo d'(niteri.

Credami la mia riverenza; e la conservi nella sua bontà nella sua benevolenza d'ordinare che mi venga fatto avere da Lei l'ammontare del credito che ho verso di Lei, e non voglio che rendere la nostra credenza cattolica sempre e meglio accettevole alle intelligenze che la misconoscono.

Devmo servo ed amico
Can. Salvatore Di Bartolo

Palermo li 11 Maggio 18[illegible]
Via della Lega N.
— 22 —

Veneratissimo Sig.

Per prender le generali
di avere da Lei, ed i suoi rispettabili
Genitori, e tutta la rispettabile famiglia alcuna dimanda.
Solo no, gli raccomando le
mie due Carissime figlie.

Affmo
(con Sala. di Santo)

CARTOLINA ITALIANA PER L'ESTERO

(CENT. 10.)

N.B. Sul lato anteriore si scrive soltanto l'indirizzo.

31

Al Lucci Sig.

Milano Pubblichi Referendaria

Cracovia

Austria

(a) Stato estero di destinazione.

W Krakowie, 1/9 1915.

Najmilszy Kazio!

Wczoraj odebrałem list
Olgi mamy mojej i
dowiedziałem się, że
mój najmilszy Kazio!
nie dość pomyślnie
się ma. Napisałem do
Anielki mamy mojej
na Ukrainach z tym,
aby natychmiast 12
godzin jechała

UNIONE POSTALE UNIVERSALE
CARTOLINA ITALIANA PER L'ESTERO

Pamięci
Jana Olszewskiego
Rektora Gimnazjum Klasycznego
Księdza Profesora
Jego uczniowie
według daty śmierci

Pomnik Sługa
Józef Dobrzański

Szanowny i Czcigodny Ojcze.

Otrzymałem wszystkie [illegible] z 17 maja
[illegible] Kl. Benjamina w [illegible]
[illegible] Ten [illegible] Ewangelii [illegible]
naszego pościoła który nie był [illegible] illustrowany. Do tego [illegible]
tym przychodzi [illegible] naszego Boiego Ciała
po [illegible] Ewang. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
tym [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] Benjamina [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Trzeci list z 19 b.m. od brata ks. Józefa
[illegible] Bóg [illegible]
[illegible] Jego
[illegible] pokój [illegible]
[illegible] Pilnie przyjęcia tu onego [illegible]
[illegible] wierzą całe popołudnie w radio [illegible]
[illegible] jako
[illegible] Mamę. Zbyt wielkimy przeżyli
[illegible] [illegible]
[illegible] Bóg [illegible]
[illegible] Matka [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

Za wiadomości o Monsignore [illegible] i to o dalto bardziej szczegółowe, ale [illegible] mówiono że Jan: Gjuàe pedrie do Srecan[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] modnem Mantyssie [illegible] [illegible] [illegible]

P. K.
J. N. J.

21 VIII

1878
Krzeszowice 21 Sierpnia

Szanowny Ojcze

Już bardzo dawno pisałem do Szanownego Ojca bo aż 30 (trzydzieści) i niemiałem żadnej odpowiedzi, tylko otrzymałem broszurę p. de Rossi która domyślałem się że miała być oddaną Kanonikowi Scipionowi. Kanonik Scipio tak gorliwie i starannie zaczął te dochodzić swego dzieła Roma Sotterranea że aż ją nareszcie odszukał w składzie owego zbankrutowanego księgarza gdzie na szczęście jeszcze nie sprzedano jej jak inne pozostałe książki. Uprasza więc Kanonik by Ojciec Czcigodny raczył upilnować mu i nabyć ów dzieł dwa jeszcze aby mógł posiadać komplet. —

Proszę także łaskawie mi odpisać coś owego Relikwiarza srebrnego Szan: Ojca przez Pana Konopnickiego a przeznaczonego dla budującego się Kościoła w dobrach p. Hr. Tyszkiewicza na Litwie. —

Miałem zaspokoić interesowane osoby w Warszawie

że Ojciec Drogi kiedy przyjął ten komisyto go dopełni
i że im dam znać jak się z tem Relikwiarzem stało.
Niespokojny jestem mocno o owe 35 Rubli
przesłanych na msze do Ojca Ricardi u S. Sabiny
czy je odebrał, bo nic miałem o tem wiadomości. —
Bawię tu w Krzeszowicach prawie od miesiąca
u Państwa Potockich, gdzie z parę tygodni byłą tu
księżna Odescalchi i odjechała do Vichofen; a obecnie
bawi tu także Ks. Biskup Janiszewski i Ks. Prałat
Dunajewski i w ich towarzystwie czas tu przepędzam
oprócz różnych ważnych osób do Krzeszowic na krót-
ko zjeżdżających. Wczoraj bawił tu przez dzień cały
p. Hr Alfred Potocki Kamerdyner. — Wrócę do Krakowa
na uroczystość Sgo Jacka (w Niedzielę 25go) a podobno
ma tu do nas do Domu Pankanów przyjechać Ojciec
Wikary Gluy Vanlith dla zwiedzenia naszego Klasz-
tora

toru. z niecierpliwością bardzo ciekawy jestli tak się stanie.
Wczoraj byli tu w Krzemieńcu pani Stan: Tarnowscy i odjechali
Jej ojciec p. Hr. Konst. Branicki bawi tu jakiś
Spieszam się nie mając czasu pisać o takich
drobnostkach się wdaję ale są to osoby znajome
Ojcu. — Proszę mi łaskawie ojciec donieść
o owym Relikwiarzu i o 25 Rublach bo osob.
nego listu do Ojca Ricardi do S. Sabiny pisać nie
się nie chce. Zegnam najserdeczniejszego Ojca
i pamięci a modłom Jego się polecam
Bóg zapłać —
Ks. Angelico Dz

Poznań 10 Grudnia 1878.

Kochany Ojcze.

Dziś z bolką stoi mez odjeżdzającego miodzieńca do Wiednia [illegible] Ojcu [illegible] chyrurgiczne recommendowany Lazaret della Ordeologia Chirurgica Który tam [illegible] X Kamilla Hilgiá. Kamill [illegible] [illegible] dla Drugiego Ojca swego tomu 2go della Storia Letteraria. Zaniesie [illegible] [illegible] pisanego [illegible] [illegible] [illegible]

Kraków 19 listopada 1875 19 XI 1875

-37

Łaskawy Panie i Ojcze

Oto jest ... i ... do ... Jego ... otrzymała ... Pani Wielhorska, że to jest ... do tego ... i ... Valleta, który ma stosunki wrodzone ... zapewne ... Boh... tego powiada Pani Wielhorska, że jeszcze gdy będzie ... do innych prac ... i ... ojca ... zażyła prostym ... stosunku ... Jej Cór... M. ...

Ks. Kan. Szujski zawsze w gorących przyjacielskich ... dania 22° ... Romana Hetmańskiego ... odwoływania się do 29° tomu. Z tym jest ... Kasper Dobrzański ... na ... i ... Dojdą oficyna drugą ... tego tomu, podziękuje ... ... Kan. Szujski dobrze ... ... cobych ... ... płaci ... tego 28° tomu.

Wczorajszy Czas przyniósł nam wiadomość o wielkim powodzi włoskim i o zamachu na życie Humberta, ... jeszcze ... nie ... o powodzi, a tylko ... zamachu.

Także idzie z protegowanym ... młodym naszym

Marianem Czerwińskim? Gdzie się kryje? Żółto
kontent, w każdym razie da mi znać o tem bo
S. Prałat mój główny Jego protektor bardzo się interesuje.
Piszę nieco w pośpiechu by przed wyjazdem list
ten zastępczy. Proszę mi dać znać o swoim dniu
Monastyrze co już oddawna niemiałem od Niego
listu. Modlitwy zarówno i ofiary ofiarę przy
go przy sposobności odemnie pozdrowić.-
Ze wszystkiego mówię o Ks. Dziekanie, jako o Bożym
Aniele Stróżu. Co daj Boże. Amen.
Łączam najserdeczniej Najuczciwszego Kolegę
Dobr. i pozostaję, nazawsze z całym szacunkiem i
przywiązaniem Uniżony Sługa
Jrabczyc dnia 2 czerwca 1915

S. 117.
4

Kraków 28 Grudnia 1878

Ojcze.

Jakkolwiek niemogłem do Niego napisać ani, aby ostatniej Jego na Dzień 19go Stefana, wysłałbie nagrobkiem te ile umiałem modląc się kościelnego wdzięczeń — jego patrona. Życz, kochanego Pana wszelkiego nowo łask i błogosławieństw Bożych. Ojcze nasz Zapewne już dowiedział się o zgonie kochanej, naszej i nieżanej Pani Hr. Wielhorskiej. Gdy mi pisał do Pani Malatestowej prosiłem Ją by udzieliła zaraz, Janowi: Ojcu tej smutnej wiadomości i już uczyniła o tym wypadku w liście mym zawartych. — Ks. Biskup Janiszewski Ją Rozpomniał, za tej Dzie to i pontyfikował Mszę Żałobną w Jej Bazylice za duszę tej Duszy. — Listy my Jan. Ojciec do zmarłej tu przesłał oddałem Matce Jadwidze która go otworzyła i przeczytała, i prosi Jan. Ojca by raczył wczytawszy za Duszę Jej Matki mszy Mszy Świętej. — W Krakowie Czasu przepisali sobie nowy adres pod którym mają nadal Czas przesyłać. ——

Jana z Dębickiego nie zastałem ale zostawiłem mu ukłony
od Ks. M. Ojca. — Dobry początek zrobił P. Matejko w
Rzymie że udał się pod opiekę S. Piotra i innych pra-
wych Polaków ale boję się, że da się wkrótce złowić
i uwieść od stronnictwa antykościelnego, które za
pomocą swego niezbyt wielkiego talentu będzie na Niego
działać pochlebstwy i kadzeniem i bóg dałby go bardziej
do siebie niż stronnictwo katolickie.
Życzymy Artyście! zawsze jesteśmy Tobie charakte-
rem i na wzgórze pochwał i kadzidła dajemy się złowić.
A najczęściej im znakomitszy i im genialniejszy Artysta —
tym słabsze i kapryśniejsze swego dziecka, które łatwo
na pastwę prowadzić temu Kto by namysłem i zmiennos-
ci jego dogadał. — Ja znajduję, że wyrażenie się
S. Mateiki: „ Dobrze że zamordu nie wyjechałem, może
„ dworzeniu moja byłaby zostałaby stłumioną w zarodku" —
nie jest bynajmniej wyrażeniem skromnego o sobie

przymawia, ale jaśniejszej o sobie samym i głębokiego
przeświadczenia o swoim geniuszu. Słowem, znamy
to zimnymi słowy: że byłbym jak drudzy zwykłb artystów
którzy dzieła zapełniają Galerye, a tak jestem odrębnej=
szy i znakomitszy nic zwykłego kroju. — Zapewne,
jestto rzeczywiście geniusz w malarstwie tenże Matejko.
kolosalny w zaletach, ale też i kolosalne usterki
w jego utworach. Otóż rzeczby należało z za zobacze=
niem arcydzieł prawdziwej estetyki należytej malarskiej
objąć, je przejąć, ocenić ich ważność, i zechcieć je sobie
przyswoić choćby to kosztem wierności archeologicznej
z którą tak dba w dziełach swoich. — np: gdyby na swym
ostatnim utworze Bitwy pomorskiej stanął przed
rozmiarami kolosalnych rozmiarów Bitwę Konstantyna z Maxen=
cyuszem i porównywał ją ze swą bitwą, mój Boże!
pod względem Estetyki jakiby uczuć się powinien nisczym!
Ale.... jeśli może przyszedł oglądać ów arcydzieła Rafaela
(choćby przez Giulio Romano dokończone) przez okulary swych ostatnich

P. i Matce Jezus Miłosierdzia.

uprzedzeń, i ze stronniczym zgodem, - wówczas niepodobna
sądzić z pożytkiem. A jeśli niezdążysz z pożytkiem,
to krzyw zamiast poprawić jego Geniusz. Stanie się
mu obojętnym, bo [~~jeśli~~] zadowoli się i upadnie we wła-
snych utworach które uważać będzie za samorodność
i indywidualność odróżniającą go od innych wielkich
artystów. - Nie wiem czy mię Ojciec dobr. rozumie,
ale każden technik w malarstwie rozumie ten
język, i zdaje mi się że się jasno po tym względem
wyrażam. - Niedano mi [~~z~~]dostać dobrym artystą; ale Opa-
trzność niezapomni. Radziła bym dobrze o niej sobie mieć
długie lata nieroczmyślał, sołdaszem stojąc przed arcydzie-
łami w Krzyżu Florencji i Wenecji nagromadzonymi. -
Żegnam Drogiego Ojca, a jeśli co będzie mógł mi do-
nieść o Donna Sotterranea [~~będę~~] będę wdzięczny. Ks. Kaz.
nik zawsze mię o nie dopytuje. - Ukłony moje
wszystkim wspólnym znajomym. - Boże zmiłuj -

Fra Angelico

8.117.

23 III 1879

40.

Kraków 23 Marca 1879

Szanowny Ojcze i Dobr.

Już bardzo dawno niemiałem od Szanownego Ojca niepewnem znaku [to do wiadomości Biuletyn Archeologii Chrześciańskiej dla Septymiana] ale listu. Pomnę, żem się w ostatnim moim liście jeszcze z 28go Grudnia roku zeszłego rozpisał nieco za obszernie o sobie a w szczególności o p. Matejce, gdzie jakobym był innego z Szan: Ojcem zdania, gwałtowności ta mi pomysła myśleć czym za to, iż śmiałe moje zdania niepopadł w niełaskę u Szan. Ojca. Ale wnet odpędziłem tę pomyłę; wiarę w nasz stosunek, nadzieję że tymi wybaczył za raz wszelkie moje uchybienie lub niezgrabstwo; i w miłości jaka rozgrzewała nasz stosunek i jaka niewygasnie tak łatwo. Tymi dniami otrzymałem przedrukiem niepokoje i bojaźnie, gdyż P. Wł. Stanisław zamożki pisał tu do kogoś mi znajomego że mój Mecenas jest ciężko niebezpiecznie chorym. Dopiero wczoraj [illegible]

Zawsze spocznie uspokoić mię nieco listem, jaki miał od szwagra swego pana Józefa. Zawsze jednak bardzo się trwożę o to zdrowie tak dla nas wszystkich drogie a dla mnie w szczególności. Proszę mi najłaskawiej donieść co jest i czy niebezpieczeństwo jest teraz lepiej. Bóg z wami. Bóg za tę łaskę najuniżeńszej odwdzięczanym. Jakieś znowu złe wiadomości o nuncyaturze do Madrytu rozchodzą się tutaj. Ja tym nowinkom nie wierzę, ale proszę mię i co do tego najłaskawiej objaśnić. Nowem, cokolwiekbądź wiadomem jest Jan: Bóg to proszę mi poufnie i najłaskawiej donieść. —

Jakże się powodzi teraz naszemu Seminarjum na nowym gruncie Maronickim? Z zakątka starej Salary wydobyte stanęło teraz na szczycie wzniosłego pagorka naprzeciw Vegetarianych

i chwalebnych cnót Księżnej Jmości Pani by
wpatrując się w nie młodzi kapłani nasi nau-
czyli się je cenić sobie, nie stronić się ich,
ani przed niemi uciekać gdy pomrócą, chcć
na siemię rodzinną, ale pod przeładowaniem ciany
Stej naszej i prawdziwego rozsiołu. —

Sprawa obsadzenia Biskupstwa Krakowskiego
niezmiernie powolnym postępuje krokiem, i gdyby
nie pospieszenie dane przez samego Cesarza nie
ruszyłby się żadnego zawodu. Tymczasowa sy-
tuacya wielkiego Ks. Prałata Duszpasterskiego jest
bardzo niepożądana wobec Bisk. Galeckiego,
który nie irytowany wszystkiem i na wszystkich
niemoże bardzo miłym okiem zapatrzyć na Prała-
stwo. Dajby Bóg, aby za ks. Prałata nieszczęsnego
Ciesz mię że ks. Kan. Cejzec zadowolony z młodego

P. Czerniichiego któremu zawsytkim u siłon.
Tu z Krakowa wreszcie niema nic nowinego, a natomiast z Rzymu bardzo wiele, dla tego proszę najtaskawiej nielenić się napisać co do wiadomości.
A przedewszystkiem o Monsignore-
Konic. polecając się uprzejmym względom i pamięci Najczcigodniejszego Ojca i pozostaję nabawne Jego

najprzywiązańszym Sługą -

Jn angelus

P.S. Słyszałem o zmianie Generała i Prokuratora u OO Kapucynów, co to było? -

Kraków 11 Kwietnia 1879

Szanowny Ojcze i Dobr.

Spóźnione dzięki za przesłany mi Exemplarz Adresu Jubileuszowy który bardzo miłym był mi upominkiem, jako i za list Jego z 27 Marca.

Przerywając ja bytem wciąż w przekonaniu że Seminarjum Polskie zajęło Villę po Maronitach na placu S. Pietro in Vincoli, wprowadzony w błąd przez jakowąś korespondencyę Rzymską do Czasu która kiedyś pierwsza o tem przeniesieniu się była wiadomość. Teraz przypominam sobie że znam b. dobrze ulicę del Maroniti z tyłu Angelo Custode i tam kiedyś mi były opisane u ś.p. Księdza Jeżowskiej która tam mieszkała nowy Klasztor Zakonnic Swej fundacji di preziosissimo Sangue. Czyżby ten dom którego dawniej do tych Zakonnic należący czyżby ten był zamieszkaniem dzisiejszego Kollegium Polskiego? —

Przytym

Mnichom jeszcze wiecznia wzgórza do klasztoru Św. Klaudyusza i w środku Miasta, a nieco jaśniej w schowaniu. —

Dziękuję na serdecznej Kanonicznemu Ojcu za uprzejmienie mnie co do Stanu mego Monsignora. M. Jadwigę Wielki nie mogłem odwiedzić bo post, ale w 3cie Święto Wielkanocne nawiedzę ją i pozdrowię jej co bało ze strony Kanonicznego Ojca. Innych Zgromadzeń ojców i Zgromadzeń Świąt Wielkanocnych tak Kanonicznego Ojca jako i wszystkim z jego kollegium.

Kończę Donieczjatem się, tak z prywatnej korrespondencji Ojca jako i z korrespondenta Czasu że mamy Nadzieję Tam naszego Ojca Zobaczyć. —

Ciekawy czy dziś ten pierwszy kandydat nowego Stanisła. Ale z Kl. Ojca nichcia jakoś ciężko się przedtuża owa oczekiwana i wyglądana nominacya prekonizacya i konsekracya. —

Drugi i Najczcigodniejszy Ojciec niech mi nie pisze w adresie „Reverendissime“, bo to tak wygląda jakbym ja do Niego zaadresował: „Imminentissime“ ect. i to nawet Swiatobliwy Ojciec Imienny może jeszcze kontać kiedyś, gdy ja już nigdy nawet „Reverendo Patre“ nie będę. Chociaż Ojcem nie jestem, wystarczałem zawsze: „Ojca z Jego zajść, wszakże absolucyi“ z przesłania pisania do mnie nie dano Mu, i pod tym względem upraszać Go najserdeczniej będę, aby mi przysłać Raczył poprawę. — Ks. Stanisław, którego polecił mi przez list Mu ukłon, także i nasz O. Facer C. Vincenty Jastrzębski, Jana Maximum Czerminskiemu dzięki za list i pozdrowienie i także Mu przesyłam, a Bożego i Ojca naszego Ojca najserdeczniejszym

pozdrawiając z affektem i takiemu Panu
i względom się Jego polecając pozostaję nadal
Jegomości Księdza

Najuniżeńszym
Słudzą

Walenty Dr

23 VI 1879

Kraków 23 Czerwca 1879

O Stanowny Księże i Dobr.

Odbyłem Dzięki za list - relatii z Neapolu i za uwagi w nim zawarte. Odnośnie do mecenasostwie nauk przez nowego Pajusza będzie zakomunikowany naszemu nowemu Biskupowi za powrotem Jego z Jassy. Zawsze gdzie Go zaprosił O. Kalinka na Birmowanie panienek. Nasz nowy Biskup bierze się do zarządu Dyecezyi raz tropnie praktycznie rzetelnie. Urzędowski Jego Konsekracyi Czas dość obszernie opisał jakoteż pobyt i czynności Nuncyusza Ks. Jakobiniego. — Temu ostatniemu stoi Nuncyuszowi pałacem za czas być odkomenderowanym na posługi, gdzie Jemu Mr. Adamowej i P. Mr. Artura który Go ugaszczali wspaniale w swoim pałacu pod Baranami. — Tym sposobem 5 ostatnich dni Jego pobytu (zabawił wszystkiego 1 tydzień) towarzyszyłem Mu prawie wszędzie byłem z Nim cały dzień to Zupach dalnych to Kolacyach która umyślnie i specyalnie dla Niego była illuminowana

rowang, z ogniami sztucznymi z herbem pogiciwa
godłami
i z cyfrą Nuncyusza, kolej zelazna w Dniu pią[illegible]
pod ziemią, jmiejscowia po dwóch jeszcze jeszcze ni=
żej, i wspaniałe śniadanie. Wszystko kosztem wspa=
niałomyślnego Hr. Artura, i w tej wycieczce Wielis=
kowskiej towarzyszyło Nuncyuszowi co tylko ta okra=
kowie znajdować się z wyższej arystokracyi. Z Włochy
Włosi niemieli wyobrażenia o czemś podobnem.
W dniu następnym jechaliśmy do Krzeszowic gdzie
znowu Pan Artur cały dzień zabawiał Nuncyusza,
schodz tylko za aleemy deszcz zapuszczał jakiej
dalszej i dłuższej wycieczce w okolice Krzeszowic tak
ładne i urocze. Późno wieczorem wróciliśmy stam=
tąd. Następnego dnia w Boże Ciało Nuncyusz z
okna (niedaleko z ulicy widzianym) przyglądał się wspa=
niałej processyi którą prowadził Nowy Biskup. A
oto porządek i pobożność naszego ludu, mnóstwo
cechów i bractw z niezliczoną liczbą chorągwi i ot=

Ołtarz wzięliśmy wracając na Nunciaturę, następnie przy trzecim ołtarzu wpadam Potockich zobaczyć na klęczeniu dla siebie przygotowany, patrzę wróciłem znowu na górę by nieć na czoło oczkiem całej pobożnej publiczności. Całe popołudnie byliśmy na Bielanach, gdzie między Włochami tamtejszymi infamia [illegible] do wieczora. Następnego dnia jeździłem z Nuncyuszem rozwożąc Jego bilety pożegnalne po znajomych tych osobach, a następnie do fotografa Rzewuskiego gdzie nad Pani Adamowa orchestrata, co z jej życzenia fotografowano Nuncyusza w 3ch różnych pozach samego, a w czwartej grupie całej Nuncyatury wraz z Nuncyuszem Jego Sign. Camillo. U Audytorem i z Chrzanowiczami znajomiłem się dobrze, zwłaszcza z Audytorem Monochromi. Popołudniu tego dnia ostatniego Ks. Biskup Lunaji w swojej karecie z bratem Ks. Nuncyusza pojechałem ja i Ks. Drews kapelan Biskupa na cztery pojechaliśmy świeżo wewnętrzne tutejsze Klasztory

gdzie Ks. Biskup był spowiednikiem. Zyteni więc wew-
nątrz klasztoru w pięknem krużganku, potem u Karmelitanek
Sobieszyckich gdzie nacieszyłem się z znanymi mi Siostrz-
mi; gdzie Nuncyusz otoczony rozbłyszczonymi oko-
licznemi w grupppie jednymi siostrami, a Ks. Biskup mi-
jąc w około dwie drugą grupę wcale długo był
z jejci rozmową pobożną i bardzo ożywioną, jakby
to było może trwało gdyby nie Pani M. Adamowa która
dała znak do odejścia. W Krucie klasztorne
u Filipinek na Winobraniu jakby teatr wygotdzie
z bramą triumfalną z stronami dla obu Biskupów z
dziećmi poprzebieranymi bardzo ładnie i t.p. Nastę-
pnego dnia w sobotę 14go o rana odjechał Nuncyusz
gdzie żegnaliśmy go na kolei. Zeszłem miałem radzi, że
wieczory od 8 do 11tej zajęcia codzienne w innym domu
z Arystokracji gdzie mnie się widziało dla zabawienia go.
Pan Józef popił już przyjechał i bawi w Kuszczyn u sio-
stry swego Pana Pawła popisia. P. Lucia Kwiatkowska poje-
chała na jakieś czas w Poznańskie. Żałuję się że
M. Jadwigę wielki stracimy gdyż o nią bardzo piszą
z Warszawy. Ojciec Jędrzej za przełożonej, decyzja wyszła
ks. Biskupa Dun: M. Jadwiga dziękuje za pamięć i błog. ojca. -
Ma tu przybyć w przyszłym miesiącu O. Generał Luca Karme-
litów bosych z Hiszpanii. - Sługa najprzywiązańszy - fra Angeli

Kraków 22 Października 1879

Kochany Ojcze

Wczoraj najszczęśliwszy list ostatni z 13 b. m. i dla przestały wyjaśnienia z Bystrzycy. Co Matce ładnie, co tam myślom pomiędzy a Jan: Ojca na które jest ich niesłychanie wdzięczna i w modłach ich o nim pamięta. Właśnie za Stą Jerzy i Jadwigę była u nich wizyta O. Generała który przybył tu 20 b. m. i bawił u Karmelitanek Zakonnic aż do 19 b. m. przebywał u nich nawet i dwoje pierwiny [illegible]. Obecnie przeniósł się do Karmelitanek na Wesołej, i piękna ma tam i cieszy się wielkim szacunkiem ze strony [illegible]. Dziś wyjeżdża znowu do Lwowa, a potem do Rzymu. — Stasio już [illegible] [illegible] [illegible]

za kupi i wszelkie potrzeby [illegible] Ojcu.

Ojciec proboszcz wcale nie [illegible] zgadza się jechać [illegible] Galicji. O. krajowego [illegible] tu, tam [illegible] jest bardzo [illegible] [illegible]. — Dowiedziałem się [illegible] Ojcem Jenerałem [illegible] Ojcze [illegible] Wiarą i [illegible] [illegible] — Od kochanego Monsignore [illegible] list [illegible] na samym [illegible] [illegible] 1911 Wiedeń. Wychodzi mi [illegible] korespondencyę w O. Władysławem Witkowskim prowincjałem [illegible] za [illegible] Ojcowie w Monsignore, [illegible] [illegible] się najprawdopodobniej [illegible] mi [illegible] [illegible] [illegible] Ojcem. Nie mam nikogo w Paryżu innego. Umieram, ale widzę [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. — Nasz Ks. Biskup [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Ks. Biskup Janiszewski cichotka przyjechał
w Krapowie, Jan nam Go nie widział. — Żyto teraz
małe i dużo siedzi u Domu i tam mi bardzo
nie w życiu czynnie zaszkodzi, które czyste
wielkie mi daje wątpliwości czy jest zbawienia,
gdy praca domowa i cisza zakonna nie sprzyja
nie tych wątpliwości. Zima sucha a mroźna już
się zaczyna, pomimo że wielkiny już grube śnieg
jeszcze śni pilka który deszczami zniknął. Czas
wprawdzie dość jesienny ale bardzo zimny. —
O jakżeż bym wolał zimną słotę! ale zdaje mi
się że to już nastanie dla mnie przykro!
Racz wybaczyć list mój bardzo nudny, bo
nie ma o niczem teraz ciekawie opisywać.
Do tych szumnych a bardzo gorszących manifestacyach i festynach nasi kochanego
wszystko się naraz rozjechało a reszta przyjdzie
ta - [illegible]

Stanowczości i Bezpośrednia Ojca za Jego łaskawe
upomnienie i życzliwe listy, z prośbą o modlitwę
Niego O. Jenera niemałą wskazuje, bowiem
Xięcia i Papieże jakoś lub pojęcie roci. —
A wdzięczności i uniżonemu, poświęcaniu
się bezgranicznemu, pewnego ufania ze-
mojego Ojca

Pogrzebowy

Fralinzelow

Warszawa 23 [illegible] 1879

Szanowny Ojcze

Mój [illegible] w Jasnej Górze
z listu przyjęcia do Rzymu dla [illegible]
[illegible] [illegible], a że tam
znajdzie się [illegible] obejdzie, więc upraszam
Was: ażeby [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [

Aberto mas lo Sam. Ojciec nie
prawdę Mu wiadomi o B. Jacinthe, gdy
tamże obszyrnie etymologiem zatrzy-
mieć chciał i tłumaczeniu Świętej
wigilii nie dał, ale tego
bardzo się wiadomości
Anywiązaniszym

Sługa
Fra Angelico Dawacz nsk

Kiiano 21 Grün. 1819

Najwyższym Stwórcy
Archaniołowi Michałowi

Najmilszemu Księdzu Rektorze!

Dziś i mnie wolno będzie domowi
listek do ordynarnego wnuczka życzeń
jakie odbierał będzie zapewne Kapłan
nie w dniu Twego Św. Patrona,
gorącem, wyprzedzając jeszcze te uro-
czystość, po stanie polskim, potomek
ich optatricem, i na znak że mnie
[illegible] odczytać miłości
swojej. Tutaj odczytać miłości
swojej niemowlę. Na wspomnienie
Twoich, Najmilszemu Księdzu Rektorze,
Tam takie wyrazy szczerych życzeń,
Ks. Vincentius Maria Bisz Comes:

Z polecenia Jana Hr: Adamowej
udzielam JM. Księdzu Professorowi
dat następujących:

ś.p. Kardynał Kitodz: Paulo urodzony
16 kwietnia 1834 r. w Sorycku
Ruskiej wyświęcony nie pamiętam choć
się na tem znajduję.—
Sekretarzem dei Studii — został na sa=
mym początku roku 1875 r.—
Sekretarzem dei Affari Eccl: Straord:
jak mi donoszą w liście że będzie mianowa=
nym 12 Marca 1877.—
Konsekracya na Arc: Salaminy i na
Nuncyusza do Paryża — wedle drukowa=
nego Invito przesłanego mi — w dniu
17 Sierpnia 1879 — nastąpić miała.
Kardynałem Mianowany na Konsystorzu
Sekretnym 25 Września 1882. — a

w połowie Kwietnia opuścił Jego
Ekscelencya Paryż udając się do Rzymu.
Umarł 8go Maja 1883. —

Cieszę się z tej pomyślnej wiadomości.
Będzie to możności ucieszenia
go przez mię zawiadomić. —

Z poważaniem uniżony sługa

Fra Angelico. dr.

11 Czerwca 1884 —

VII 1888

Pelehrimy 16 Grudnia 88 r.

Najczcigodniejszy Ks. Prałacie!

Zwlekałem z odpisem mniemałem, odbyć
miał dziecięć, co się stało z brewiarzem,
myślałem nad moje dni, i cóż się
stało? - ale do tej pory jeszcze nie
wiedziałem, to jest dotąd ich nie otrzy-
małem. Czyżby cenzura je skonfiskowała?! - wszystko to u nas możebne.
W każdym razie serdecznie dziękuję
Jmci Ks. Prałatowi za Tobie okazaną
pamięć i życzliwość.
Ja w tutejszej filozofii cieszę się utrzy-
maniem, ale tego nie myślę, a nie

[illegible] [illegible] [illegible]! Gdyby [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]! — [illegible] [illegible]! [illegible]
[illegible], [illegible] [illegible], [illegible] Ks. [illegible]
[illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

podręczników, bo i cena literatury jest gruntowna
choć w moim mniemaniu nie dla
tysięcznego — ale tak obliczonych, że
w ciągu jednego roku (po 6 godzin
tygodniowej nauki wykonać) niemal cały
kurs filozofii, że wszyscy na te
wykłady podręczniki mieli inny
niż ten, jaki się wydaje sprzedaje.
Tymczasem przyjęcie kandydatów
na 30 nad tydzień Muszą się zgłaszać
od 1 sept. Dnia. Gdyby ojciec uczeń
nie otrzymał dostawcy!
Kończę, ich serdecznie pozdrawiam
Dostojnych Państwa
Księdza Kanonika Dziewickiego
Ks. Rektora i Księdza Kanonika

Dobrzyń 11 Maja 91 r.

Szanowny Księże
Profesorze!

Dochodzą Nas uporczywie słuchy, że Komitet Profesorski stypendyum miesięczne w ilości 40 – rubli od ink. skasuje, czego czytamy. W Dobrz. trudno ich dostać, musimy czekać na przyjazd z Litwy, z którą stosunków nie mam prawie żadnych.

Mgr. Wiktor Lec
Dobrzyń nad Wisłą
przez Nowemiasto
na Mazowszu

Wczoraj odbyłem szybką rundę
koło palaki, o którym Niemiec-
kawstwo pełnoletnie dziś pychyl-
nie się odzywa. Nowości Wrzesińskie
rozpoczęły publiczne roboty zarobko-
wania na 3 miesiące z powo-
du felichenia powodzeniu spraw
Bartkiewicza. Wogóle gazeta chwa-
liła wyroki sądu. O obradach
sztuczny oczywiście nic nie słysz-
chać.
Nowomiejski Kalendarz prosząc pani
nergórej wyletnich filmów w ty-
dzinym kalendarzu - nie wie ile mam
do zakomunikowania.

Kiedy jest jednostronne obojętność
bogiteg jedny i drugy i ambiwalencja.
Kamieniarstwo w przykładzie mogłoby
przynosić odczyty z rozkazu psycho-
logii. Na ornamentach, których rozu-
mie się dosyć, a mowie i cwiczeniu.
Obok wypadku odbywają się czasa-
mi dyspensy, przeciw wypowiedzeniu
nie dany kamak, który odczy-
tujemy publicznie i wrobieramy
Niekiedy ich gdyżbym swobodnie
Ale, u nas to z góry jest prze-
pisane wszystkie raz lub dwa
razy w miesiąc. Obo wypowie-
dzenie jeszcze, że jest rozczytem

wydawnictwo literackie [illegible]
w Krakowie, wszystkie zbiory na podstawie
do reperacji i ogrzania. Byłoby
to moim wielkim podziękowaniem, z któ-
rym sympatycznemu ale rozumie
mowa.
Obecnie w nowej „wodzionce" - wy-
ty trudy popielec.
Kończę, że wszystkie najgłębsze na
cześć i wielkiej życzliwości
Krzysztof Kamil Baczyński

Walerjana Ż.

[illegible]

do Jarosza — nie mając zaś od niego

[illegible]

Pamiętnika mieszkańca O. Jabłonka
miał dowiedzieć, że Jan z Kalinowa
[illegible] dla niej niepodzianem, że jej brat
jest [illegible] Albinem i Jadwigą
wracają w rodzinne na nasz grobek do
Krzemieńca mówił, że wraca do Rzym —
dalej żyć na pensyi jak biedna panna
[illegible] będzie miała. Boję wtedy, zamą-
dowiła ją o tem dalej mieszczy mówił,
gdyż ona [illegible] zawsze kochał z tobą,
[illegible] dyecezyi dał to miejsce, dlaczego tym

prowadzeniu tutejszej duchowieństwa z
z Rzymem. —

Idąc za tymi zasadami z natury rzeczy,
że Telesfor jest [illegible] pewne [illegible]
ale bez wielkiej nadziei – przynajmniej widzi się
do [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[

ale dotychczas nie nie otrzymałem. –

Teraz, aby Ojca zmusić jeszcze do umie, mszy o zadatkowanie mego intencji – a to za rękę O. Adolfa przesyłam tak do O. Generała między innemi prośbą o uproszenie dyspensy dla Kremenicza Ala. b. Gabbatticza i za mą Czarnomską jego siostrzeńcy, zadawszy mi kilkoro papiery, i nie mam odgrzebiej aby jest jakaś nadzieja, bym z tą dyspensą do Kremenicza i tam się wymieszał u O. Generała, i innych dorzeń. –

Wyjdę Ojcze moje najserdeczniejsze z zamknięcia gotowe do mszy

Sługa i brat w Xcie

X. Romejewski

ps. Ala J. Wielgo Prezent.

1 Spitze pro: 1. cum facultate celebrandi in loco non sacro (sc: in regulis necessitatis).

2. facultatem dicendi: Rosaria, crucem, imagines cum indulgentiis papalibus.

3. sanctitas quinquies natus 5. inventi Christi.

+ 27. III 1876. 60.

Przyjacielu Wincenty!

[illegible] mnie [illegible] [illegible], że [illegible] mój [illegible] [illegible] [illegible], i [illegible] [illegible] światem [illegible] [illegible] [illegible] i z tąd [illegible] [illegible] [illegible]

wykonuje spisu – to jest jeden interes.
Drugi zaś idzie tu o nową [illegible] – pierwsze jest [illegible], a [illegible] pewne warunki, które [illegible] w statucie, drugi interes – Żydzi, po [illegible] zenia dowiesz –
Zgłaszają się albo do Was albo na miejscu wtedy kiedy [illegible] jest 30-miejscowe, takiejże [illegible] bardzo [illegible] – [illegible] i nie za [illegible], przy [illegible] [illegible] i bardziej, że [illegible] XX [illegible] Żydzi i [illegible] – [illegible] i [illegible] – [illegible] się, [illegible] [illegible] – Wiesz przecież nie napisze się [illegible]

Teraz proszę odemnie, że to nie życie
confessionis - posłuchaj to list i małe
pudełeczko to serduszka - wymodlone
pierwsze miłej naszej wartości ś. Józefa
Chciej go życia uczynić z Bożym dziecię-
twierdzi, ale tak aby w zimie i t
że to to przez Nazarejczyka o mnie.
Powtarzam nie życie w zimie całą
tu sprawę.

Przyjmie drogi Ojciec tu wiele
ich inne niezmiernie przyjemnie
pożegnanie i zapewnienie czyste
nowej modlitwy życia i rok w Xmi

t. Adamczyk

[illegible]

9 V 1876

Tarnów 8 maja 1876

Najczcigodniejszy mój Księże Biskupie!

Mam pilny list do jego Ekscelencji — a nie znam pewnego adresu — udaję się więc jak do Jego Ekscelencji dyecezana a mojego Arcybiskupa z prośbą o najprędsze nadesłanie tego pisma.

Przegląd krytyczny jak Ksiądz Biskup odbiorą zapewne w 1-ych dniach tego miesiąca — jeżeli jednak przeczą, że go nie dostali — i chcieli Księdza ten przegląd przejrzeć niech tem się nie trapią za Waszą Ekscelencją — i będę i nadal szczerze, jak dotąd, mówił. —

Bardzo jest w naszem Arcybiskupie [illegible] o niej dowiedzieć [illegible]

dziś bardzo rozmiary - zachorował mi
bardzo [illegible] brat, profesor
i poeta - dziś cały nie rozmawiam z ni-
mi - proszę Was myślcie o
[illegible] za niego - aby Bóg [illegible]
groźne akt.

Bóg z Wami

[illegible]

12 VI 1881 -64-

+ Jelenia pod Lyrem
12 czerwca 1881

Przewielebny Ojcze!

List Ojca zd. 6/6 wraz z pismem
do X. Bisk. Jaroz., który jest za
recepisem odesłałem, otrzymał.
Tam tutaj, gdzie mamy mój-
ry w Jeleniej świątek i nie-
zbyrona liczba ludu, mimo
zimna i niepogody gromadzi się
z wszystkich stron- nawet z Wę-
gier- Bierzmuję już 4ty dzień
od rana do wieczora, przerywam
tylko mszę św.- naukami, które
muszę 4-5 razy codziennie i obję-
dem, a jeszcze daleko do końca.-

Boy tylko wszystko powrócić na drogę Bożą. - potrzeba ogromnej pracy a tu umierają mi kapłani od nowego roku zmarło dziesięciu kapłanów ii - a do wyjścia mam 6. -

Co do Karasia, to niemogę go dać na fundusz ś. piotrowski, gdyż już poprzednio obiecałem jednemu Klerykowi, że po wyświęceniu powrócę go na nauki do Rzymu - a że zdolny i pracowity i dobry muszę dotrzymać słowa. Karasia ja wcale nie znam, i ja go nie posłałem do Rzymu - tylko gdy byłby Rzeczywiście przyzwoity

mnie z zawiadomieniem, iż
on poleca jednego do Rzymu
do Kolegium, a że Ojciec Przeciś-
go przyjaciel – a potrzeba mu tyl-
ko pozwolenia od biskupa, że tamo
w Rzymie może odbywać nauki,
nie mając powodu sprzeciwiania
się, widząc żadania raz, kazałem
wydać pozwolenie urzędowe. –
Co do Rostkowskiego, o tym do-
wiedziałem się jak jeszcze był w
Rzymie, ale za niego przyszła
rowna pensya – chociaż takżeć
go niewidziałem, a jestem za
ten wybór odpowiedzialny. –
Acz mylnie jesteście informowani

/niewiem czy Ojciec czy X. Grabowski/
co do powtórzenia i co do przerwania
nia tej burzy - Niepowtórzi ona od
Mostowskich, i nie jest przerwana
na Kollegium, tylko ja przesadziłem
/się/ że posiada się takiego stypendy-
ity do Kollegium - ale to może być
zmienionem. -

Co do mojego przybycia do Krzyżan
Burzy tego pragnę, ale niepo-
dobieństwem być wyjść - dla
mego serca byłoby to wielką po-
ciechą. -

Pozdrawiam wszystkich Ojców
i powtarzam się Waszem wiernem

+ A.

P.S. Z tylego przeora Dominikanów bardzo
był niezadowolniony Jenerał, i wydał
go z Krakowa.

Przewielebny Xiże Doktoje!

Najprzód dziękuję za list po=
przedni i za życzenia - Woj z.
ptaci i błogosławr. -

Nie dziękuję atoli za Bataillon.
skiego - gdyż to co się stało zm.
pełnie zmienia rzecz i niewiem
co z nim będę mógł zrobić -
Objechałem go przyjąć do dyecezyi
na Waszę ustawienie się - objecha=
łem na Wasze zaręczenie - i objecha.
łem gdy będzie mieć tutejszokraje=
wcy. Teraz nagle gdym wydał
akt potrzeby

wydalanie go, bez porozumienia
się poprzedniego ze mną, to mnie
stawia w przykrem położeniu, bo
ja go niemogę przyjąć do Semi-
narjum, jako niemającego tutej-
szego obywatelstwa - a powtóre na
jaki wydział go zapisać ; teraz
wśród kursu ?! — — Lepiéj w nich
zwrócę do siebie — .

Ja do Profesorów Prezesa Rady
Dobrodzieja to wszystko zrobiono —
poparłem i poprzeć nie przestanę

ale w minuletym wtorek
wszystko barcko powoli idzie –.

Łączę moje pozdrowienie
dla Ojca Karola i wszystkich
alumnów – zostając z niezmiernem
wyrazem szacunku –

+ Albert

27 marca 1862

25 V 1879

Warszawa 25 Maja 1879. — 68 —

Ulica Marszałkowska № 12.

Kochany X. Lesserie!

Jeżeli w Twoją ni zawsze otwartą życzliwość i przyjaźń, pozwalam sobie uciekać się z pytaniem rozprawy z prawie-agrarnym w Rzymie zbierającym i prośby abyś był łaskaw poszukać dla mnie i wypełnić pod wszystkiem historycznym na podstawie nowszych badań — nowszych dzieł, które tobie znane. Chodzi mi głównie o — rozumienie tych praw i głównych historycznych Waszych — zasięg Twoją prawdziwą pod tym względem znajomość nauki. Jeżeli pod tym względem prawnym mógł cywilizacja [illegible] i wypełnić Ci uczynienie odbiorcy. Szczególnie byłby mi potrzebne wiadomości o obecnym stanie agrarnym Włoch — stanie tych [illegible] — z głównych zarysach, do porównania z [illegible] — i jeżeli wypełnienie [illegible] — [illegible] [illegible] [illegible]

(Wszystkie Święte)

prawy w Słowikowie pod Trzemesznem
w dniu mego Imienin, na którego
cześć ks. Gastan przełożył przyjęcie.
Uprzedzeniem mi tej przyjemności chciał
mi dowieść swej życzliwości i
przyjaźni, o której nigdy nie
wątpiłem.
W mim przyjęciu Mowrocin mało się
zmienił - nam 3 Alojzych i jeden
Bork. Wszyscy chodzą dobrze a
Zosia w dniu się ma. Zdrowie
moje nie tęgie - jadł w tych
kilku dniach chorowałem na żołądek
płuc - musiałem przerwać wszystkie;
wyjechać do granicy do Pani.
Mowa Lelewa Wakar bardzo mi
dobrze i pisze miłych przyjemnie
słowach. Żona moja, która, się
dobrze ma pozdrawia - mówiąc
- wielki dobra i dzwon. W
życiu wiadomości które się zmieniło -
- nie żadnych pilnych - obyczaj - - w
Wrocławiu zaś zmarli Gierłach, Wo-
dzisławski, Lewestam, Pan da Kaiserstr.

Obecnie opuszczamy nasze stoły z powodu wyjazdu Lak. Jastrzębia, Aleksandrowicza, Bazylewskiego, Tyrchowskiego, Wrzesińskiego, Kiegelowicza, Szymanowskiego. Mianowicie pięć [illegible] wydziału historyczno-filologicznego i uwolnienie [illegible] zdecydowało nauczanie [illegible] Jastrzębia, Bazylewskiego, Tyrchowskiego i Wrzesińskiego. Kiegelowicz [illegible] Szymanowski [illegible] Wrzesiński [illegible]

Warszawa 19 Października
1879.
Ulica Marszałkowska No 12.

Kochany Stefanie!

Lekarz ci jak widzisz z rozkazu do Wegru pisze, do Cichi, polecający ci mój manuskrypt, który mi jeszcze potrzebny. Oszczędź z uwagą, sporo moje tomiszcze, popraw błędy i, odeślij mi prawy. Wiesz bo rozprawka ma być historyczna treści, która Polski nie jest obcą. Moje zajęcia jakoś specyalnych widoków lub nadziei, które by Ci dały nowe skłonności. W Warszawie zawsze zajmij się tą pracą a dasz mi wiele dowodów pamięci i przyjaźni. Z nieuprzejmości odebrałem list z zaproszeniem rozprawy.

Ja z rodziną bawiłem całe lato w Grodzieńskiego za Lidzią i w Wołłowicza a wiosną wróciłem, ale zimno bez zdrowia nie dopisuje, nerwowe cierpienia mi dokuczają. Trudno tu taki nerwowy przybór [illegible] zmywszy — a tyle [illegible]

W Wilkowyi widziałem Matuchowego, który
się odwiedził za Wigilią.
I nas mało nowego i dobrego.
Jutrzejsze się wyprawiły - mamy
nowego Wikarego na mszę
Wielkiego, który jest Czarnkowa
Sumart, Lachanowy Krawcowy
- krajczek. Dwory Wasza Dos
p. Opackiego [illegible] [illegible], bogi
porządek wszystkowy; dosadzy
- rymujący i Dobry Oblubieniec
a pewnie myślę tak wyprawiają
swiąteczki. Jarkowicze, Ale-
xandrowicze, Wigdora, Ba-
bińscy, Tyrchowscy, Nieg-
baccy. W innego nowa-
wiadomości nie mam; a Kochanie
mojego Kochania — co mam
przyjemnie, żeby Cię.

Rzeczy te w Zaraszowie, jakoś dawniej jak
przyjaciół w Wołczańskim o Zaraszowie
krzyżowych Wołczańskich, Wojciech Obrzan
i w Batorowicach i jest ciągnięty za
gardło a więc mi się, że zaczęło przy-
jaciół w angielskiej L., Wtedy
potrzebno na nadziei przeworka
Wrócę, dowiem o tem wszystkim. —
Warszawa nasza bardzo się podnosi — kadryje
się i rośnie — nie pomalutku się chwalę.
Musiałem dzisiaj wyjechać na ulicę Mar-
szałkowską a nimo to co bardzo
zabudowaną i zamieszkałą mieszkańcami.
Tramwaje już na głównych ulicach
Warszawy jeżdżą. Jest to bardzo
nad bardzo ogromny. Cały dzień
wyjrzałem a nawet ziemia S. Obra
się dzisiaj wyjrzeć w górę dzisiaj wszelkiej
wolności. Dzień i dzień z dzisiaj
Jak chodzi do trumny a Wam za 5
W Lesky, Sanok i Łodzia Bóżka się
się w dwa przy dzisiejszym. Jeszcze
Jeszcze nie a raz nowego
Wiktora się Lendzionem otrzymać
mamy i Ciotka Leony Kuda

Kochany Stefanie!

Wyjechaj z mocnym postanowieniem napisania do Ciebie
wiele — wiele Ci opisać i Ciebie się trzymać
a koło mnie. Ciągle się jednakże zdarzy
że wyjść trzeba, wyjść gdzie. W
Warszawie nie było tak tam nic dawać a
tobie grać się, abym więc gorączkowo
o robotę. Zapomnieć nie się nabyć
gorączkowej nie odzwyczaić.
Co Ciebie robiono? Słyszę się, że w Warszawie
wojny — dowiedz bardzo dużo.
U nas chorujący dużo mocno —
nie się nie zmieniło — może 3 Kwietnia,
Jabłkowski ceremonia, przyjechać
nam tutaj. Moja rodzina trzyma
się, Wanda zdrowa i chowa się.
Jo malowałem nie bardzo ciężko,
ale mało obrazów; Ciągle chcę
więcej, Bielecki więcej odwyżki.
Teraz dużo ciężkiego się spodziewam
moja żona w Cyrku [illegible]

Twój

Wiedeń 9 Lutego
1880.

20 IV 1911

Teodor Dyczyński

Pierwszy Towarzystwa Ludowego Warszawskiego

Zp. V. 14. 1914. Woźa 38

Warszawa 6/VI 14

Wielmożny Panie Profesorze!

Z wielkim podziwieniem przeczytałem Pańskie wyjaśnienia nowozawarte. Z niemałem uczuciem wstydu wspomniałem zawarte tu cząstki, których ja sam przyczyniłem do błędu naukowego, w którym Pan Profesor znalazł się i na którym tyle potrzeba świetnych zasług, ażeby mieć mienie stanąć znów otwarcie na czystej wiedzy i nauce. To mnie pierwsze [illegible] było dla mnie podniety do własnej pracy w czystych obszarach nauki, która mnie, cała opatrzność na szczęśliwego życia, wyrobienie i rozwinęła. Zaś mam wyrazy serdecznej wdzięczności, rzetelnego poważania, czci i szacunku dla [illegible] Pana Profesora.

Jaśnie Urodzonego

Profesor Ks. Dr. Jarolicha

Kraków

Uniwersytet

Serie 182. Palästina

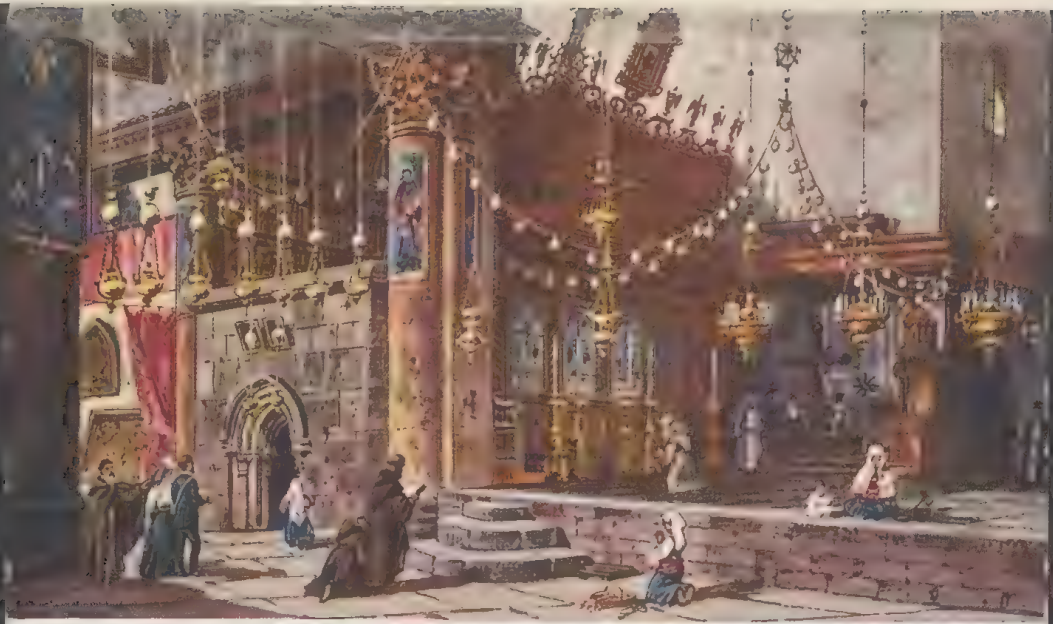

Inneres der Geburtskirche in Bethlehem. Interior of the Church of the Nativity. Intérieur de l'Eglise de la Nativité.

Regensburg, Januar 1911.

Ew. Hochwohlgeboren!

Am 31. August 1913 feiert Se. Exzellenz Herr Geheimrat PROF. DR. GEORG FREIHERR VON HERTLING seinen 70. Geburtstag.

Zahlreiche Freunde und Schüler blicken auf ihn in hoher Verehrung und mit dankbarer Gesinnung hin. In erhebender Einmütigkeit wissen sie sich mit ihm eins in jenen grundlegenden Überzeugungen, denen er stets und erfolgreich durch Wort und Schrift Ausdruck verliehen hat.

Der 70. Geburtstag bietet eine willkommene Gelegenheit, diese Verehrung und Dankbarkeit, nicht minder aber auch die Einmütigkeit in den grundlegenden Überzeugungen, öffentlich durch eine Festschrift zu bekunden.

Es ergeht hiermit an Ew. Hochwohlgeboren die höfliche Einladung, sich an dieser Festschrift durch einen Beitrag aus dem Gebiete der Philosophie beteiligen zu wollen.

Im Falle der Teilnahme sind Ew. Hochwohlgeboren freundlichst gebeten, das Thema des Beitrags und den ungefähren Umfang desselben dem ergebenst Unterzeichneten bis 31. März 1911 mitzuteilen, die fertige Ausarbeitung aber bis zum 30. September 1912 an die gleiche Adresse zu senden.

Den Mitarbeitern an der Festschrift werden ein Exemplar derselben und 20 Sonderabdrücke ihrer Abhandlung von dem Verlage (Aschendorff in Münster) zugestellt.

Einer geneigten Zusage mit froher Zuversicht entgegensehend, zeichnet hochachtungsvollst

Ew. Hochwohlgeboren

ergebenster

Prof. Dr. J. A. Endres,

als einer der frühesten Schüler des Herrn Jubilars.

Regensburg, 21. Oct. 1902.

Hochverehrter gnädiger Herr Prälat!

Gestatten Sie meinen aufrichtigen Dank für die Übersendung Ihres Beitrags zur Festschrift, die wir unserem verehrten gegenwärtigen Ministerpräsidenten in Bayern widmen wollen. Ihre Abhandlung wird durch die Wahl des zeitgemäßen Themas wie seine überzeugende Durchführung der Festschrift zur großen Zierde gereichen. Der H. Jubilar wird sie sicher sehr erfreuen. Denn ich weiß, wie sehr er Euer Gnaden hochschätzt.

Die Schrift des Manuskripts ist tadellos Deutlichkeit für den Setzer kann etwas zu wünschen übrig. Übrigens brauchen

die Herren Verfasser deshalb keinerlei Missverständnisse beim Drucke zu befürchten, weil ihnen selbst die Korrektur ermöglicht wird.

Es ist sehr zu bedauern, dass Euer Gnaden heuer nicht wieder einmal einer Generalversammlung der [illegible]-ansässigen Körner. Die Stadt ist sehr einladend und das Programm reich und interessant. Wer hätte in früheren Dezennien einmal gedacht, dass der verdiente Präsident unserer Gesellschaft noch Minister werden wird. Möchte ihm Gott Gesundheit und Kraft auf seinem nahelich, nicht ganz leichten Posten für lange Jahre gewähren!

Hoffentlich erholen sich noch-
verehrter Herr Präsident in Freiburg
wie er von Ihrer Erholung.
Bei uns in Lörrach scheint heute
nach langer Zeit wieder zum
ersten Mal die Sonne. Vielleicht
heitert der Tag einen schönen Herbst
ein. Ja vielleicht verbringen Sie
die sonnigen Tage doch noch
zu einem Besuch bei uns in Süd-
dem Ländle, speziell in Freiburg.

Dass sich H. Prof. Bäumker noch-
mals zu einer Wanderung und einer-
mal nach Zürich, bewegen liess,
ist ihm sehr zu danken. Man
trifft noch einmal mit Sipps
zusammen. Letzterer soll übrigens
gesundheitlich übel daran sein.

Was die eucharistischen Kongresse, eine völlig neuartige Erscheinung betrifft, so scheint er hierzu einen Umfang und Ernst angenommen zu haben, dass er sobald nicht überboten werden wird. Mich hat die letzten Augenblicke noch das schlechte Wetter abgehalten nach Wien zu fahren.

Mit den besten Wünschen für ein gesundes und erfolgreiches Winter-Semester verbleibe ich, hochverehrter Herr Prälat,

Ihr

ganz ergebenster

P. Jos. Alb. Endres,

Prof. am kgl. Lyzeum.

Regensburg 12/12.

Hochverehrtester Herr Professor!

Ich habe mich leider verspätet über der Fortgang unserer Arbeit Ihnen sogleich von Hartlieb Manuskript zu geben. Jetzt ist es endlich nun genügend fortgeschritten in der Zahl gegen 20 Arbeiter in der Druckerei vorzugsweise zu verwenden. Herr Pustet wünscht aufs Neujahr [illegible] Manuskript [illegible] fertig zu haben.

SEGRETERIA

DELLA

S. C. DELL'INDICE

30 Nov. 1907

Illmo P. Professore,

Essendo la S. V. Revma Consultore di questa S. Congregazione, sarei contento se volesse favorirci qualche volta il suo savio voto, specialmente sopra qualche libro polacco. Le saprei dunque riconoscentissimo, se volesse gentilmente informarmi se posso mandarle qualche libro denunziato a questo S. Tribunale. E nel caso (che spero di no)

affirmativo, si compiaccia dirmi, se al tempo della sua nomina ha prestato il giuramento solito a farsi dai Revmi Consultori. Se no, la pregherei di darmi in iscritto la promessa in luogo di giuramento di voler tenere tutto secreto qualunque cosa le da parte della S. Congregazione sia alla sua conoscenza intorno alla condanna di un Libro. In attesa di tale risposta, ho l'onore di protestarmi, con la più grande venerazione

della S. V. Revma

Devmo servo
fr. Tommaso Esser dei Pred.
Segr. della S.C. dell'Indice.

SEGRETERIA

DELLA

S. C. DELL'INDICE

21 Dic. 1907

Rev.mo P. Consultore,

Ringraziandola sinceramente della sua premura, mi prego di mandarle gli opuscoli del P. Wasmann (presid. Lyola), pregandola di volermi favorire il suo savio voto. La cosa principale sarà di dare una idea esatta degli opuscoli, quello che vuole l'autore, e citare brani sufficienti per facilitare un giudizio a chi non ha letto gli opuscoli stessi.

Non si tratta però soltanto della dottrina in sè stessa, ma anche dell'opportunità del provvedimento da prendere.

Ho ammirato il suo italiano, e rimasi sorpreso al vedere, che dopo tanti anni che manca da Roma, sa ancora tanto bene maneggiare questa lingua.

Nella speranza di vederLa giungere con grande vantaggio il suo dotto parere, ho il bene di ripetermi, colla più grande considerazione

della S. V. Rev.ma

Devmo servo

[illegible]

96

SEGRETERIA

DELLA

S. C. DELL'INDICE

Roma 13 Maggio 1908.

Rmo Padre Consultore,

Mi permetto chiederle a qual punto sia il suo voto intorno agli opuscoli da me inviati or fa qualche tempo. Fra breve dovrebbe tenersi una Congregazione, e quindi opportuno e gradito mi sarebbe un sollecito invio del suo savio parere.

Ben lieto di questo incontro, ho il piacere di sottoscrivermi

della P. V. Rma

devmo servo

fr. Tommaso [illegible] O.P.

Segr.

Al Revmo
P. Stefano Pawlicki
Consultore.

Illmo e Rmo
P. Segretario

Ritornato in città dopo le vacanze delle Natività trovo le Sue lettere stromentissime scritte, ancora nel dicembre e l'invito per me onorificentissimo di portare un parere su diversi opuscoli. Di un certo. Mi rincresce che non ho potuto rispondere immediatamente e questo rincrescimento si rinnova quando nella mente di leggere ricevetti la Sua lettera con reiterata domanda di mio parere.

Ma forse mi rincresce se più mio parere che dalla mente di giovare [illegible] le [illegible] del mio modesto subito cominciare una [illegible] per [illegible] [illegible] quella cura [illegible] 2 3 ore e [illegible] potuto [illegible] per le mie [illegible] [illegible] volendo dal mio [illegible] [illegible] [illegible]

Chiedo
Domando moltissime scusa se finora
potuto
rispondere subito alle lettere veritevole
di V. P. = ma forse mi scuserà il fatto
che faceva una cura molto fastidiosa di
antrichi dolori reumatici - la quale mi
faticava giornalmente - perciò me.
In fatti

8/VIII 08

CARTOLINA POSTALE

POST CARD - CARTE POSTALE - POSTKARTE

UNION POSTALE UNIVERSELLE

CORRESPONDENCE

Gratias quam maximas pro Cena coeptis; prospere procede et

Addictissimus in Dñs

Thomas Esser
Ord. Praed.

ADRESSE

Seinen Hochwürden

Herrn P. Dr. Stepkan Pawlicki

Universitäts-Professor

Busk ~~Krakau~~

pat. ae

J.W. Hr.

Badeniego (Austria)

ROMA
Giardino Vaticano

21
/ 79

Szanowny Kolego!

Dziękuję Wam najuprzejmiej za pamięć,
(Cyprian) Jastrzębski Korzusza zupełnie
Smijski i Zakrzewski uprzejmie do
edycji pamiątkowej, bo już się
[illegible] Horiana drukuje. Wiersz
mnich tu jest prawie podobny do
wszystkich innych, ustęp i podobieństwo
jest wierniejsze oddane
Ilekroć mi dozwolą czas i wolny przemówić
Damskiej, nie pomijam sposobności upomnieć
mia się o więcej.
W Rapnie wyszło rzymowe dziełko pod
tytułem: Theatrum Virtutum D. Stanis Hosii
Card. et episc. Varm. per Thomam Treterum
[illegible] Card. Secret. [illegible]
[illegible] 1888 III [illegible]
[illegible]

10/79

Kochanej Pani

Stefanii!

Ś. Chrzestne pismo, uwiadomienie w tej chwili odebrałem. Drugiego najprzyjemniej zapamięć, i wdzięczny za zaufanie jestem w naszej rodzinie do zaszczytnego które ono na mnie na siebie, a za to mi nie wierzę jeszcze, żeby pani w d. 23. Listopada odgadnąć tę chwilę uroczystej chwili mojej Jadwigi, z p. Leonem Kubrzyńskim głowy. Życzę wszystkim, którzy staranie obrazą się o dzieci tutaj pedagogiki w Uniwersytecie. Obrazili bardzo pracowity i zacny i szlachetnego charakteru.

Co do nazwiska o Uniwersytecie urodowała się: Słuchy się, że Duchowieństwo Jagiellońskie podzwrone przez Xi Podobskiego nie tylko stanęło na obronę, ale nawet jawnie zakładło. Polacy na Uniwersytecie, Kalinka pisze mi listów do emigracji aby nie podnosić tej niewoli, a biskup Jaworski obawiając się, że nowi z Wiedeńskiem (to jego słowa) postanowił pomnożyć się ostrożnie. To potwierdzę, wiedząc że Kr. nie jednak brzmiący artykuł. Czytałem i polskie, umyślnie po niej czytałem jako przy dziele Kr. a potem gdzie w Krakowie tak skrycie odbywało się to widowisko i to obrzydliwe nie może odmienić się pozytywnie. Duchowieństwo skompromitowało się i uczyniło obrzydliwe wszystkich nawet tych, co wyszli — a niemo uczyniło się, odbyć się jubileusz tak wspaniały, tak celebrowany tak imponujący, że

Zdenerwowało to duchowieństwo w całem
Królestwie, bo jak wiadomo, i Litwie.
Dwie odezwy [illegible] jedna i
druga [illegible] [illegible] [illegible]
podpisów, a te podpisy [illegible]
[illegible] [illegible] Biskupie Lipnicki
Trybunalski [illegible] [illegible]
[illegible], Kapituła i t.p. —
Co pod tym odpowiedzialnością za przyszły
[illegible] ozem, niektórzy podpisywali chętnie ale
[illegible] [illegible] na stypendya innemu Pilnu,
nie czytali nic, nie badali nic, nie rozumieli nim.
Biskup Lipnicki oświadczył [illegible] że prawdziwy
podpis mu [illegible] że go nie [illegible]
[illegible] t. [illegible] — Tak duchowieństwo,
tak zakonnictwo pod pozorem religii,
[illegible] Pan [illegible] atmosferę [illegible]
[illegible], [illegible]. Nowe t. i na przyszłość [illegible]
Trzeciego [illegible] [illegible], [illegible]
duchowieństwo na kraj, obudzi to [illegible]
[illegible] — a [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] naprawić.
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible], [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

Wczoraj z 14 kawałk. [illegible]
[illegible]

[illegible] Kurcowi i Bolonii znowu się
mówi o Akademii polskiej, [illegible]
[illegible] i wydatnie się [illegible]
że rządowe by mieć także polskie, więc
pisałem mu że warto zdaby mieć
[illegible] trudności w rozumieniu [illegible],
aby się [illegible] [illegible].

Listowi tego zakonu,
Lexylowie de Vit już mam [illegible] 8. w drukarni,
za wydaniu mowy, [illegible] on u nas przed
Forcellinim. Zapewne że to przewodnik [illegible]
mówcy.

Że obiecano [illegible] do akademii drukarskiej
wspomniał. Bardzo się [illegible].

[illegible] mają wydać [illegible] o S. Stanisławie
[illegible] Byłby to [illegible] jako religijna tradycja [illegible]
[illegible] akademików, za wiele w niej nadprzyrodzonych a
[illegible] historycznej [illegible]. Najgorzej być tam z
jakim wydatkiem. Coś z tego. Otwarty oddział akademii
[illegible] obawiam [illegible] że [illegible] dopiero
[illegible] [illegible] [illegible] akademii, i w przyszłym
[illegible] [illegible], [illegible] wydatny że go nie
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

21/11 79.

Kochany Panie Stefanie!

Dziękuję pańskiej przysłanej Bibliotece wydawnictwa, które dzieło całkiem wyczerpane, i ta edycja to niedrogie istotna. —
Nakładowe 1 fl. 60 centów niechaj pozostanie na mojem nazwisku, ale jeżeli ewentualnie na kwestyę pieniężne, to uchylam moje prawa pod opieką Biblioteki podobnej wartości jakiej wyjątkowe książkę, a byłe Kwiata na Indyka.

Wszelkie co do Arystotelesa przysłane Chwi pokwitowane wstępy, mają one walor. Ale nie ja zastępuję tych zjazdów, jak on widzę z Pana i Pańskiej kompletnej.

Serdecznie Was

Ściskam

Zdaje mi się Simone także z innym pomysłem tamie Lozińskiego tę znakomitą wyprawę o nie ich wyjście tyle. Czy to nam?

97.

Król Ostrzeiher.

20/2 92

Kochanowski Jakub.

Swiątobliwego Logika jest znana dobrze. Nauczył ją w
edycyi - Cracoviae 1618. — Antyhuaus Rosenthal wydał
w r. 1886. w Lipsku, edycyą Cracoviae 1638. w 4ce
na 10. marek. — Bibliografia angielska podaje

nakł. edycyą z r. 1658. - Wydawano ją w
Anglii.
O Śmiglecium patrz Backer Bibliothk. des
ecrivains d. Soc. Jesu.
Rapin Reflexions sur la logique.
Hallam Introduction to the Literature t. III
Kord. III wzmia ją za „idem" z rejestrowanych
Tractatów o Logice w XVII. wieku
Niesiecki. Histor. Wyuczny pod. II 321-3.
Jankowski Rys Logiki s. 191-2.
Struve Logika. To jest drugi Systemat Logiky

Angers 13 Sept. 1900 98.

Monsieur le Docteur,

J'ai l'honneur de vous envoyer le prospectus de la Bibliothèque et de son supplément et serais très heureux de vous compter au nombre de mes souscripteurs.

Les 225 planches et le texte du livre sont une preuve manifeste que les artistes du Moyen Age s'appliquaient à prouver la gloire de Dieu non seulement par les magnificences cathédrales, de St Hubert et autres de l'Europe, mais aussi jusque dans les menus détails du culte, dans l'orfèvrerie et la broderie. Avec la disparition de la foi, la broderie décline comme tous les autres arts religieux. Un effort est fait aujourd'hui (et j'en) [illegible] famille de mes amis) pour rendre aux vêtements sacrés leurs pieux ornements liturgiques leur antique splendeur.

Je vous serais reconnaissant, Monsieur, de communiquer le prospectus à ceux de vos amis, qui seraient susceptibles de s'y intéresser.

Veuillez agréer, Monsieur le Docteur, l'assurance de mes sentiments très respectueux

L. de Farcy

3 parvis St Maurice Angers Maine.

Nakładem c. k. nadw. Fot. E. Janusza.

99.

C. K. Gymnazyum.

Kościół Popijarów w Rzeszowie.

C. . Starostwo.

Najuniżeniej prosi Czytelnika
na P. N. i polecam się łaskawej
czci względom Przewielebnego
Ojca

Jedonij

Correspondenz-Karte.

Karta korespondencyjna.

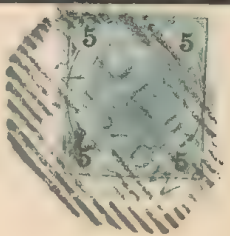

Jewielebny Ksiądz
Dr Pawlicki
Profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego
w Krakowie
ul. Franciszkańska

12 C

Adam Fedorowicz

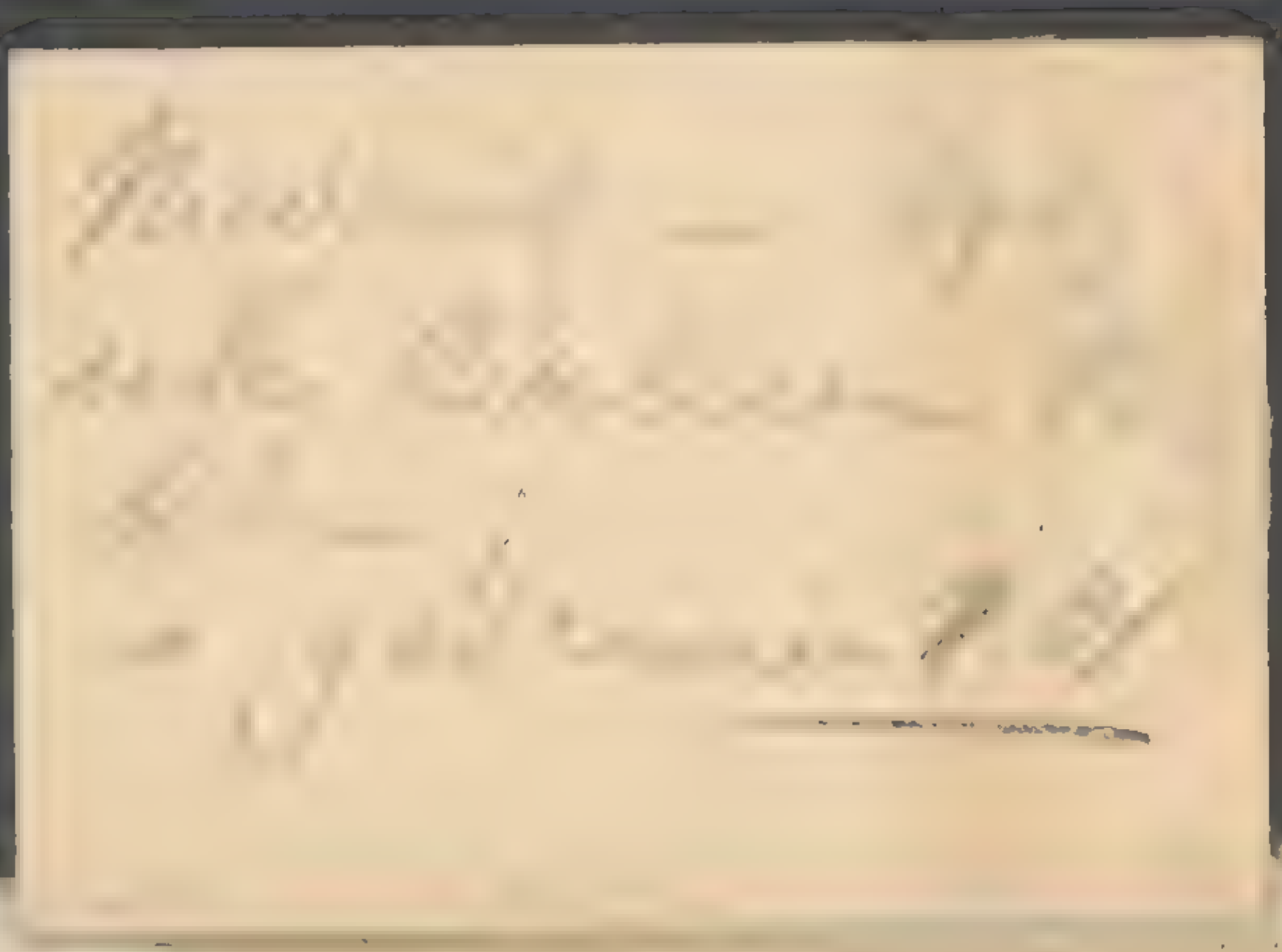

Przeniesiony Ojcze!

Pozwalam sobie
prosić Mobilkę
Zdzisię Karolkę z Ujra.
do rehabilitacyi —
Lekarza, Klinika

Moje dabare Pre-
ljubeznjo Ujco
Tabernarjo Lic
Tacajoče pamiči
i prvzpani pozdrav
števeče Marjan

Marjan Tičovec

Weden 24/1. 15

Rewizya procesu z przed 2312 laty.

Adwokat ateński Paradopulos wpadł na myśl niezwykłą. Oto zażądał sądowej rehabilitacyi — Sokratesa.

Nie mniej, nie więcej tylko 2312 lat upłynęło od chwili, gdy obywatelska ława sędziów w Atenach skazała wielkiego mędrca greckiego na śmierć (399 roku przed narodzeniem Chrystusa), a dotychczas jeszcze nie uwolniono go od zarzutu bluźnierstwa przeciwko bogom i demoralizowania młodzieży.

Oskarżycielami Sokratesa byli wówczas: poeta Meletos, mowca ludowy Lykon i garbarz Anytos. Demagogia ateńska, wypędziwszy 30 tyranów, dała próbę mądrości i sprawiedliwości: zakazała Sokratesowi nauczać darmo na miejscach publicznych. Sokrates był zbyt prawy, zbyt konsekwentny w cnocie, a może trochę naprawdę skłaniał się do do monoteizmu, stał się przeto niewygodny dla blagierów i demagogów, rządzących wówczas Atenami. Gdy zaś odmówił udania się na wygnanie lub zamilknięcia, przeto małą większością głosów skazano go na śmierć. Mędrzec nie chciał uciekać, bo jako dobry obywatel był zawsze posłuszny prawu. Musiał więc wypić cykutę....

I przeszło 2000 lat upłynęło, a z Sokratesa nie zdjęto jeszcze wyroku. Dopiero teraz przypomniał sobie adwokat ateński, Paradopulos, że przecie Grecya nowożytna powinna naprawić błąd starej Helady. Zdaniem adwokata, wyrok na Sokratesa był złamaniem ustawy, był zemstą ludu, który nienawidził nieustraszonego karciciela występków demagogii. Trzeba Sokratesa zrehabilitować.

P. Paradopulos wniósł do sądu najwyższego w Atenach podanie o rewizyę procesu. Wprawdzie wyrok uległ przedawnieniu, atoli wyższe względy przemawiają za rewizyą, przedewszystkiem zaś honor narodowy Greków, do których zaliczał się przecież i wielki syn Sofroniska. Powinno się przeto oddać sprawę ponownie sądowi przysięgłych i według wszelkich formalności proces przeprowadzić.

Sąd najwyższy podanie o rewizyę odrzucił. Zdaniem trybunału, historya dawno już Sokratesa zupełnie do czci przywróciła i cały świat czci w nim dzisiaj męczennika i apostoła cnoty. Wyroku na papierze nie potrzeba.

Szkoda jednak, że do interesującej rozprawy nie przyjdzie. Pierwszy proces Sokratesa był wielką w dziejach Grecyi i ludzkości sensacyą. Cały świat naukowy grecki brał udział w procesie. Platon i Ksenofont uwiecznili go w swych pismach. „Apologia“, „Kryton“ i „Fedon“ pozostaną nieśmiertelnemi sprawozdaniami z tego procesu.

Możeby nowy proces Sokratesa obudził podobne zajęcie! Możeby zainteresowanie ludzkości, które było tak wielkie dla procesów Tarnawskiej i Steinheilowej, zwróciło się w równej mierze do kwestyj tak doniosłych i poważnych, o jakie potrąca proces Sokratesa. Możeby sprawozdawcy dziennikarscy z procesu i najwięksi uczeni świata przeprowadzili na nowo dyskusyę o sprawach nieśmiertelności duszy i wiary w bóstwo, o podstawach moralności i prawa, o celach filozofii i t. d. Na pewien czas ludzkość zapomniałaby może o ponurych sensacyach wojennych, oraz kryminalnych i zastanowiłaby się nad sobą w myśl sokratesowej zasady: poznaj siebie samego.

śnych Władz centralnych.

Sprawozdanie bar. Haerdtla kończy się szeregiem rezolucyj, streszczających powyżej omówione postulaty.

Jak wiadomo, wielka Komisya popierania reformy Administracyi na ostatniem swem posiedzeniu wspomniane rezolucye po ożywionej dyskusyi jednomyślnie przyjęła.

Położenie międzynarodowe.

Zwrot pokojowy Turcyi.

Ostatnie wiadomości z Konstantynopola brzmią bardzo pocieszająco. Porta przebyła już, zdaje się, bolesny proces zmagania się samej z sobą i wobec niemożliwości dalszego oporu weszła na drogę rezygnacyi. Depesze w tej sprawie brzmią tonem prawie stanowczym, w każdym razie dozwalają przewidywać, że kwestya Adryanopola załatwiona zostanie po myśli mocarstw, że więc zniknie największa trudność, na jaką napotykało dotąd zawarcie pokoju.

Oto, co donoszą z Konstantynopola:

Sądząc po stanowisku prasy tureckiej, jakoteż po oświadczeniach tych członków rządu, którzy utrzymują kontakt ze sferami dyplomatycznemi, można oczekiwać, że Turcya da odpowiedź zadowalającą na notę kolektywną mocarstw.

Minister skarbu zapowiedział, że zaległe płace urzędników wypłaci do czwartku. Wnoszą z tego, że Porta po daniu zadowalającej odpowiedzi na krok mocarstw zaciągnie zaliczkę w Banku ottomańskim.

Według *N. Fr. Presse* pokój jest stanowczo zapewniony. Wczorajsza turecka Rada ministrów podobno oświadczyła się stanowczo za pokojem. Odwołano się tylko jeszcze do decyzyi sułtana,

Według berlińskiego *Loc.-Anz.* Porta poleciła swym posłom oświadczyć mocarstwom, iż zamiłowanie pokoju chce w ten sposób zaznaczyć, że zgodzi się na zaprowadzenie w Adryanopolu bułgarsko-tureckiego zarządu. Wyspy Egejskie mają otrzymać autonomię.

Jeszcze dobitniej świadczy o pokojowem usposobieniu Porty następująca depesza, nadana w Konstantynopolu wczoraj wieczorem: Według informacyi ze strony poinformowanej, potwierdza się, że rząd postanowił zawrzeć pokój. Sułtan jest za pokojem. Odpowiedź Porty na notę mocarstw, udzielona będzie dzisiaj (środa) wieczorem.

W ministerstwie spraw zagranicznych oświadczono otwarcie, że rząd bez zastrzeżeń zgodził się odstąpić Adryanopol.

Po długich rozprawach Rada ministrów uchwaliła zwołać Dywan na dziś południe.

Reunion ambasadorów.

Biuro Reutera dowiaduje się, iż reunion ambasadorów zajmie się dziś po raz pierwszy sprawą oznaczenia grania Albanii.

Stanowisko Rossyi.

Z Wiednia donoszą: W tutejszych kołach nic nie wiadomo o tem, jakoby Rossya miała grozić Turcyi, że w razie jej nieuste-

HOTEL ERZHERZOG CARL
JOSEPH SCHINDLER
WIEN

Magnifico
Najłaskawszy Ojcze!

Łatwo niemożnie że o 8 ½
dziś nie mogę gdyż wieczór
mam już zajęty spędzaję
go z przyjaciółmi którzy

do Prezydium.

W sprawie wypadku
powstania powodzi
i obrony

Wł. Jodłowski

Pocztówka.

Ill. Signore
Benemerito Signore
Dottore Sadie Stefano
Samaritani
Venezia Lido
Grand Hotel Des Bains
Villa Elisabetta

Dworzec kolejowy.

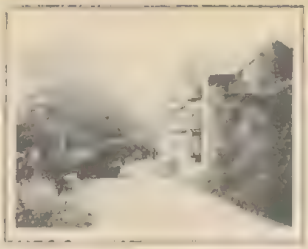

Willa Rzegotka.

Wodospad.

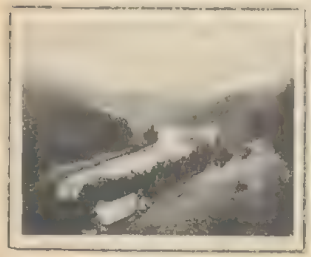

Na węgierską Łopatę

Widok z polskiéj Łopaty.

Deptak w domu zdrojowym.

Żegiestów.

Wien Rennweg 5.

Salut et Bonnes Fêtes. Je te
souhaite cette, pour toute
la joie de Vienne. Merci de
cette
Que
le Seigneur
mes
pour
Bonne
Bonne

Herrn Stefan
Edler von Banhans
Wien

Kaiserl. Königl. Hof- und Staats-Druckerei

Wien I.
K. K. Hofburg-Theater

108.

POSTKARTE.

MURILLO, St. John the Baptist as a Child. 66
(Imperial Gallery, Vienna.)

Signora Fedorowa

Pocztówka

Signora Fedorowa
Madre Addolorata Pazzi
Firenze Borgo Pinti

Via Maggio Fedorowa

Virginia [illegible] Reverendissima
In questi tempi migliori
Ho avuto anni e giorni lieti
In cui ho avuto nel suo lavoro
Grande premio e più che l'ore
Gravi momenti ed avvenimenti
Gioiamo ancora per tutto
Ciò, misericordia del Cielo!
Con venerazione. Ludmilla Fedorowa

Krynica
Dom Zdrojowy

Al Nostro amato
Reverendissime
mille buoni Anni per
San Nomastico Vostro
Col vera stima

POSTKARTE

DOPISNICA — KORRESPONDENZKARTE
LEVELEZŐ-LAP — KORESPONDENČNÍ
LÍSTEK — KARTA KORESPONDENCYJNA
BRIEFKAART — CARTOLINA POSTALE
BREFKORT — TARJETA POSTAL

Przewielebny Ojcze Rektorze!

Uff!

Z góry przepraszam za moją śmiałość, że znowu pozwalam sobie narzucać się ze swą osobą, ale Dobroć i Łaskawość Waszej Wielebności dodają mi otuchy, że i obecna moja „odezwa" spotka się z życzliwem przyjęciem i wyrozumiałością. Chodzi mi o pewien przegląd „niedomówiony" w całości przez Wielgo Ojca Rektora w dniu naszej ostatniej rozmowy, a który właśnie w porę dnia potem był dla mnie powodem pewnej niemiłej dyskusji z jednym z tutejszych wybitniejszych dziennikarzy.

Pan ów w rozmowie ze mną „przytaczał gwałtownie" przeciwko Waszej Wielebności, utrzymując, że Wasz Ojciec Rektor publicznie propaguje idee „prawicowe", szczególnie odnośnie do osoby Ces. Wilhelma. Ja na stanowisku naszego, że źle robimy Ojca Rektora, ponieważ Wasza Wielebność przemawiała tylko ze stanowiska „kapłańsko-chrześcijańskiego", nie zaś „politycznego". Ostatecznie każdy z nas został przy swojem: on przy swojem „sprostowaniu", ja zaś przy mojem przeświadczeniu, że dobrze wywiązałem się z obowiązku „adwokata".

Przyszło jednak mnie, że ta moja „obrona" nie była dla Was bardzo przyjemna, ponieważ, jak wspomniałem, w pamięci mej przytaczał jeszcze ów „niedomówiony" moment naszej rozmowy, a który dotyczył osoby Wilhelma i jego 6-ej tysięcy.

Wielebny Ojciec Rektor wyraził się również pochopnie, że przywiązuje wielkie nadzieje do osoby owych „siedmiu mężów" tj. „ojca i siedmiu synów". Niestety kwestya „horbaciana" nie pozwoliła mi dowiedzieć się bliższych powodów tej opinii. pozwoli jednak bystrzy czytelnik w tekście nader głębokich ostrzeżeń na temat „Polityki Bożej", więc po „Dokiadniejszym" zachodzi zmieszania nad całą rozmową, przyszło mi wątpliwość: czy też Wielebny Ojciec Rektor w owej „siódemce mężów" (6+1) nie miał na myśli pewnej „Sprawy Bożej", związanej jakiejś tajnej z naszemi tradycyami biblijnemi? W istocie bowiem u Ezechiela w r. IX. spotykamy tylko „siódemkę mężów, zbliżających się od strony północnej z niesmiertelnem „Tuf" i narzędziami ostatecznego zniszczenia w ręce! Niejednemu więc czytelnikowi i wyznawcy Biblii może się łatwo nasunąć na myśl wątpliwość: czy to przypadkiem nie jest jakiś zaporządek obecnej konstelacyi wypadków, przemawiających za korzyść „siedmiu Hohenzollernów"?

Otóż w tej właśnie kwestyi pragnę zasięgnąć opinii Waszej Wielebności.

Moja zdania to miejsce Słowa Bożego stanowczo pozbawia dalekiego wyższego znaczenia, aniżeli jakiś tajemny wyrok na korzyść jakiejś dynastyi czysto ziemskiej. Moja zdaniem owa „siódemka mężów" jest identyczną ze „siedmiu synami jędzej niewiasty" „Jeremiasza (XV. 9 i wp.), — ze „siedmiu pasterzami Michaeaszowemi" (V. 5.) — ze „siedmiu Aniołami" św. Jana (Apoc. II i wp.), których symboliki nikt dotychczas w wystarczający sposób nie wyjaśnił, — a wreszcie z allegoryczną postacią „Abrahama i jego siedmiu synów, urodzonych z Cetury" (Gen. XXV.). Taka zaś „siódemka mężów ześcia Bożych" nie może chyba przedstawiać jakiejś zwykłej, ludzkiej „dynastyi", choćby nawet „Hohen-zollernów", lecz raczej zaporządka jakiej „Dynastyę Bożą", godną porównania ze swemi ziemskiemi religijnemi „Mojżeszową", jako z mistyczną „Hagarę

i Izmaelem", oraz z „Chrystusem Panem", jako „Izraelem, synem Sary". Jeżeli bowiem sam św. Paweł w liście do Galatów tak chorągiewnie odnosi się na symbol „Familii Abrahamowej", aby wytłomaczyć przym współwierzeom, że po „niewolnicy Synagodze" musiała nastąpić nowa mistyczna „Łaski i Wolności" reprezentowana przez rolę „Sary", — to z równą konsekwencyą trzeba wnioskować, że po „Sarze - Kościele", musiała kiedyś nastąpić „Cetura" ze swymi wieloma synami, o wartości „pośredniej" pomiędzy „niewolnictwem" i „wolnością", pomiędzy „odrzuceniem" a „dziedzictwem", — co pismo św. (tj. Genesa) wyraża przez „podarunki od Boskich Stóp", a św. Jan w Objawieniu bliżej wyjaśnia przez „siedm nagród zwycięstwa". Tak zaś „Łaska Boża", zkolei tylko „naturalna" i „adopcyjna", musi się bezwątpienia składać w mniejszo o pokroju powszednim „drugowym", przewyższającym samego Mojżesza co do swego „Bożego posłannictwa", a ustępującym tylko Panu Jezusowi jednemu w „czystości swego pochodzenia". Wydaje mi się też, że z poszczególnych miejsc pisma świętego, dałoby się wywnioskować o przyszłościowej wielkiej owego „posłannictwa" oraz „Łaski Bożej". Mianowicie ich to dniach zapowiedziane być ma „Coelestis urbs Jerusalem ... ad quam confluent gentes ... tanquam ad Arcam Testamenti ... proponitur in sanctitate mentium et templorum ... pro consummatione et fine universi Operis Divini in terris". I dlatego właśnie stanowczo jestem tego zdania, że tych siedmiu miejsc nie należy oczekiwać razem i równocześnie, ale w pewnych odstępach czasu, podobnie jak pomiędzy Mojżeszem (Izraelem) a Jezusem (Izraelem) upłynęło nie 13 ale 13 set (1300 lat) z górą. Więc i ci nowi „synowie Cetury" bardzo łatwo mogą się pojawiać w odstępach czasu, choćby 150-200 letnich, dopokąd się nie zbiorą i nie wypełni ich ostatecznie „epoka Końca", liczona jak wiadomo 1200 - 1600 „stadyów Bożych". (Apok. XIV. 20, XXI. 16).

Co się zaś tyczy Hohenzollernów, to, chociaż zabobonnym ocale nie jestem, lecz tylko „nieznaczną siłami chrześcijańskiemi", jestem przekonany, że w ich czasach „pojawienia się w Izraelu późniejszej", jest

jest najprostsza intryżka „Złego Ducha", który na wielkie sposoby i za wielką cenę usiłował opanować „Wielką górę Testamentu ostatniego" (Izaj. XIV.), mówiąc, że jeśli tej nie opanuje, to już na wielkie nine wysiłki braknie mu sił i czasu. W tym celu przez usta Gulliwera (Swifta) wykpił już i wyśmiał za wczasu wielkie „pomysły matematyczne światowe"; przez usta Voltaire'a zdeprawował ideę „naturalnej dobroczynności"; przez Nitschego przygotował mogiły do kultu „bestyi"; a wreszcie przez Manyaków (Rozdwójców) odmienczył i zniesławił biblijną ideę „Świętego Końca Róż" (Daniel VIII.), który wielkie nic innego nie przedstawiał, jak tylko biednego rokatera z „pieśni nad pieśniami" (Himnulus occidionis). Nic więc dziwnego, że zgodnie ze swymi pomiarami i planami, zawczasu takie postarał się o swoją „siódemkę mięsożerców", potężnych, ale złych i przeróżnych, jak Dan ich piotrowe mówi. Już w. O. Mikołaj Łęczycki S.J., umierając, wskazywał na Berlin, jako siedzibę „wszelkiego zdego": — „Inde omne malum!" Dla mnie przynajmniej wydaje się to wprost niepodobieństwem, aby z rodu niemczonego Krzyżaka-Alberta, Hrabiego Hohenzollern, Fryderyka II i pod patronatem takiego Bismarcka, ulęgnąć się mogło co innego, jak czysto „babilońska" potęga jakiegoś Nabuchodonozora (Artis I), Cesarzerodacha (Fryderyk) i Baltazara (Wilki II) z tysiącem cyfr (kabalistycznych), o których jedno skinienie Boże zadecyduje — na wieki.

Mam pobożną nadzieję, że Wielebny Ojciec Rektor zechce mi te moje uwagi jakiemi krytycznem spostrzeżeniem, choćby tylko w duchu platonicznej προσόψεως i doświadczonej dyrektywy — za przyjaźń i o tej myśli kreślę się najprawdziwszym w Bogu — Chrystusie Bracie i Sługą

Gustaw Ohorowicz

Kraków 15. II. 1915.
Jabłonowskich 4.

r. o. (ks.)

Reverendissime Domine!

Uniżenie Proszę o łaskawe udzielenie mi nadzwyczajnych i Prywatnych Całkowitych, niniejszem zawiadamiam że Mszę św odprawiłem w następującym porządku, to w miesiącu Sierpniu:
dnia: 6, – 7, – 8 – 9 – 10 – 13 – 14 – 15 – 16 – 17 – 18 – 19 – 20 – 21 – 22 – 25 – 26 – 27 – 28 – 30 – 31. – razem 21. Mszy.
Polecając się Łaskawym względom zostaję z głęboką czcią

Ks. Franciszek Tyjas
Kapłan z Wrzosinek
op. Kolbuszowa.

d. 10/IX 86.

L. J. Chr.

Reverendissime Domine!

In der letzten Nummer des Bulletin du Congrès scient. internat. des Catholiques, bes ist mit großer Freude, dass hochwürdigster Herr mein Lobspruch Interesse für die Presse haben, daran Verbreitung für die deutschen u. ungerischen Exemplaren unserer Monatsschrift ist übrig[illegible] Ihnen nun so frei meine inständige Bitte an Euer Hochwürden zu richten.

Ich habe einen Aufruf zur wegen Betheiligung am Concurs (freiwilliger Subscription) verfasst, den bischof Sr Gnaden Feldbischof Josip Belopotoczky, Excellenz

Baron Helfert, Graf Bergen, Professor
Dr Schindler, Privatdoc. Dr Svoboda
und meinen Namenszug unterzeichnet.
Nun ist Herr Hofrath Dr Sedej bereit
sich zu unterzeichnen und in's Slovenische
übersetzt im Slovenec zu veröffentlichen.

Ich bitte Reverendissime um die Güte
den Unterschrift, wenn möglich mit noch
einem oder Zweien von den Innsbrucker
Universitäts Professoren - denn auf sie den meisten Eindruck
machen. Ich bitte Reverendissime
entweder diesen Aufruf zu übersetzen
oder einen in „Cas" zu veröffentlichen. Der Einsender erscheint
gegen Ende folgender Woche. Den
Text bitten abgewarteten Herren
gütigst schicken — so werde ich um den
Unterschriften Herr. Unterschrift

so bald als möglich zu bitten.

Mit treuer hochwürdigen Hochachtungsvollen und frommen Grüßen verbleibe ich mit Ihrer Hochwürden, Wien, den 4. II. 1891. Reverendissime!

Ihr

Hochwürdigen Amen in Kto

Dr A Fischer-Colbrie
K. u. k. Hofkaplan und
Studiendirektor.

I. Augustinerstraße 7.

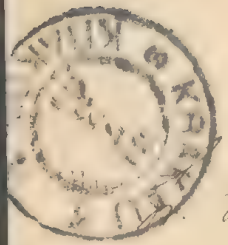

Post-Karte

Hochwürden

Herrn P. Alex. Pawlicki, bb. Miss. Soc.

Pałac hr. Badeniego ~~Kraków~~

w Busku Galizien.

Plurimam salutem!
A. Fischer-Colbrie

Villa Buchberg
30. VII. 09.

Herrn Universitätsprofessor
Dr. Stefan Pawlicki
Krakau
Galizien

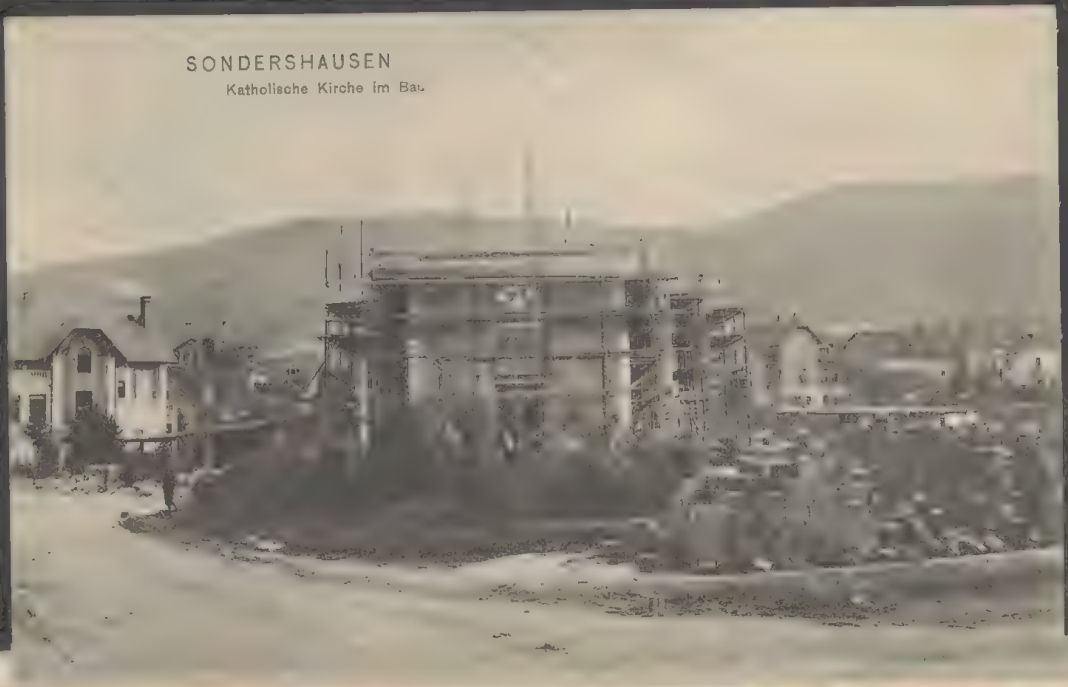
SONDERSHAUSEN
Katholische Kirche im Bau

Magnificencya Kajfra-
-mickemajery Klejn pekarze!

Jako Bytnickiey Magnifi-
cencyi na mydziak frant-
cuzym mam zaszczyt Zmie-
ść się do Magnificencyi
jidles francuzkie beata lub
francke z ogranic maiąc farty:
Szuczyi francuzkie przeber-
tenia francuzkie Zmie-
Zamek siedzeń Do Kycia
przekreśloncuzy na Abba-
Demyi Lambary, Kotlety
Abuciniym, Ojcowinia Cem
Mi Zagadnie Zaszczyt
Lambary Zdrajcze

Z powrotem obecnej pracy w tam
dawnem zakładzie pokarmowania znaj-
dziemy się bez mojemu życzeń
środków do życia, w celu za-
pewnienia bardzo ciężkiego obrzędu.
Chcę skorzystać z pewnych
okoliczności i mieć
dziś lub w jakiej porze z Kra-
kowa do Czech. -
Nie proszę o Waszej Wielmożności
o żadną pomoc pieniężną
lecz jedynie o jakieś nowe
przechodzenie paszportu
chcąc zwłoczyć i wydawnie-
goby pozwolenie mi mam
w czem wyjechać. -
Zucam się, oczekując pokor-
nie łaskawej odpowiedzi
dobrać i łaski Waszej
Wielmożności, że

że Ty mi ficcuczą w tak
obcuić Imayestatem i poszanow-
nem pusżczemi bez myśli
Imayestatu mi dokuwać po-
mucz - z tem Panem wchowa-
mij w nyday i grodu -
Oświadczam się jutem ze dzia-
mi wasze Ty Ty Ty
ficcuczą tak ficcuczą
jakoś sine pale - lub, doc by
Zaczuty i Sprawić, a Pó
miłościwy widzieli zdu -
Mymficcuczą, wrego bo -
-gosławieństwa, na tem Pan-
dzimie Ty mi aby
i dobrodzejstwa. -
Kończąc długość pis
a pozostaje wasze Mymficcuczą

Za przyczyną zdań tych wierne
mej duszy drzewo polskim
„Bóg zapłać" i resztę wy-
rzuty grubskiego sumienia
lecz duszę i przyszłość
mojemu ciągu długo-
ścieczki.

Bolesław Fritze

i Bożenie Akademii
Gandlowej i wzgardzi
Jabłczyńskiej

Lwów 12 III 1894 121.

Szacowny Księże Profesorze
mój Dobrodziéju!

Zabieram się już, idąc za radą Szacownego Ks. Profesora Dobrodzieja - usiedlić w Collegium polskiem i jakoteż po Rzymie i jego okolicach rozpatrzyć się uważnie w miejscach starożytnych w szczególniejszy nader dla mnie chęci względu na Ks. Profesora Dobrodzieja stracenia mi rady i wskazówek w mych studyach. Pomnożony tą dobrocią Szacownego Ks. Profesora Dobrodzieja czuję się z tarłą prośbą:-
Chcąc się wydobyć na wierzch - muszę koniecznie coś napisać - stąd przeznaczam natchnienia w gorącej modlitwie do Ducha mądrości obrałem sobie jako temat do rozprawy mającej iść później co dalej: Najedyncość, duchowość, nieśmiertelność duszy. Dla tego nie rozpocząłem się z podobną rozprawą - chociaż Dzieje Kościoła tyczących o tym mnóstwo - niektóre np. w Przeglądzie powszechnym z pod pióra X. Wenglorskiego S.J. - Nie wiem, co Szacowny Ks. Profesor Dobrodziéj na to powie - wszakże, gdyby Szacowny Ks. Profesor Dobrodziéj nie miał przeciwko tematowi, to zamierzam się jak najprędzej wprawiać o Tertuliana metodą zwłaszcza w dziełach francuskich i włoskich - gdyby w polskim języku była jakaś większa rozprawa o tym Kościelnym - to zawsze o Nadto zwłaszcza o pisanie rozprawy - jako to pisać nie mogę bowiem [illegible] - nie chcę chodzić miotać formalnego stronę logiki. Czuję tylko to, że jeżeli Kościół ma być w całości zbawienia, to starannie należy uważać - a i tym jeszcze trzeba się przygotować na różne ciągi ze strony naszych Krytyków. Boże wspomóż, niech mi to jako P. Jezus. Stolica Mądrości dopomogła!
Co do zaś temat mianowicie habilitacyjny: wziąłem: De originalis animae separatae a corpore. Jeżeli bowiem, że na ten temat habilitacyjny nie potrzeba obszernej rozprawy - więc tam Kwestya może wystarczy - trudna i co do tego jeszcze [illegible]

Warszawa ks. Inferma Dobrodzieja.

Uroczyste będą miesięczne [illegible] ze strony ks. Proboszcza i [illegible], tym przypadkiem mieć [illegible] jakiej [illegible] [illegible] [illegible]

Ufam nie Drie Drugi i czasem niezabierać Przyjaciołom Ks. Profesorom Dobrodziejom Kwiecie bio
i onia ai jeszcze raz gorąco prośbę na wstępie
sieli wyrażoną.

Ks. Franciszek Gabryl

Collegio Polacco
Via Maroniti 22.

Rzym 12 marca 1894.

Przemiłościwy Książe Profesorze
Dobrodzieju!

Pow: tygodni uniemożliwiło się Czcigodnemu X. Profesorowi Dobrodziejowi zajęcie się tą sprawą, a nie przypuszczając dnia listu, nie wiem, czy tylko uprzejmiej odpowiedzieć milczenie albo zagniewały albo też w przekonaniu, że zastały Czcigodnego [illegible] w Krakowie. Brevis esse volo.

Z Kanclerzem logikę gruntownie i przyzwoicie, jak się wstydzi w przyszłych-jeżeli Bóg zdarzy rozmowy.

Obecnie zabieram się do pracy p.t.: Pojęcie wieczności, miejsce wieczności, duszy - studyum apologetyczne - temat ten odziewa mnie zajmować, już trochę materyałów zgromadziłem jako to: Sanseverino - Klüber - Compendium Philosophiae Scholasticae - Pierwsze wydanie Dobrzeckiego - Le principe vital et l'âme pensante Bouillier i Fella: Historia Nowożytnej - i inne, pomiędzy innymi dziełami autorów mogłaby dużo - a bez wielkiej trudności z wyjątkiem Sanseverina - udaje się do Ks. Profesora mego Dobrodzieja - aby mi zechciał wskazać i zakazać innych autorów, których dotychczas Büchnera i wogóle materyałów mały materyale zbite nauczono a nie samymi tylko drwinami i wyrzekaniami, jakto w najwięcej części drobnych apologetów się zdarza. Gdybym mógł

/

w Niemczech - prędzej bym sobie dał sam radę - ale tu ani w Księgarniach ani w bibliotekach nic mnie nie podobnego znaleźć.

Pan Bóg wie się zapytać, czy mógłbym korespondować z wydawcami Ks. Profesora i zaczerpnąć coś z antropologii?

Podręcznik - logika w Vallaodolid w Hiszpanii [illegible] jednego Urraburu: wiem, że to zachwalają - bo np. logika ma mieć 1112 stronic. Autor był profesorem w Rzymie przed jakimś czasem potem Księdza Ks. Profesora Dobrowolskiego - jaki więc jest sąd Księdza Ks. Profesora Dobrowolskiego - o nim. Dzieło całe trochę drogie - ale jeżeli by co warte - to wolałbym już mieć jedno porządne, niż dziesięć małych a nie wiele wartujących.

Radziłem się również dobrze Księdza Ks. Profesora Pilińskiego - ale nie nam na skradzione mnogiem nic ~~się~~ sam się przekonać o wartości dzieła.

W październiku mam jechać - jeżeli Bóg zechce energicznie - do Louvain - Pomyślałem się więc zapytać - czy byłoby tam dla mnie - czy w Louvain się zatrzymać do stycznia 1895. lub też udać się po prostu do Fryburga i uniwersytetach niemieckich. Życzenie Księdza Ks. Profesora, bym się dla mnie wypowiedział. Również o tem z J. Umiłowania pozostawia mi zupełną swobodę albo pobyt w Rzymie albo w Louvain lub w Niemczech.

...ie ...ie ...ie

Najczcigodniejszy Księże Profesorze
Dobrodzieju!

List doszedł mnie via Rzym we Fryburgu. Niech Boża nieskończona wynagrodzi Czcigodnemu Ks. Profesorowi Dziejowi opiekę, jaką mnie w ciężkiej chorobie okazywał. Do przemożnego Chrystusowego pomnożenia się łaski w czasie i nie wygasłej wdzięczności, nie może przynajmniej skromna modlitwa o dalsze zdrowie dla mego Czcigodnego Protektora.

Wczoraj z Rzymu 24 r. m. - bo i zresztą przybyłem tam zupełnie nie możliwy - to mię [illegible] nat. Skutkiem tamtejszego przeziębienia mam nerwowy, jeszcze się bardziej [illegible] na nieco pokaszlać, wyzdrowieć. Tam czuję się tak znacznie [illegible] w Italii, dzień nieraz po 12 i 13 stopni w [illegible] miesięcy a mimo to zdrów bym [illegible] zupełnie. Dzięki Bogu odwiedziłem znacznie mam się lepiej za pośrednictwem Kollenbrunn, który mianowicie mnie [illegible] na poczcie, [illegible] się do [illegible] p. Ewa - który z całej duszy mnie [illegible] życie, że on nie zechce [illegible] mię bratnie, [illegible] nerwowy [illegible]. Zresztą sam Klimat przez [illegible] zbawienne wpływa na mnie [illegible], tak że obecnie mogę [illegible] pół dnia chodzić bez [illegible] laski [illegible] dawniej np. we [illegible] mię mogłem [illegible] Ewa della Croce, i [illegible] się wyczuwać [illegible] jakieś [illegible] mi [illegible] i [illegible] jak [illegible] [illegible] mi

Krasem jeszcze dokuna się słabość zwiększa dy
muszę co rzniej pisać - przerwie się atoli na pa-
miętę przyjemnie chwile, nie przeszły mnie wcale.
O tej obecnie nie wchodzi z tych wi wy-
prawienie mego się kamieni, nie dlatego, by nie
mieli się w nie przyjmować, jeno że się
wstrzymać wypadnie z Paryża, do jakiej 14 roku
przyjdzie na parafii stanowisko na nie wiele dawniej
bieglości.
Pisząc obecnie [illegible] - po nie mogę
pisać dużo z powodu przejrzenia się na
dawnie [illegible] - spodziewam się, że
jeszcze będę przynajmniej jakie 15 artykuły
drukiem.
Przykry bardzo mi się podobał tam miasto nasze,
jest i wydział teologiczny w uniwersytecie tutejszym.
Przeszły zimę ze 60 [illegible] bardzo
dobrze się ty. C. Pocztowicz był tam zasłany przy-
mi pasy [illegible] do pracy, pasie [illegible] ratu-
[illegible], [illegible] Michel, [illegible], [illegible] albo raczej
[illegible] Gimnazy, a przez tego wypadła
po Paryżu obecnie stol. matematyczny. Jana to dobrze
się mogę z [illegible] zwierzyć co to
[illegible] pracowitości polityka. Dym do Nay mi przy-
[illegible], miasto C. de Maria przemawiał na temat
[illegible] pracowitości polityka - przychodzę do Fryburga,
a tu dominikanin Michel [illegible] Jezuitów
[illegible] przeszłości [illegible] w tej, tam jest
pewna [illegible] się mnie cieszy, i u tej
Matki [illegible] na wszystkim prawie zależy.
z P. Kalembach był tam zasłany [illegible]
list [illegible] mego [illegible] się mnie
[illegible], wyszukał mi [illegible], co prawda
nie bardzo wygodne, że to już nie jego

[illegible] [illegible] [illegible] [

Przewielebny JW. Profesorze!

Najuprzejmiej dziękując Przewielebnemu JW. Profesorowi za tak życzliwe zajęcie się sprawą recenzyi oraz prenumeraty „Przeglądu" i za przesłane Paskamie 8 cat. moszlugch, pro. czytuję sobie za obowiązek zaświadczyć, że równocześnie wysyłam T. zeszyt „Z h. prof." pod adresem Redakcyi, oraz że datat za przesłane mi cenionego Przeglądu Polskiego

jeszcze nie otrzymałem. Polecając
się i nadal najuprzejmiejszej łaskawemu
względowi Przewielebnego JO. Pro.
fesora, pozdr. wyrazy

najgłębszego uszanowania

Tarnów. 6. maja 1891.

ks. Walenty Gadomski.
wicerelator sem. duch.

Przewielebny Księże
Profesorze!

Przed kilku dniami chciałem osobiście stanąć przed Ks. Profesorem i prosić Go chwilkę czasu dla mnie poświęcić. – Lecz widzę to nie mogło nastąpić. przeto tą drogą ośmielam się prosić o radę i pomoc. –
Skończyłem studya o własnych siłach. byłem nawet uczniem Wielebnego Ks. Profesora, jak dowodzi załączone absolutorium. Po ukończeniu uniwersytetu czytałem do egzaminu, utrzymując się z prywatnych lekcyj. W tym czasie doznałem wiele zawodów i nieszczęść. Do tego wszystkiego przyczyniła się w zimie moja choroba i biednej matki. –
Te wszystkie niepowodzenia wyrodziły we mnie pewien wstręt do życia świata i jego przyjemności – następnie zniszczyły mię zupełnie materyalnie. – Pragnę dalej pracować, bo praca zawsze była mi rozkoszą – ale pracować cicho – spokojnie – usunięty od bodźców świata. –

/

Dlatego powziąłem zamiar wstąpić do
Zakonu takiego - który z pracy umysło-
wéj jest znany - a jego wyznawcy
nauką, zajaśniali - wszędzie - gdzie są
wszelkie starania do pracy i nauki. -
Takim jest Zakon - mojém zdaniem -
P. Ks. Zmartwychwstańców. -
Gdy zamną, nic mię przemawia - tylko
słabya - przeto ośmielam się prosić
Wgo Ks. Profesora o radę w téj sprawie
i poparcie. -
Idę do mojego dawnego Pana Profe-
sora nadaję się z pełném zaufaniem
i nagą prawdą powiem - pewny - że
to w tajemnicy zostanie - że popar-
cia tam bardziej potrzebuję - gdyż -
aby należycie z wszelkiemi doku-
mentami przedstawić się Wgo Ks.
Wszystkiemu potrzebuję 2 tr. na
wykupienie ważnych rzeczy. -
W tamtym miejscu bowiem musiałem
odwiedzić słabą matkę, a na koszta
podróży w ten sposób tylko mogłem
znaleść środki. -
Domyślam się śmiałego kroku -
ale jestem do tego gwałtem zmuszony.
Proszę o przebaczenie za śmiałość
ale ufny i nieszczęśliwy udaję
się po słowo rady i pociechy do
Tego - który jako mąż wiedzy i
prawdziwego miru będzie
umiał uwzględnić moją niedolę, -
i przeto moje zamiary -

/.

Udaję się zatem z prośbą do Miłebne-
go Księdza Profesora - by mię ta
sumitą wyratował z błogosławionego
położenia - a ja po zakończeniu
tych dniach lekcyi - która mi nie
dała z głodu zginąć - będę się
starał pracą i postępowaniem
w tym nowym zawodzie - jeżeli
go przy pomocy bożej i Księdza
Profesora posięgę - i złożyć dowody
zadługi na tę wielką Dziś dla
mnie łaskę. -
Jeżeliby nie zasłużył na to - żeby
moja prośba była wysłuchana -
a jeżeli życzenie - moje nie
możliwe - to proszę łaskawo
darować mi - że się na-
przykrzam i nie mieć prze-
zy to - mnie nieszczęśliwego -
Mój zawsze posłuszne
z głębokiem poważaniem
i wdzięcznością -
Andrzej Jajda

POST-KARTE

GT·VON·JULIUS BARD

Posen, [illegible] 30, II. 1. IV. 1916

[illegible]

[illegible]

2

Weimar, Bernhardstr. 14. 14. III. 1911.

POST CARD **Carte Postale** POSTKARTE

BRIEFKAART — POSTKAART

CARTOLINA POSTALE — ОТКРЫТОЕ ПИСЬМО — TARJE A POSTAL

Przecielebny Księże Profesorze i Rektorze!

Niech mi wolno będzie przesłać wyrazy szczerej wdzięczności za tak bardzo łaskawe życzenia, dowód cennej o mnie pamięci, który tak głęboko w sercu zachowam. Z pobytu w Berlinie bardzo jestem zadowolon; poznałem [illegible] i spotrzeżeń a także Król. Uniwersytet dostarczył mi pożądanego w zbiorach. Wobec zamknięcia wypadło z Drezna, więc ze względem odwiedzin Getyngi i Kassel, abym tamtej pogodzić tu w Weimarze, gdzie po berlińskim rozgwarze błogo odżyłem spokojną atmosferę Goethego. U pani E. Förster Nietzsche zjadłem nadzwyczaj uprzejmego przyjęcia i pewien korzystania ze wszystkich zasobów jej archiwum dla mnie sprawi nieocenioną; mam tu pod ręką wszystko, co tylko o Fryderyku [illegible], to też do pracy jak w niemiarę, tak że pozostaję tej gościnności do Wielkiego Tygodnia. Uprzejmie całuję Krzyż z Przecielebnego Ojca

zobowiązanego sługę

J. Garbe

Prof. de l'Université marquise)

STATION BIOLOGIQUE — ROSCOFF (Finistère) Août 1909.

„Ja, ich weiss, woher mir stammt,
„Unersättlich wie die Flamme
„Glühe und verzehre mich mein
„Licht und alles – was mir fern,
„Kohle alles – was mir Asche,
„Flamme bin mir sicherlich."

Wiem, z jakiej pochodzę strony,
Jak płomień nienasycony
Wewnętrzne pożary – znam.

Co wzlecha – płonie mi w dniu,
Co wznieca – w węgiel się kruszy,
Płomieniem jestem ja sam.

– nocy cichą przyjaciół schodzi się pokojowo,
„kłaniają w serce moje i w okna mego domu,
„trzą w oczy i mówią: czy zapomniałeś, ach!
i zwiędłe słowo, zonne wonią pomarłych róż!

Jenseits von Gut u. Böse,
Nachgesang.

Weimar, 14. III. 93.

od prof. T. Jarbowskiego z Wiednia
14-3-916

Przezacny O. Rektor
Ks. Dr Stefan Pawlicki
Profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego.

135

Łobzowska 10.

Kraków.

CARTE POSTALE

Tous les Pays étrangers n'acceptent pas la Correspondance au recto.
(Se renseigner à la Poste)

CORRESPONDANCE

ADRESSE

Przezacnego Ojca Rektora
proszę przyjąć zniżenie Roku o tabliczce przyjęcie
mych najserdeczniejszych życzeń treściwego zdrowia
i pomyślności
w pracach odnowionego i zobowiązanego Ojca

T. Gartkiewicz

Lwów, w dniu 1. stycznia 1912

(Kraków, Szujskiego 3.)

MUSÉE DU LOUVRE.

BENOUVILLE - SAINT FRANÇOIS D'ASSISE BENISSANT LA VILLE D'ASSISE. (B. C. C.)

Ze Lwowa, 23. grudnia 1914.

Josiewskiego 4.

WESOŁYCH ŚWIĄT!

Z przeżyć nadchodzącej uroczystości Bożego Narodzenia i bliskiej zmiany roku proszę Przewielebnego O. Rektora przyjąć ode mnie szczere wyrazy serdecznych życzeń tak dla stanu Jego Osoby jak i dla dalszej pracy w sprawie ideałów katolickiego Ruchu!

Szczerze oddany sługa

J. Jastrzębski

NAKŁAD J. CZERNECKIEGO. WIELICZKA.
© NAŚLADOWNICTWO ZASTRZEŻONE. ©

ANDZYG

B N. 5

UCIECZKA
DO EGIPTU.

PIOTR
STACHIEWICZ.

ОТКРЫТОЕ
POCZTÓ

Życzenia serdeczne z prośbą
dnia Imienin w uwzględnieniu
Bożego Narodzenia i na pomyślną
zmianę roku – pozwala
sobie przesłać Przeczcielebnemu
Ojcu Rektorowi
wyraz oddany Ducha
F. Garbowski.

Lwów, Kościuszki 4.
Dn. 24. grudnia 1913.

Przeczcielebny Ksiądz Rektor
Dr. Stefan Pawlicki,
Profesor Uniwersytetu Jagiell.
w Krakowie.
Łobzowska 10.

38/13

LAFON DANTE 2604

Wiedeń, 20. grudnia 1914.

Fröhliche Weihnachten! Czcigodny Ojcze Rektorze!

Jak co roku, przyjemnem przestać zwykły życzeń wobec zbliżających się Świąt Narodzenia i na tęsknotę się z nimi związaną robią. Trudno, co prawda, chociażby o najdroższej pamiątkowej przyjaźni o czasach, które przeżywamy. Obecnie, po niewoli we Francji i po tak ciężkim przymusowym pobycie w Wiedniu, mimo że [illegible] się duchowo wyborowem jednem pragnieniem mem jest zwolnić się z powrotem w Krakowie, na łonie naszej, jakkolwiek smutnem i trudnem stało się tam życie. Ale dosyć to [illegible]: Nemo (enim) patriam, quia magna est, amat, sed quia sua!

W nadziei, że niebawem będę mógł zobaczyć Przewielebnego Ojca Rektora i pozdrowić się o Jego zdrowie, polecam się Jego pamięci

i serce oddany się

T. Garbowski

(adres: [illegible], Szujskiego 3).

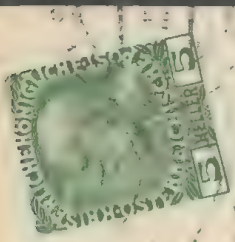

Pan Wacław
Dr. Stefan Garbiński
Inspektor Banku Krajowego
Kraków
ul. Kołłątaja 8

140

D. Post.

Najlepsze życzenia wszystkie
i wyrazy wysokiego szacunku
i uwielbienia przesyła
Stefcia - Garbuli

Kraków 12/1 1913

Veselje Alleluja!

Dr. ST. GARFEIN-GARSKI

Prawielebnemu Księdzu Rektorowi

gimnazjum najlepsze życzenia wszystkim

i nauczycielom i Całej młodzieży gim-

nazjalnej Orzi

szczerze oddany

Stryja ./.

142

[illegible]

[illegible] dell'ardire d'inviarle alcune copie della Conferenza dell'Adriatico, il di cui lucro essendo consecrato a beneficio dei poveri, confida che valga ad ottenergli scusa e compatimento.

Si degni il misericordioso [illegible] i santi desiderj che [illegible] per il trionfo della Chiesa e per il bene vero del popolo, come il sottoscritto di cuore le augura e prega in quel modo migliore che sa fare

[illegible] con S.S. le scuse per l'ardire, con distintissima stima e riconoscenza si professa

Di V. S. Illustrissima e Reverma

Ancona 13. Dicembre 1876.

Devmo ed obblmo
Vincenzo Barbaparoni

Chmo e rev.mo P. 142.

Il comm. de Rossi mi ha dato ordine di cercare tra i fascicoli di sfrido del Bull.o se vi fossero: il 3.o del 1871, il 4.o del 1872, e il 3.o del 1875, da mandare in dono al sig. D.r Sokolowski. Con dispiacere debbo dirle, che di questi fascicoli niuno rimane più disponibile: anz. del 1871 non c'è neppure alcuna copia intiera dell'annata, esaurita già da qualche tempo l'edizione degli anni 1870 e 1871. Dell'anno 1873 e 1872 si hanno in deposito alcune copie dell'intiero volume; dalle quali però non può trarsi un solo fascicolo. Nel 4.o fas. 1872 è trattato del Trono; nel 3.o del 1875, dei marmorarii Romani; e se il sig. D.r Sokolowski desidera aquistare i due relativi volumi, il comm. de Rossi li mette a sua disposizione.

Le rinnovo i sensi della più distinta ed ossequiosa protestazione.

Suo Devmo Servo
G. Gatti

3 Maggio 1879.

KSIĘGARNIA
G. GEBETHNERA I SPÓŁKI
oraz
WYDAWNICTWO DZIEŁ KATOLICKICH.
w KRAKOWIE

Kraków d. 8. Marca 1879.

Wielebny Księże Ojcze Dobrodzieju!

Udajemy się do X. Rektora z uprzejmą prośbą o łaskawe załatwienie nam nastąpującego komisu.

Potrzebujemy dla klasztoru zeńskiego w Krakowie

2. expl. książki „Zbiór modlitw i pobożnych ćwiczeń, do których Papieże udzielili świętne odpusty. Zbiór ten dokonany z polecenia Ojca Świętego i wydany dekretem Św. Kongregacyi propagandy. Rzym 3. Czerwca 1877. Jeden expl. po polsku 1. expl. po łacinie lub obydwa po łacinie, jeżeli polskich niema.

Powinowaj książąt nie załatwiłby nam

tego zlecenia, oświadczamy się udać
do X. Rektora prosząc usposobienie
Wielebnego Ojca Dobrodzieja o łaskawe
kupienie powyższych dwóch książ-
ek. i o łaskawe nadesłanie nam
ich franko pod adresem.

Należność za niniejsze dziełka
i za porto z wdzięcznością zwró-
cimy Wm. Dr. Słowackiemu.
Na książeczkach prosimy X. Rektora
o mszy świętej.

Przepraszając X. Dobrodzieja jak uj-
grzeczniej za nasz inwatorii, zostajemy

z głębokiem uszanowaniem

uniżeni słudzy

J. G. Gebethner i Spółka

Księgarnia w Krakowie

+

f. M. J.

Drogi i Łaskawy Ojcze!

Drogiego Ojca prosze najuniżeniej i najposłuszniej o łaskawe wyświadczenie tej wielkiej usługi. Jak już drogi Ociec zapewne wyszedł, ani w Loretanie, ani przywatnie u Ks. biskupa Londego świeżen nie będzie. Niech więc drogi Ociec zechce nam nie odmówić tej łaski i pofatygować się do Kardynała Monaco Lamego a nie do urzędników vikaryatu, jak to zalecił prefekt rekol lekt. z radą, o uwolnienie nas od prawa interstycyów i pozwolenia, by nas wyświęcił w propagandzie przebywający sam abecnie pewien biskup. Ten zaś nam tej usługi nie odmówi, jak nam za naszą propagandę [illegible] drogi Ociec [illegible] nygodzony, potrzebuje [illegible] gdzie Ojca całuje, [illegible]

23.3.77.

Wiedeń 1/X. 1913.

Przegodny Ojcze!

Posyłam Ojcu obszerny, jaki znalazłem, z Księgi I Soliloquiów św. Augustyna w którym znajduje się piękne określenie zmartwychwstania. Może się Ojcu przyda do jego przemówienia.

W Pradze zastałem o wiedzieli opiekę domowego towarzysza i dobrych pań Ks. Dominika Radziwiłła z Balic i Eustachego Sapiehę, na pewno polowali dwa dni z powodzeniem na jelenie. Zjawił się także na dwa dni Książę biskup Krakowski. W przyszłą wiedzieli obiecałem powrócić, jeśli będzie możebne.

Łączę wyrazy głębokiej czci i zostaję

w Panu oddany

X Szczepicz

159.

Wiedeń 22/XI. 1913.

Przegodny Ojcze!

Ośmielam się przypomnieć, że nie odebrałem od Ojca użyczonych Mu we wrześniu manuskryptów i broszur, które mi teraz są bardzo potrzebne. Ojciec był łaskaw obiecać mi, że latkowe z Krakowa mi zwróci a gdy odkąd mija już drugi miesiąc, pozwalam sobie upomnieć się o moje rzeczy. Są to:

1) w 3ch zeszytach in-folio Słownicz do historyi Zgrom. Zmartwychwstania P. O. Smolikowskiego;

2) 2 zeszyty in-4° wypisów p.t. De Christo Redivivo w ubraniu skórzanej okładce;

3) 1 zeszyt in-4° wypisów ze św. Tomasza, Vocalis Aleksandra i c. z liczbą porządkową V. na okładce,

4) luźny arkusz wypisów ze św. Augustyna „Soliloquia"

5) Kard. Manninga „Die Auferweckung durch Christus u. die Kirche";

6) Kard. Pisco list pasterski (1902).

Wdzięczny będę Przewielebnemu Ojcu, jeśli zechce to wszystko jak najprędzej mi wysłać, gdyż w pierwszych tygodniu wyjeżdżam do Rzymu i chciałbym przedtem papiery swoje uporządkować. Nie wątpię, że Przew. Ojciec łaskawą moją prośbę uwzględni.

Tymczasem łączę pozdrowienia i wyrazy głębokiego uszanowania

Oddany w Chrystusie Panu

X Szczepkowicz

P. S. Koncert duchowny na rzecz Kahlenbergu 8go b. m. bardzo dobrze się udał, chociaż nie mogła na nim być angielszczyzna Tyta. Angielskiej Blance miałem zaszczyt być przedstawiony onegdaj.

J Wielmożny Ks. Profesorze -

Ponieważ życzeniem Jwielmożnego Ks. Profesora jest, abym w nadchodzącem półroczu poznał się bliżej ze światem romańskim, przeto -nie mając obecnie dłużej przebywać w Berlinie - korzystam jeszcze, póki czas starczy, z jego obfitych bibli[illegible].

W Krakowie jednak kurs uniwersytecki już się zaczyna, a więc nie długo tu już zabawię. Powrócić mam zamiar za tydzień, aby złożyć rygorozum, które mi pozostaje i uzyskać od Senatu Akademickiego podwyższenie pobieranego stypendyum.

Zapewne Jwielmożny Ks. Profesor otrzymał mój list z pocztowy września, w którym mu nieco o sobie donosiłem.

Jakież zdrowie Kochanego Ojca? – Ja tęsknię już za Nim i jego rozmową, z której tak wiele można korzystać. To też umiem ocenić, jak wiele jego kierunkowi w pracy filozoficznej zawdzięczam. A teraz, czytając Jego „Historyę filozofii greckiej" tutaj, gdzie mam pod ręką wszystkie źródła, podziwiam tę książkę coraz więcej.

Być może, że JW. Ks. Pro-

fesor ma jakiś interes do załatwienia w Berlinie, w takim razie ja z największą chęcią podejmuję się pośrednictwa - podobnie jak to czynię dla Profesora Straszewskiego i seminaryum filozoficznego np. w zamawianiu książek.

Uniwersytet berliński jeszcze odpoczywa i rzadko tylko przemknie przez jego

korytarze postać akademika-
-teraz miejsce jego zajął ro-
botnik, który gmach restau-
ruje i odnawia. Za przycho-
dzę - w przelocie do biblioteki-
zobaczyć na mapkę meteo-
rologiczną, z której mogę
się dowiedzieć, jaki stan
atmosfery w Krakowie. No-
stalgia zatem w ten spo-
sób u mnie się objawia
(i w pisaniu Koresp. do Mamy).
Do Instytutu przyszedł

onegdaj, aby się zaprezentować, prof. Eduard Meyer, świeżo do Berlina powołany.

Berlin interesuje się różnymi objawami: a więc nie przyjęcie generałów boerskich, albo prawdopodobna dymisya Eulenburga, albo znowu przyjazd Sary Bernhardt, albo odgłosy strejków w kilku krajach Europy. Z nowości literackich - teraz „Deutsches Theater" wystawia Maeterlincka

dramat: „Monna Vanna."

Gazety zajmowały się zjazdem Görres-Gesellschaft we Wrocławiu i słowami, jakie na nim wypowiedział Hertling (o ornamentach" na gmachu).

„Z objawów literackich na polu filozofii i jej zbliżonych umiejętności - to po Vaihingera „Nietzsche als Philosoph" (już wyszło drugie wydanie) i Eislera studyum o teoryi poznania i meta-

Berlin, Friedrichstr. 110. (Przeniesiony)

Fizyce Nietzschego przyszła kolej na medyczne traktowanie problemu r „Grenzfragen des Nerven- und Seelenlebens" Möbiusa „Ueber das Pathologische bei Nietzsche". - Z teorii poznania: Fred Bon: „Dogmen der Erkenntnistheorie". - Z teologii niezmordowany Harnack ogłasza: „die Mission des Christenthums in den ersten drei Jahrhunderten". — Brak miejsca nakazuje już list zamknąć — Łączę wyrazy najgłębszego szacunku

15. X. 1902. wdzięczny uczeń W. Gie...

Wielmożny Panie Profesorze

[illegible]

1. IV. Kobalt, 3. Sienna.

Jmci Dobrodziejmy
Księże Profesorze

Tydzień wielkanocny już się
rozpoczyna. Nie wiem jeszcze,
czy i kiedy świat będę
w Krakowie i czy się z Ko-
chanym Ks. Profesorem zo-
baczę, więc proszę, aby mi wolno
wyrazić te moje życzenia
„wielkiego Tydnia!"

Wykłady trwały w Paryżu aż
do święta (26. b.m.). Bierhan
mówił mi o pięknej duszy
i stanowi, że mnie tak

głębokiego myśli i zasnuć
do snucia. Dumy, [illegible]
sations internes] połączyć
wrzenie [illegible]
[illegible] - tułej myśli [illegible]
[illegible] mej [illegible]
[illegible] i [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible]

[illegible] „Un roi
[illegible] de la "Paix" [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] Wenezueli."

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

W. Ks. Profesorowi za [illegible]. Ja
piszę teraz w Kerru [illegible]
dium [illegible] [illegible]

Koncert (w niedzielę [illegible]
wiz) [illegible] na koncercie [illegible]
le [illegible] Gerbone, wykonywanym
przez [illegible] towarzystwo muzyczne
chóry przeszło 250 osób). Za-
wiera części 1. i 2. z [illegible] Ja
Coquard'a.

Z Pana [illegible] otrzymałem [illegible]
[illegible]herza nową [illegible] pisze: „Le
idealistische [illegible] [illegible]
Prüfung für Materialismus."

Szczerze [illegible] Pana
uwagami głębokiego [illegible]
i przywiązania

Paryż 28. III. 1904.
11, rue de Vaugirard

wdzięczny uczeń
K. Gielecki

Wielmożny Ks. Profesorze!

Myśli moje często biegną do Krakowa i zgromadzają się przy Kochanym Ojcu, który w sali Konwiktu wykłada dla licznie zgromadzonej młodzieży. Te chwile wspomnienia sobie mieszkania jego z nami, wykwintne rozmowy Jego rzucają.

Raz przez dłuższy czas, abym podzielił się z Kochanym Ks. Profesorem wiadomościami

wrażeniami i wyrazić Mu tę tęsknotę za Nim i wiadomościami od Niego.

Drogę z Krakowa do Berlina miałem przyjemną towarzyszył mi bowiem Kazio Miaskowski, który jechał przez Berlin do Hamburga, gdzie oczekiwał go statek mający go zawieźć do Ameryki.

W Berlinie rozdzieliły się nasze drogi. Ja pojechałem następnie do Giessen, gdzie prof. Sommer, prezes odbywającego Kongresu psychologii eksperymentalnej, z nie-

dzielania uprzejmości, po-
zwolił mi wejść, przy-
rzadzić do psychologii do-
świadczalnej i niektóre jego
pomysły, i urządzenia
własnego laboratorium.

W drodze do Bergen
zatrzymałem się na stacyi
w Trondhjem, gdzie pozwala-
łem wiele zabytków rzym-
skiego budownictwa. Termy,
pałac Cezarów, amfiteatr,
szczególnie silne wrażenie
wywarła na mnie tak
doskonale zachowana forta
Nigra.

Odczyt Prof. Morawskiego

o uniwersytecie Krakowskim, wygłoszonym 3. maja w paryskiej "Bibliothèque polonaise" był bardzo zajmujący. Ucieszyłem się, że miałem sposobność spotkania Prof. Morawskiego w Oxfordzie i zgodzenia z nim kilkakrotnie przez parę miłych chwil.

Był także wtedy w Paryżu Prof. Twardowski, z którym zrobiłem spacer do lasku bulońskiego i do Suresnes. Towarzyszyłem mu także w zwiedzaniu Asile de Villejuif i laboratoryum psy-

chologii fizyologicznej w Lwowie.

Praca naukowa, zajmuje się dosyć intensywnie słuchaczami niektórych wydziałów bierze udział w ćwiczeniach psychologicznych i pracuje w bibliotece uczestniczy nad rozprawą habilitacyjną.

Uprasza się do rady, udzielonej mi przez Kochanego Ks. Profesora i przez panią Katarzynę Fr. Wolek, aby przy ewentualnej zamianie się kabin kredytowych na

zów i robię wycieczki w okoli-
cę.

Pani Adamowa Sołocka ra-
dziła mi, abym się udał
do Prof. Wycieckiego o pole-
cenia do dyrektora zbiorów
w Wersalu. Gdy wyjeżdżałem
z Krakowa, nie zastałem
w Krakowie Prof. Wycieckiego
i nie mogłem być z nim
w tej sprawie w kontakcie
z Paryża do Prof. Wycieckie-
go w tej sprawie napi-
sać.

Z literatury dramatycznej
widziałem teraz na scenie
„Varennes" (Zawadzkiego)

w teatrze Sary Bernhardt
„Andromaque" Racine'a i
„les Précieuses Ridicules" Mo-
liere'a grane przez trupę
„Comédie Française" i Divan
de passage „Dowcip z Dorcas",
w Théâtre Antoine.

Z dalszych wycieczek
wczorajszej zwiedziłem
w Fontainebleau.

Co do stosunków towa-
rzyskich bywam u Mickie-
wiczów pani Jurkiewicz
pani Bozniańskiej i u Ju-
rkiewicz z francuskich to-
warzystw zaś najwięcej
u Boutroux Bergson'a i Rica-

Paryż, 12. VI. 1924.

11, rue de Vaugirard
Hôtel Malherbe

Boutroux brał niedawno udział w zjeździe naszych Kół. Akademii w Londynie na którym był także Dziel. Boutroux poznał się z Dielsem w Komisji wydawniczej dzieł Leibniza). Zaprosiwszy go następnie do Oxfordu, gdzie Boutroux otrzymał doktorat honorowy.

Pani Boutroux gromadzi u siebie bardzo wykwintne towarzystwo. Niedawno byliśmy u niej na herbacie, na czwartek zaś proszony jestem na obiad.

Zaczęła dla Ihniejszego ks. Profesora wyrazy głębokiego szacunku i wdzięczności,

wielek.

JWielmożny Ks. Profesorze.

Diffugere nives, redeunt iam gramina campis arboribusque comae ... Potężne tchnienie wiosny ożywia rośliny, rozwija pączki drzew.

Pogoda piękna panuje dopiero jednak od tygodnia. Poprzednio, przez parę tygodni narzekaliśmy ciągle na „giboulées".

Paryż zewnętrznie niewiele się zmienił od września 1904, kiedy go pożegnałem. Tylko na Bd Sébastopol pracują koło

„métro" - albo · zegar na rogu
Bd S. Michel i rue Mr le Prince
- idzie po długim odpoczynku.

W muzeum luksemburskiem przybyło kilka nowych obrazów - wiele z nich znałem już z innych galeryi lub wystaw peryodycznych. Przybył prześliczny obraz 'Watts'a: „L'amour et la vie". - Chwilowo (na 2 miesiące) umieszczono tu także szereg rzeźb dekoracyjnych Rodin'a, przeznaczonych do willi „la Sapinière" w Évian.

Z nowości filozoficznych

-głośnemi są Książki: Ribot'a „La logique des sentiments" i Picavet'a: „Histoire générale et comparée des philosophies médiévales."-

Brochard wykłada: „Politique de Platon et d'Aristote" i polemizuje często z Lutosławskim. W ostatnim tygodniu nie miał wykładów, bo jest cierpiący.

Bergson'a: „Evolution du problème de la liberté" przyciąga taką masę słuchaczy, że sala ich pomieścić nie może - więc niektórzy muszą zajmować miejsca na kurytarzu

23. III. 1905. Paryż. 11, rue de Vaugirard

Dumas uzyskał kilka ładnych rezultatów odnośnie do psychofizyologii śmiechu; Ribot opowiadał mi, że umieści jego artykuł w jednym z najbliższych numerów „Revue philosophique".

Kochany Ojciec obiecał mi przysłać listy polecające do Rzymu, ośmielam się więc Mu przypomnieć.

Z kolegów spotykam Kisielnickiego i Dębickiego. Poznałem także młodego Żółtowskiego.

W drodze do Paryża zatrzymałem się w Monachium. Prof. Herkiner polecił mi wyrazić uprzejmie ukłony jak Pan Profesorowi. wdzięczny i oddany uczeń + Wiadek

237 [illegible]

Wielmożny Ks. Profesorze.

To powrocie z Rzymu dziękuję Kochanemu Ojcu za list do x. Czerby, który był dla mnie bardzo serdecznym.

Wyjechałem do Włoch dopiero w wielkim tygodniu, gdyż czekałem na papiery z Rzymu od Dra Sante de Sanctis, sekretarza Kongresu.

W Rzymie zastałem jeszcze galicyjską pielgrzymkę i po-

znałem ks. arcybiskupa Bil-
zewskiego.

Obrady kongresu trwały przez
sześć dni i zawierały wiele
interesujących referatów i dy-
skusyj. Spotkałem niekto-
rych profesorów znajomych,
jak "Janet'a", Dumas'a, Va-
schide'a i wielu innych fran-
cuskich uczonych; dalej Lippsa
z Monachium i Sommera,
który mi w Giessen w prze-
szłym roku pokazywał urzą-
dzenia swego instytutu psycho-

logicznego.

Sergi, prezydent kongresu, gdy się dowiedział, że jestem Polakiem, przyszedł do mnie i długo rozmawiał o swojej sympatyi dla Polaków i o jednym z artykułów, który ogłosił w sprawie polskiej.

Bardzo interesujący był wykład Lipps'a: „Die Wege der Psychologie", w którym podnosił niezależność psychologii introspektywnej od fizyologii. I Janet'a: „Oscillations du niveau

mental."

Z nowych znajomości, zawartych na Kongresie, wspomnę: Williama Jamesa, Beaunisa, Höfflera, Flechsiga z Lipska, Krügera z Lipska, Reicha z Wiednia, Henschena ze Sztokholmu, Aarsa z Chrystjanii.

Przyjęcia były b. piękne, n.p. bankiet w Splendid Hôtel albo ~~x~~ recepcya w Kapitolińskiem muzeum.

Łączę dla Kochanego Ojca wyrazy najgłębszego szacunku

23. V. 1905. Paryż.

3, rue du Pré-aux-Clercs
Hôtel Saint Thomas d'Aquin

wdzięczny uczeń
W. Gielecki

Magnificencyo!

Po raz pierwszy tym tytułem zaczynam list do Kochanego Ojca, uradowany wielce, że memu Drogiemu Profesorowi mogę pogratulować wyboru na godność rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Wczoraj, w pierwszy dzień Zielonych Świątek, dowiedziałem się z kartki od mej Mamy

o tym miłym fakcie. Czułem się bardzo ożywiony, bo wiadomość ta wzniecita w sercu mem radość, że najwyższą godność uniwersytecką na rok szkolny 1905/6 otrzymał Kierownik mych studyów filozoficznych, któremu tyle zawdzięczam na polu naukowej pracy i którego kocham tak gorąco. –

Po powrocie z Kongresu psychologicznego dziękowałem Jśw. Ks. Profesorowi za list do

Ks. Czorby do Rzymu, nie wiem jednak, czy Ks. Profesor mój list otrzymał. - Z „Czasu" dowiedziałem się, że ambasador bawarski bar. Tucher, hr. Lanckoroński, Manos, poseł grecki w Wiedniu i inni członkowie wiedeńskiego towarzystwa „Sztuka" zrobili wycieczkę do Krakowa, dla poznania cennych zabytków naszego miasta. Kochany Ojciec należał do gospodarzy, którzy ich przyjmowali (mowa łacińska

na bankiecie „pod Baranami"
i zapewne było Mu bardzo
przyjemnie przebywać w to-
warzystwie swych przyjaciół
ze związku „der Kunstfreund".
- Gdy w zimie przejeżdżałem
do Paryża przez Wiedeń, wi-
działem tamże na wystawie
japońskiej kilka bardzo inte-
resujących dzieł sztuki i prze-
mysłu artystycznego, które są
własnością hr. Karola Lanckoroń-
skiego z Brzezia: parawani-
ki ścienne, „Kakemono" - na nich

żywe sceny z polowań albo smutne opłakiwanie Buddhy albo znowu prześliczne krajobrazy, pełne drzew kwitnących.

– Z moich paryskich znajomych dosyć wcześnie wyjechał Dzbicki, bo się spieszył na praktykę agronomiczną w Przeworsku; Żółtowski pojechał do Monachium w drugiej połowie maja dla spraw wojskowych. – Przed wyjazdem do Rzymu bratem udział w przepięknej wycieczce do

Chartres - z Puszetem, jego żoną i siostrą, Żółtowskim i Krainskim. - W Sorbonie spotkałem raz, Stasia Badeniego, który szedł na wykład Aulard'a. -

O Kongresie psychologicznym pisałem już w listach do Kochanego Ojca i do państwa Straszewskich. Wspomnę jeszcze kilka szczegółów. Metodycznie b. ścisłym był odczyt Sommera (którego poznałem w przeszłym roku w Giessen): „Die Methoden der Untersuchung der Ausdrucksbewegungen". - William James

w „the Conception of consciousness" wpłynął na morze idealizmu, prawie w rodzaju Berkeley'a. Japończyk Y. Motora, prof. uniw. w Tokio, który wstąpił na pewien czas do buddyjskiego klasztoru, aby poznać sektę „Zen" i oddawać się kontemplacji, mówił o „the Idea of »Ego« in oriental philosophy". - Z recepcyj najwspanialsze było przyjęcie na Kapitolu. Wzgórze jaśniało od tysięcy świateł. Gdy wchodziłem pod górę, przypomniałem sobie Horacego:

---, dum Capitolium
Scandet cum tacita virgine pontifex."

Na schodach muzeum służba ubrana bardzo stylowo (Louis XIV, XV-); wstępujących w podroje witała muzyka; rzeźby starożytne linie; wśród potoków elektrycznego światła widok z balkonu: ciemne niebo włoskie, kontury wież...

Herbata w Villa Borghese była również bardzo miła. Włosi okazywali mi ogromną uprzejmość i przedstawiali mi wielu znanych profesorów, bez żądania nawet z mojej strony. Z Höflerem (z Pragi) wystałem

III.

Kartkę do prof. Twardowskiego.
Tam poznałem także W. Jamesa.
Ciekawy jest zwrot w jego poglądach; Francuzi (jak Brochard) oczekują teraz tłómaczenia jego książki o objawach doświadczenia religijnego (religious experience). Przedstawiono mnie również pani Labriola, wdowie po sławnym profesorze. Córka jej, Teresa, jest docentem filozofii prawa w uniwersytecie rzymskim.
To Kongresie - piękna wycieczka do willi Hadryana i do wodo-

spadów Anio w Tivoli.

W czasie mego pobytu spotkałem w Rzymie Karola Raczyńskiego w galerji Doria i Bolka Siemiradzkiego, który z Neapolu jechał do Fryburga.

Ze sfer watykańskich poznałem Msgra Batlandier. Wielki erudyt, przyjaciel Kardynała Pitry, zajmuje się także psychologicznemi kwestyami (suggestya, telepatya, hipnotyzm, magnetyzm etc). Dał mi polecenie do Msgra Bisleti, wskutek czego uzyskałem prywatną audyencyę

u Ojca Św., która zostawiła w mym umyśle niezatarte wrażenie. Uzyskałem błogosławieństwo Ś[więtej] mej Matki i dla moich studyów -i własnoręczny podpis na fotografii: „Deus te benedicat. Pius PP. X."

Ks. Czorba jest b. sympatyczny obłaczał mnie swą uprzejmością i przesyła Ks. Profesorowi serdeczne ukłony. Mówił, że Ks. Profesor już dosyć dawno Rzymu nie odwiedził..

Ciekawy jestem, jakie jest zdrowie pani Adamowej hr. Potockiej. Przy sposobności może

3, rue du Pré-aux-Clercs (Hôtel St. Thomas d'Aquin)

Kochany Ojciec będzie łaskaw oświadczyć Jej odemnie wyrazy głębokiej wdzięczności.

Z ~~francuskich~~ dzieł filozoficznych czytam teraz Bergsona „les données immédiates de la conscience" (w krótkim czasie doczekało się 4 wydań) i Myersa „la personnalité humaine, sa survivance, ses manifestations supranormales" (tłom. z ang., wyszło u Alcan'a).-

Na 25. czerwca zaproszony jestem do PP. Boudroux na garden-party.

Kochanemu Ks. Profesorowi łączę wyrazy prawdziwego przywiązania

12. VI. 1905.

wdzięczny uczeń Dr W. Gielecki

Magnificencyo!

Na dzień Imienin Ks. Rekto-
ra przesyłam Mu serdeczne
życzenia pełni Task Bożych,
aby Ks. Rektor mógł przez
długie lata w doskonałem
zdrowiu pracować jak do-
tąd na polu filozofii ku
pożytku młodzieńczych umy-
słów i ku chwale polskiej
nauki.

Mama moja łączy również
życzenia najserdeczniejsze.

Gdy byłem 2. sierpnia w Krzeszowicach, pani Adamowa ur. Jałocha prosiła mnie się o Ks. Rektora. Powiedziałem, że pojutrze dnia przechadzając się z Mamą po plantach w Krakowie, spotkałem jw. Ks. Rektora w towarzystwie młodego Szembeka.

W Krzeszowicach widuję spotkałem panny Morawskie, córki profesora i hr. Zofię Stanisławową Tarnowską, która przyjechała automobilem z Dzikowa. Wieczór nadszedł

z Krakowa profesorowa Ja-
nowska.

Parę dni później byłem na
u. Łobzowskiej, chciałem ko-
niecznie pożegnać się z Krako-
wskim życiem przed wakacya-
mi, dowiedziałem się jednak,
że już Ks. Lektor wyjechał
do Buska.

Dr Heryng nadesłał mi
z Wiednia odbitkę korekty
mojej rozprawy (Zeszyt ...),
ma wyjść w 2 oddziałach
(w dwóch najbliższych zeszy-
tach „Przeglądu Filozoficznego").

Stosownie do rady Ks. Rektora i Prof. Ułanowskiego, zamówiłem w „Spółce Wydawniczej" książki, polecone mi przez Prof. Krzyżanowskiego: Cappelli „Dizionario di abbreviature" i „Enoli" „Programma di paleografia" i zaczęłem je czytać.

Życząc Ewie miłego pobytu na wsi w ciągu wakacyi, łączę wyrazy głębokiego szacunku i wielkiego przywiązania

wdzięczny uczeń
Wł. Cielecki

Sienna 3.
Kraków 1. IX. 1906.

Correspondenz-Karte
Karta korespondencyjna

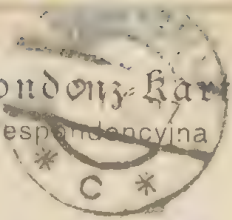

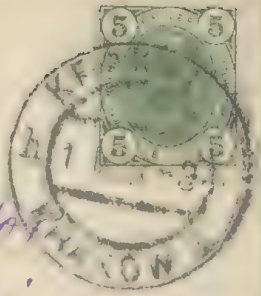

Jw. Wielmożny Ks. Rektor
Dr Stefan Pawlicki
Profesor Uniwersytetu Jagiell.
w Bursie

Pałac J. E. K. Hr. Badeniego

Rectori Magnifico,
Philosophiae
Magistro Praeclaro, diem
festum Summ
cras celebra-
turo,

Kraków — Krakau

salutem plurimam mitto
atque omnia bona Ei pre-
catur devotus et addictus
Adalbertus Gielowski

21 II 1

Miłościwy Ks. Rektorze.

Wczoraj doszła mnie wiadomość, że Kochany Ojciec był słaby - podobno na influenzę. Zasmuciłem się bardzo, nie wiedziałem bowiem, czy choroba już zupełnie minęła. Tem większa dzisiaj

jest radość moja, gdy się dowiedziałem, że Ks. Rektor już wychodził na miasto.

Piszę, aby się z Drogim Ojcem moją radością podzielić, a zarazem donieść Mu, że mój tyfus już minął - dzięki Bogu - szczęśliwie i tylko po sobie pozostawił osłabienie ogólne, które - jak mnie lekarz zapewnia -

także znikać będzie. Znajduję się obecnie na drodze rekonwalescencji.

Leczył mnie specyalista chorób wewnętrznych, dr Łopaciński, dawny mój znajomy (spotykaliśmy się także w Paryżu), z godną troskliwością.

Od profesorów paryskich odebrałem kilka korespondencyj; Ribot radzby mnie

znowu widzieć w Paryżu, Boutroux wyraził smutek z powodu mej choroby.

Bylbym m. Kochanemu Ojcu wdzięczny za podanie mi tytułu owej książki (angielskiej - zdaje mi się), w której znaleźć można nową metodę w nauczaniu języków klasycznych. Ks. Profesor cytował mi z niej opowiadanie: »Tres viatores - tres latrones«.

Łączę dla W. Ks. Rektora uciałowanie rąk od siebie i od Mamy

21. II. 1902. wdzięczny uczeń Wł.

1 IX 1909 180

Wielmożny Ks. Rektorze.

W dowód trwałej pamięci zasyłam Kochanemu Sy. c. serdeczne życzenia wielkiej obfitości łask Bożych, aby, JW. Ks. Rektor cieszył się dobremi siłami i czerstwem zdrowiem mógł długo pracować i tak chlubnie nad rozwinięciem filozoficznych

W Genewie i na Lido razem jest Drogiemu Ojcu bardzo przyjemnie, ponieważ znajduje się na włoskiej ziemi i to w miłem towarzystwie państwa Ulanowskich.

Przed miesiącem właśnie jechaliśmy przez Tyrol, w drodze do Szwajcaryi. Z Kongresu psychologicznego w Genewie jestem bardzo zadowolony; przypomniałem sobie wielu

urzonych francuskich, niemieckich
i włoskich i zawarłem nowe
znajomości. Komunikatów było
wiele, starano się jednak grupować
je zgrupować koło kilku
tematów: Psychologie des phénomènes religieux – (referat Höffdinga),
le subconscient (Dessoir, Morton
Prince, Janet); – les tropismes
(Jennings, Loeb); l'orientation
(Thauries); l'attention (Sante
de Sanctis); les sentiments

z Sollier), psychologię pedagogiczną (Jodłyko).

Przypomniałem sobie, jak mi kochany Ojciec przed kilku laty zaznaczył wartość języka francuskiego dla porozumiewania się na Kongresach; nie wygłosiłem osobnego referatu, lecz korzystając z tej znajomości zabierałem głos trzykrotnie w dyskusji, a mianowicie po referacie Höffdinga: „Problem

et méthod. de la psychologie de la religion", Ładame'a: „Psychologie et psychopathologie religieuse" i Loel'a „Les tropismes", z Höffdinga pomijam Kwestię psycho-fizycznego paralelizmu.

Przyjemnie mi było spotkać prof. Dumas'a z Sorbony, którego tak dobrze znam z Paryża i Dessoir'a z Berlina, i Michelangelo Biliia z Turynu, którego poznałem na poprzednim kongresie. Wielu miejscowych adeptów filozofii [illegible]

Włochów Szwajcarów, przedstawiało mi się i stwierdziłem (z pewnem zadowoleniem), że miałem im wiele do powiedzenia.

Przyjęcia towarzyskie także dobrze się udały – i w ogóle. wietrznym tampionami, u państwa Caparède i na statku, który płynął po falach pięknego genewskiego jeziora. Państwo Cellérier przyjmowali nas w ogrodzie i willi swej w Montchoisy.

przypomniałem sobie wyśmienitą
recepcyę u państwa Boutroux
(Boutroux był niedawno w Je-
nevie i podobno mówił b.
dzo interesująco przy wprawie
doktrynalnej Ritschla) Ludzie
o najrozmaitszych przekonaniach
i kierunkach naukowych, od
l'abbé Lacheu, który napisał
studyum o mistykach - do
różnych przyrodników i lekarzy;
od teologów protestanckich — do
wybitnych epistemologów i logików;
od Andlera uniw. [illegible]

powag znanych jak Höffding, Dumas, de Sanctis, Sanford, Baldwin) dyskutowali na pewnym wspólnym terenie „causae secundae". Każdy przypominał obrazy z „Hic sorori nad Lemanem" — Genewa przestanie w naszej wyobraźni być Thonon na ziemi francuskiej (nad Lemanem) i widok z terasy z Montchaisy, kiedy zachodzące słońce rzucało ogniste blaski na góry sabaudzkie —

Mama moja przesyła Ci również Jej życzenia i Ją JW. Ks. Rektora przesyłam i ja serdeczne uściski

Twój Wł. Bielecki

184.

Открытое письмо
Pocztówka

Wielmożny Ks. Rektor
Dr. J. Fiedicki
profesor Uniw. Jagiell.
w Krakowie
Łobzowska 11.

Gdy przechodziłem koło gmachu dawnej Szkoły głównej, przed oczyma mej duszy stanęła żywo postać JW. Ks. R. Ktora jako ongi Docenta w Warszawie. Łączę wyrazy wysokiego szacunku wdzięczny uczeń

16. X. 1909. W Skibie Kielecki.

Warszawa — Krakowskie-Przedmiescie

Wielmożny Ks. Rektorze -

Serdecznie dziękuję Kochanemu Ks. Rektorowi za list polecający do Prof. Baeumkera i za życzliwość, której nowym dowodem jest ostatni ustęp Wielmożnego Ks. Profesora.

Mam zamiar stosować się i uprzejmie udzielonych mi wskazówek, aby odnieść należytą korzyść z pobytu w Strasburgu.

Dziękuję za łaskawą wiadomość w jakim kierunku szczególniej mam się pracy pogłębić. Filozofia grecka i psychologia będą jak dotychczas moimi ulubionymi przedmiotami, filozofia średniowieczna zaczynam się obecnie zajmować. Wdzięczny również jestem Drogiemu Ojcu za przypomnienie, żebym miał na uwadze to, czego [illegible] słuchała, aby dobrze wykładać.

Wyjazd mój odwołuję z niecierpliwością stanu mego zdrowia.

Jestem obecnie rekonwalescentem po influenzy i zajęciu płucami (tracheitis), połączonem z dosyć silną gorączką (dochodziła do 39°7). Leczył mnie Dr Łopaciński z potrzebną gorliwością.

Niech JM. Ks. Rektor uważa na swoje zdrowie, słyszę bowiem, że w Krakowie influenza panuje. Trzeba strzec się rozmowy w czasie jadła.

Ucałowanie ręki Księdzu Jubilatowi Ks. Rektorowi za pamięć i zasyła ucałowanie rączek

Składając raz jeszcze Kochanemu Ojcu serdeczne podziękowanie za Jego dobroć i życzliwość łączę uczucia czci i uwielbienia wyrażając wyraz wysokiego szacunku

przyrządzany uczeń

Dr W. Gielecki

Kraków 31. III. 1911.

ul. Siemiradzkiego 13. II. p.

Kochany Ojcze Rektorze -

W nieobecności Prof. Creizenacha wręczyłem bilet JW. Ks. Rektora Profesorowi Rudzkiemu, z prośbą, aby usprawiedliwił nieobecność Ks. Rektora, oddając list P. Creizenachowi. Tak Prof. Rudzki, jak i inni zgromadzeni polecili mi oświadczyć, iż

załują, że Ks. Rektor nie będzie im dziś towarzyszył. Zebrani byli: Prof. Dyboski, Dr Pagaczewski i Dr Sajdak. Gdy wychodziłem, spotkałem również Prof. Kreisenacha, następnie Prof. Stroińskiego i Prof. Sternbacha.-

Załączam dla Kochanego Ojca pracę Prof. Ruzkiego: "L'âge de la terre" (extr. de "Scientia") 1913, ofiarowaną Mu przez autora, jak również żądany

numer Dziennika.-

Proszę przyjąć wyrazy
wysokiego szacunku i po-
ważania

przysięgły uczeń
Dr W Gielecki

Kraków 18. IV. 1913
wieczorem

Gniatynka 21. VIII. 1913.
p. Drohobycz.

Kochany Ks. Rektorze!

W sprawie publikacyi wydawnictwa Kongresu filozoficznego w Bolonii widziałem się z Prof. Straszewskim, który dotychczas żadnego jeszcze tomu nie otrzymał. Wie, że wyszedł tom I., sądzi, że gdyby pojawił się dalszy ciąg tego wydawnictwa, byłby miał o tem jakąś wiadomość od Komitetu.

Przepraszam, że dopiero teraz o tem donoszę, ale przed wyjazdem bardzo byłem zajęty.

Zapewne JW. Ks. Rektor widział już Prof. Ujejskiego; spotkałem już go w Krakowie, mówił, że wrócił niedawno i że się do Ks. Rektora w piątek wybiera.

Pobyt w Zniatynce jest dla mnie bardzo miły i korzystny pod względem umysłowej rozrywki. W dzień Wniebowstąpienia Matki Boskiej byłem w kaplicy domowej

uroczysta msza i Kazanie,
które wygłosił X. Lachmann,
Jezuita z Chyprowa. Z powodu
imienin córki pani domu
zjazd liczniejszy gości, między
nimi pani Zofia hr. Dziedzicka,
matka Anny hr. Tarnowskiej,
żony Jasia Tarnowskiego, mie-
szkającego we Wróblewicach,
Jan hr. Tarnowski z Chorzelowa
(który teraz lato przepędza
w Truskawcu), Janowie hr. Tar-
nowscy z Wróblewic. Księży
było trzech: oprócz wspomnia-
nego X. Lachmanna, bardzo

miłego, znającego Paryż
i niektóre okolice Anglii,
także 2 proboszczów okolicznych
(Tacińskiego i greckiego ob=
rządku). – W niedzielę znowu
odwiedziliśmy Jarjów Tar=
nowskich ze Wróblewicach
– gdzie jest stary dwór i ar=
chiwum, którę pani domu,
m. Anna, zaczyna obecnie
porządkować. –

Łączę wyrazy wysokiego
szacunku i polecam się
modlitwom Kochanego Ojca
przywiązany Dr Wielecki

Kochany Ojcze Rektorze!

W poprzednim liście podałem kilka wrażeń z pobytu mego w Śniatynce. Doniosłem również w sprawie sprawozdań z Kongresu filozof. w Bolonii, iż prof. Straszewski nie wie, czy dalsze tomy się ukazały.

Obecnie zwracam się

do JW. Ks. Rektora z prośbą
o radę.
Wczoraj przyszła mi
myśl, że byłoby dobre, gdy-
bym z Kochanym Ojcem
wybrał się na Zjazd
w Aschaffenburgu. Proszę
więc o łaskawą od-po-
wiedź, jakie jest w tym
względzie zdanie JW. Ks.
Profesora, czy nie byłoby
to zbyt kosztowne itp.
Korzystnem zapewne by-
łoby poznać przy tej

sposobności wielu niemieckich uczonych z obozu katolickiego i odnowić stosunki z Prof. Baeumkerem.

Dlatego obecnie o to się pytam, że w takim razie, gdyby Drogi Ojciec uznał to za stosowne, wypadłoby mi skrócić pobyt w Śnia-tynce. Urlop mój kończy się 8. września. Jeżeli-bym jednak jechał do Aschaffenburga, trzebaby wrócić do Krakowa już

na 1. września, tydzień rekolekcyjny zaś, który mi jeszcze we wrześniu przypada, przesunięto by mi zapewne na 21–28 września.–

Przy tej sposobności miło mi jest oświadczyć, że P. Hr. Jadwiga Tarnowska dziękuje Ojcu za pamięć i przesyła Mu wyrazy uszanowania.

Łączę dla JW. Ks. Rektora wyrazy wysokiego szacunku i wielkiego przywiązania

Dr W. Zielecki

Świątynka 25. VIII 1913.
p. Drohobycz

I Ta 1912

Kochany Ojcze
Rektorze -

Bardzo się ucieszyłem
listem JW. Ks. Profesora,
w którym Kochany
Ojciec aprobuje projekt
towarzyszenia Mu w dro-
dze do Aschaffenburga.
Mam nadzieję wiele
z tej podróży skorzystać.

Przy nadchodzących
Imieninach składam
z całego serca Kocha-
nemu Ojcu życzenie,
aby Bóg Najlepszy
obdarzał Go długo ta-
kiemi siłami i zdrowiem,
żeby niebawem mógł
dać społeczeństwu pol-
skiemu drugą część Filo-
zofii Platona i przejść
do dalszych publikacyj.

Hrabina Jadwiga Tarnowska poleciła mi oświadczyć JW. Ks. Profesorowi z wyrazami szacunku najlepsze życzenia.

Do Dyrektora Papée'go pisałem już stąd z prośbą o urlop między 21. a 28. września. Przy sposobności może zechce Ks. Rektor poprzeć moją prośbę.

Równocześnie z listem
Kochanego Ojca otrzyma
łem kartkę od P. Dyrekto
Papéégo, w której mi ten
donosi, że w zdrowiu Jego
Żony prawie cudem Boż
następuje polepszenie.

Być może, iż już w
bliższy piątek zjawię się
u Jw. Ks. Rektora w Kra=
kowie, a tymczasem po=
syłam życzenia i składam
wyrazy wdzięczności.

Śniatynka 1. IX. 1913 W Gielecki
p. Drohobycz

Kochanemu Księdzu
Rektorowi serdecznie
dziękując za Jego dobroć
przesyłam Mu z Aschaf-
fenburga uprzejme po-
zdrowienia i wyrazy wy-
sokiego szacunku.
Prof. Grauert, Dr Cardauns
Prof. Dyroff, prosili mnie,
abym wyraził W. Ks. Pro-
storowi uprzejme ukłony.

Seiner Hochwürden
Univerisit.-Prof. Dr. S. Pawlicki
C.R.
Wien
Rennweg 5a

k. 195

Aschaffenburg.

Kgl. Schloss Johannisburg, erbaut 1607/1613.

25. IX. 1913.

V. K. K. V.

302-1.

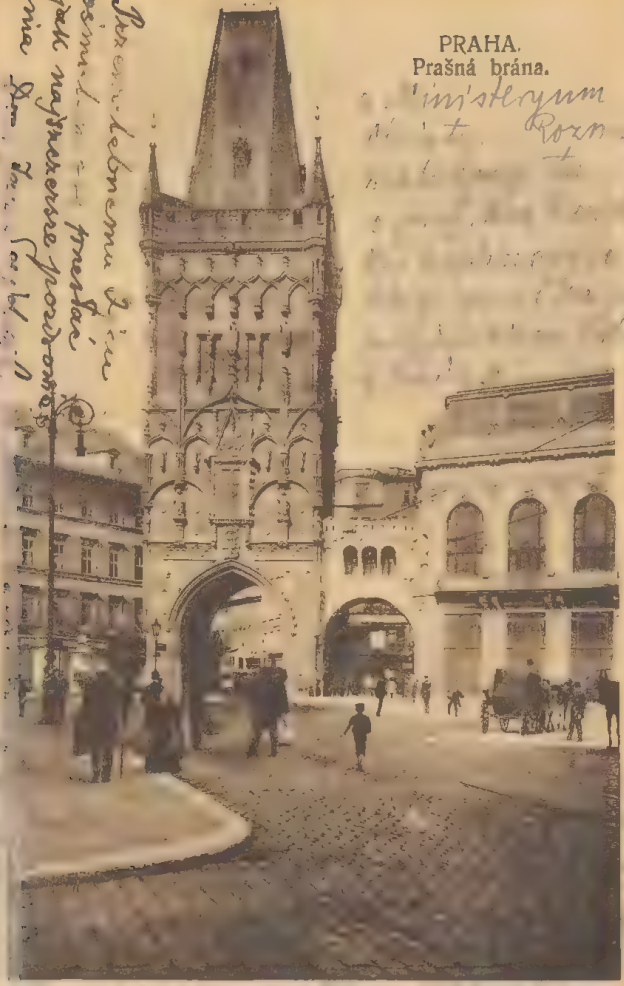
PRAHA.
Prašná brána.

Wielmożny Ks. Rektor
Dr Stefan Zarlicki
Profesor Uniwersytetu
Kraków

ul. Łobzowska 11
(obm. WSM. Znaczych. Kolonia)

Kochany Księże Rektorze!
W czasie pobytu w Pradze nie zapominam o Krakowie i zwracam się do Kochanego Ojca, aby zapytać się o Jego zdrowie. Z tutejszych profesorów filozofii pozostaje w bliższych stosunkach z Dr Krausem i baronem Ehrenfelsem.
7. VII. 1915. Łączę wyrazy wysokiego szacunku
w Chrystusie J.

Wielmożny Ks. Rektor Dr. Stefan Zarlicki, Profesor Uniwersytetu, Kraków, ul. Łobzowska 11, (obm. WSM. Znaczych. Kolonia)

PRAG.

Blick vom St. Veitsdom.

Jemeppe (près Liège)
ce 30 juillet 1811

Monsieur et très cher,

Votre aimable lettre est venue me trouver à la campagne, où je vis en ce moment, et je m'empresse d'y répondre.

La brochure que j'ai écrite sur l'usage de l'acide n'est pas un effet de ma mauvaise volonté à faire des articles dans notre journal liégeois, mais bien plutôt de mes préoccupations de notre université, et de bien des choses à part cela. Ce n'est pas [illegible] que je vous ai envoyé d'abord à un savant étranger : je me fais un plaisir de vous l'offrir, dans l'espoir qu'il pourra vous être agréable. J'ai consacré à ce travail beaucoup de temps, de recherches et de soins ; je ne sais si j'ai réussi à porter quelque lumière sur les points obscurs de cette question difficile, mais j'ai fait tout ce que j'ai pu. Il est probable que votre travail sera beaucoup meilleur, et vous êtes, à Rome, dans des conditions favorables pour éclaircir certaines difficultés et recueillir de précieux renseignements.

Aussi, comme je vois que vous prenez tant de peine pour ne laisser échapper aucune source d'instruction sur le procès de Galilée, j'espère que vous aiderez la science à résoudre définitivement tous les doutes et que l'on finira par renoncer à attaquer l'Eglise à ce sujet. C'est une excellente et méritoire entreprise, dont je vous félicite; et si votre article est populaire, il n'en sera que plus utile.

Je vous serais reconnaissant de vouloir bien, à l'occasion, me communiquer votre étude : si je ne me trompe, je la lirai dans la langue polonaise : j'ai un répétiteur qui est de vos compatriotes et qui me traduira le

J'ai l'honneur d'être, Monsieur, avec la plus parfaite estime

Votre très-humble servite

P. Gilbert,

CARTOLINA POSTALE ITALIANA

(CARTE POSTALE D'ITALIE)

Al Mio Padre Stefano Pawlicki Ch.

Professore della Università di

(Via Lobzowska
No. 10.

Cracovia.
Galizia. Austria

Santuario di N. S. di Mentorella.
(Diocesi di Tivoli)

Oggi in occasione del d.° Le-
onomastico vengo di farvi
i miei più sinceri auguri
e prego il buon Dio che
vi conceda per l'inter-
cessione efficace del
vostro gran Patrono il
Confess.e e re S. Stefano
ogni grazia necessaria
per poter continuare
l'opera per la gloria di Dio
ancora <u>ad multos Annos</u>!
Con tutte di cuore il vostro affmo
Confr.o in Xto s. Ed. Giovannetti C.R.

CARTOLINA POSTALE ITALIANA

(CARTE POSTALE ITALIE)

NB Sul lato anteriore della presente si scrive soltanto l'indirizzo.

Il Reverendo - Illmo Padre,

Dr. Stephano Pavlicki C.R.

Res: Collegio dei R. R. P. P. Resurrezionisti

à Cracovia.

Via Lobzowska 10.)

Austria.

Interno della chiesa di Nostra Signora della Mentorella
(Diocesi di Tivoli)

Roma 11 Settbre 1912.

Reverendo e Carissimo Padre!
L'odierna festività
del vostro gran Patrono
il S. Stefano Re d'Ungheria, ha mi dato la
bella occasione non
solo di ricordarmi di
Lei buon Padre, ma di
mandarvi anche i miei
più sinceri e cordiali
Auguri e felicitazioni
Ad Multos Annos!

P. Edoardo Gliwachi
Sacerdote Giubilato C.R.

Grzegorzy Księże Profesorze.

Wczoraj nasz ma-
sam, bz. Tatusiu, Stryj-
ulą i jeszcze obecnie znaj-
dujący się u Nas W. Pan
Wiesiu, zaszedł jakoś nie-
spodziewanie [illegible]
Nas [illegible] wiązało na-
wet [illegible] Tatusiu
[illegible] [illegible] Nam
bowiem bardzo przyjemnie
się czynej [illegible] Pana
Ks. Profesora.

Pozdrawia p. St. Stryj-
- [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

i jego siostry, za staraniem jego
jestem dużo pracy, dla czego
wojciechowego wzywam.

Wiem-że p. St. że mój ojciec
jego ordynat traktował, że go
nienawidzą i jemu co złego uczynić
pragnęli. Wiem-także że i
ja sama zwaga z nich obudwu
pozostałam. Ten wszystko mi
jest mi też obce, że Pan
Jan. M. Profesora za mego
ma wstawiającego zmarłego
a i dla jego rodziny stałego
W tych ważnych chwilach
Pan za mój obowiązek
całą odwagę widzę czuję W
Przeciwieństwie jego dzieci
dla tego przyjaciela p. St. bez
wiele bardzo ma jemu. Dla
tego w Pana wstawienie
się ufam, w całą sprawę
będę zapewne dla tutaj

a w [illegible] zostanę na [illegible]
przemieszkiwany.

W Maju lub Czerwcu
miesiącu; mowiłeś kapitule
o którym mnie [illegible]
napisania, spodziewam się
z tego dyplomu w Jaśnicy.
W Tomie w Urzędowie, spotkać
Jakie miło mi będzie z Tobą
się Pan Bóg. Ks. Burgo-
mistrowi moje [illegible] Tuźby i pamięć
o Tego się przypomnieć.
Pani Bóg obecnie P. Andrzej
Apostoł po kwietnie — w Dyd.
Niedz. będzie miał odczyt w
Kasynie — proszę spotkanie
się Panie o audycyę
w Księgach.

[illegible]

[illegible]

[illegible]

205.

Środa, D. 4 Sierpnia -

Jaśnie Wielmożny

Księże Profesorze,

Ks. Kanonik Stolarczyk zawiadomił Nas, że pożegnalny obiad dla Jego Exc. Biskupa, będzie na plebanji; niewątpliwie więc Szanowny Profesor zostat tam zaproszony, gdyż i ja otrzymałem zawiadomienie.

Z powyższych przeto okoliczności zmuszeni jesteśmy odłożyć widzenie się z Szanownym Profesorem do innego dnia; pragnąc zaś by to nastąpiło jak najprędzej

prosimy Szanownego Kmdo o przybycie
do Nas jutro, we Czwartek, o godzinie 2gy
na skromny obiadek i pogawędkę —

W nadziei pozdrowienia się, oboje
z Tonią, przesyłamy Szanownemu Ks. Profesorowi
wyrazy prawdziwego poważania

Hugo
L. Młodzianowscy.

Wien, 7. Jänner 1904.

Hochgeehrtester Herr Professor!

Haben Sie allerherzlichsten Dank
für Ihren gütigen Neujahrswunsch, für Ihr so freundliches
Erkundigen über meinen leidenschaftlichen Wunsch und
nicht zum mindesten für Ihre kritische Bemerkung, die
mir nach sorgfältiger Selbstprüfung bestätigt, meinen Fehler
meinen Lösung eine vorsichtigere und der Wirklichkeit
wenigere entsprechende Fassung zu geben. Und so ist
denn wieder Ihnen Dank und Freude
mit gleicher Stimme verbunden und Befriedigung
mich der Freude darüber Ausdruck geben, daß auch
Ihr mir leider durch die sprachliche Umarbeitung
unzugänglich Arbeit über geistige Epidemien
eine weitere Etappe zurückgelegt und damit dem
seinem Abschluß genähert hat. Auch möchte ich
es gütigst entschuldigen, daß ich Ihnen Ihren im
October durch eine Häufung dringender Geschäfte,
wie sie sich bei der Rückkehr vom Lande so oft ergibt,

rechtzeitig zu vermeiden verstanden war.

Was nun jenen von Thomasius persönlich betrifft, so habe ich bereits oben zu bedenken gegeben, daß er nicht glücklich gewählt war. „Jede Abweichung" bietet sich nur auf dem Grund der Übereinstimmung dar, und so sind beispielsweise als „selbst die geringste Abweichung" die Umfassung der von Thomasius gefundenen Übereinstimmung mit verschiedenen Lehren Luthers zu bezeichnen zu wollen, ist mir natürlich nicht in den Sinn gekommen. Hier hätte ich vergessen können, daß die „Freigebigkeit der Natur" ebenso wie die Strenggläubigkeit der Lehrer stets Freund geblieben sind, und so vieles Andere auch, was ich sagen wollte, aber künftig Dürftiger sind mit bestimmterer Beschränkung hinzugefügt werden war nur dies, daß die Lehre, allerdings nicht zur Epoche des 13. Jahrhunderts, wo sie eben erst der Entwurf der Aristoteles mit begonnen hat, noch aber auf der Abgeschlossenheit des formalistischen Systems, wie sich Aristoteles gebildet Naturgeschichte dogmatisirt hat, wenn sich denn die von mir angedeuteten Voraussetzungen

von selbst ergeben.

Mit nochmaligem verbindlichsten Dank
und mit der Versicherung vorzüglichster Hochachtung
verbleibe ich Ihr

ganz ergebenster

Najczcigodniejszemu Księdzu Proboszczu za przysłane listy dziękuję. Jak pisałem do Stryja z wyłonowaniem najczcigodniejszem, dlatego obrad dwumiesięczny termin i przytoczenie nikłej pracy szacownego Ks. Dziekana nie mogł otrzymać listu. Stryj żadnie nie słyszeli o tym za listy i wszystkie, które mu jak widzicie to do Fryburga. Łaski łaskawy szczególnie przyjaciela i odpowiedzi

pewnej Stryja

Lwów Gozu

Kraków 12/IX 1893.

Z Wielmożny JMC Ks.
Profesor Dr St. Pawlicki
w miejscu

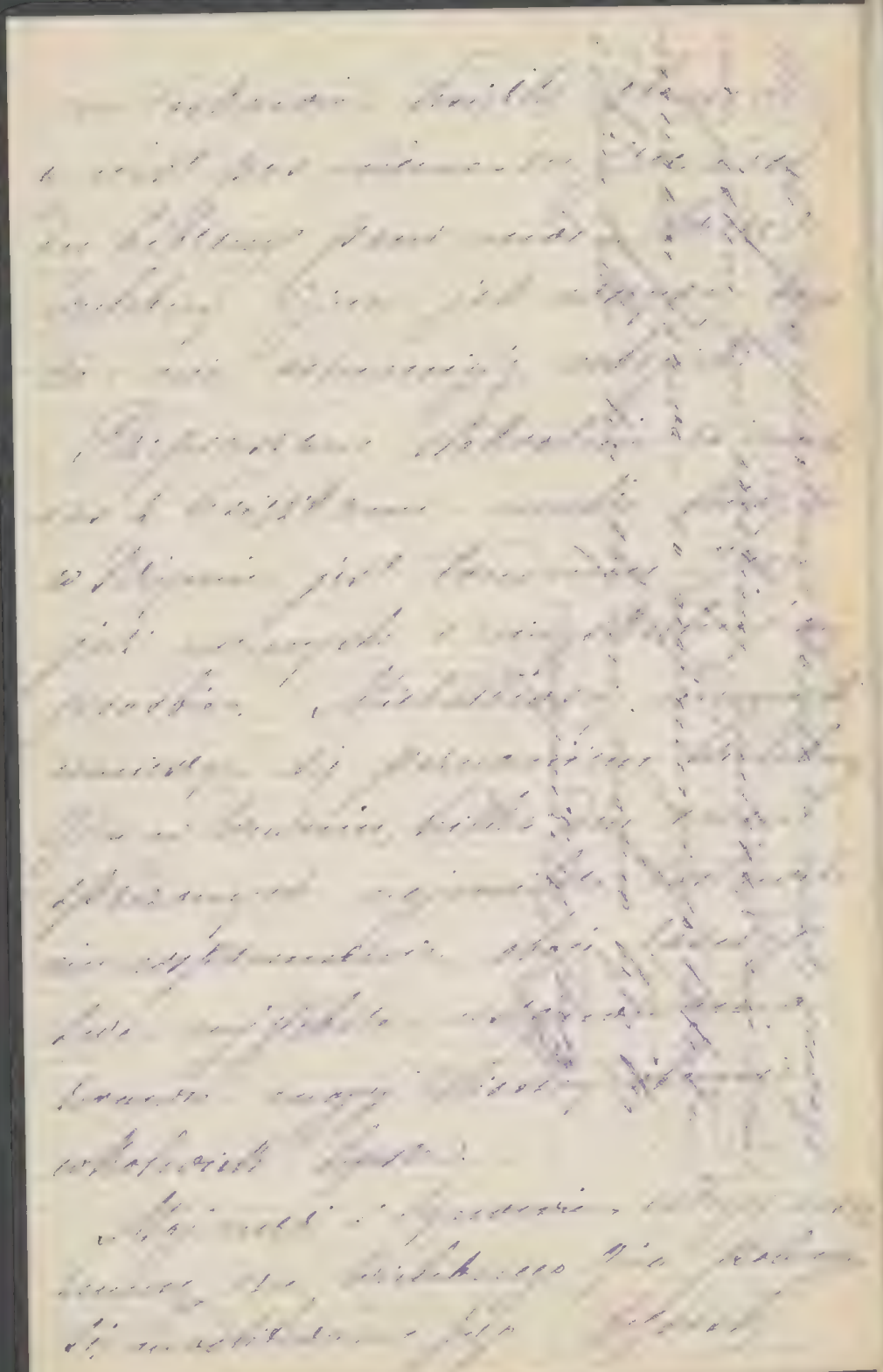

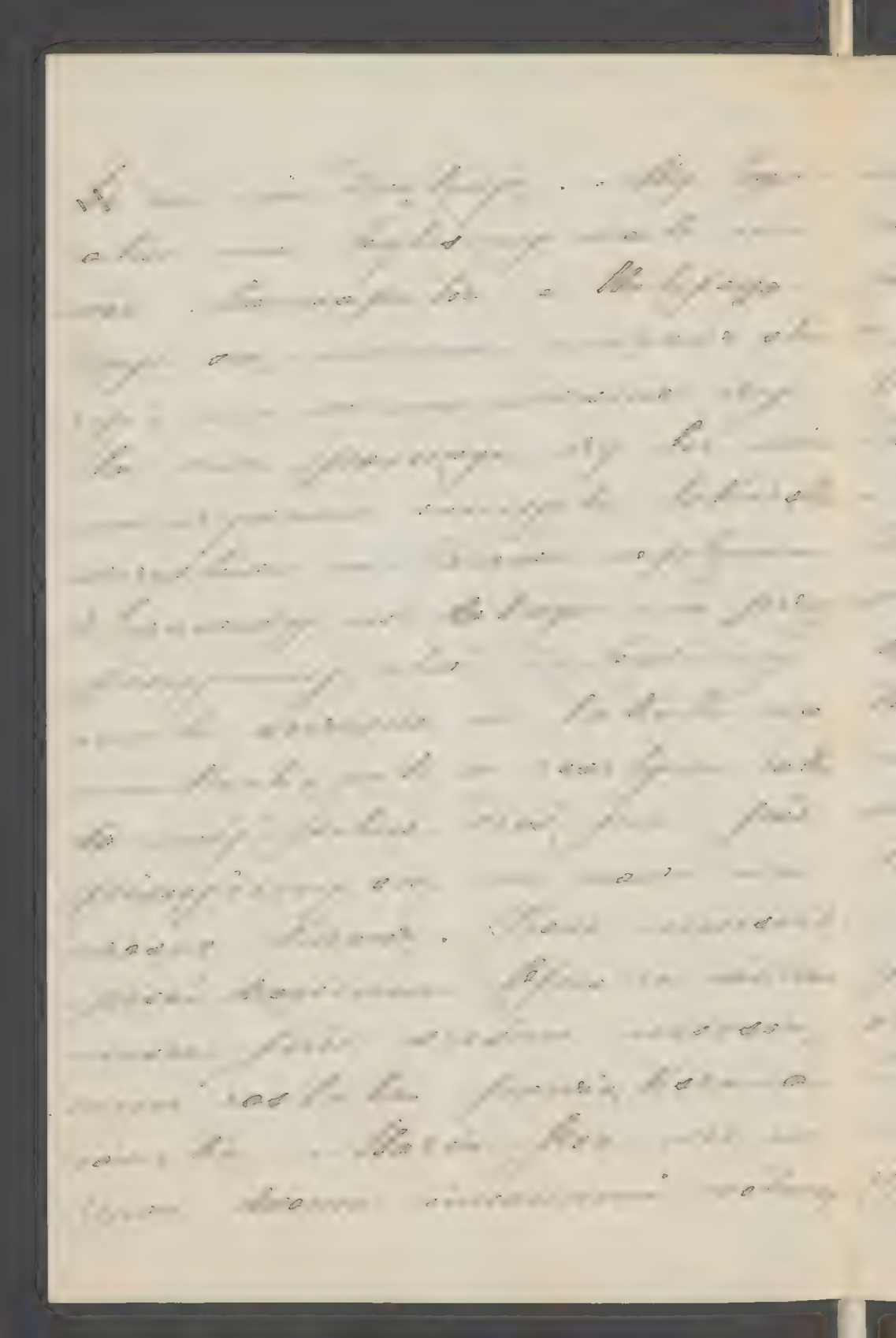

L. 14.

Kraków 14/7 904.

ul. Jabłonowskich 3.

Wielebny Ojcze!

Stósownie do obietnicy podaję na odwrotnej stronie tytuł wydań Ojca w Salzburgu, tudzież przyrzekam do podpisania i zwrotu deklaracyę w sprawie deficytu Uniwersytetu.

Uniżony sługa

Ludwik Górski

I. Die Aufgabe des Staates
in Rücksicht der Stände.

II. Die Ständegliederung der
Vorzeit und Gegenwart.

Kraków 18/5 905.

Szczęśliwy i Kochany Ojcze!

Otrzymałem list od Willmanna, który przeczytałem, żeby się Ojciec z niego przekonał, jaką wagę przywiązuję w Salzburgu do przybycia Kochanego Ojca.

Posłuszny Sługa

L. Górski

212.

Salzburg d 15. Mai 1905

Hochgeehrter Herr Collega!

Nehmen Sie vielen Dank dafür dass Sie den hiesigen Herrn Collegen bei seinem Vorsetze erhalten haben. Seine Absage hätte den ganzen Plan gestört. Die Wünsche bezüglich der Regelung der Stunden sind leicht zu erfüllen. Die Abfassung der Berichte durch Referenten geschieht ohne hin. Bei Vorträgen wirken dabei in einer beliebigen Weise mit

Ein stilles Gastzimmer im Palais

ist leicht zu haben. Für die nach dem Kapitelplatze hinaus liegenden sind minder still die eigentlichen Gastzimmer liegen nach der Herrengasse zu.

Wir freuen uns alle auf unsere gemeinsame Arbeit!

Die Empfehlungen an die Einzelnen werde ich alsbald ausrichten.

In aufrichtiger Verehrung und mit kollegialem Gruße

Ihr

ergebenster

A. Willmanns

Kraków ul. Krowoderska 43. I piętro

Dnia 9 Czerwca 1913

Szanowny i Łaskawy Księże Rektorze!

Profesor Preiszewach opuszcza Kraków w pierwszych dniach Lipca. Z tego powodu powstał w gronie „Współczesnych" projekt ofiarowania mu na pożegnanie akwareli Zakopanego lub małego obrazka Malczewskiego. Profesor Jerzy Hrabia Mycielski obiecał Towarzyszącym się wyborem i kupnem tego upominku. Towarzyszący Profesorowie Chrzanowski, Chrzanowski i Sternbach upoważnili mnie do zbierania składek, przeto zwracam się do Szanownego Ojca Rektora z zapytaniem, czy zechce on przyczynić się do nabycia pożegnalnego upominku. O ileby Ojciec jakąś kwotę na ten cel przeznaczył, wówczas prosiłbym

o łaskawe przysłanie jej pocztą,
czy lub też przedtem pociągiem
pod adresem Jan Górski ul. Krowoderska 43. I piętro, a to najpóźniej
do 20 czerwca b.r. Skłodki można
również doręczać profesorowi Moravskiemu lub Sternbachowi.
Po odebraniu nadesłanej kwoty wyślę zaraz list z potwierdzeniem odbioru.

Łączam wyrazy głębokiego
szacunku i poważania

Jan Górski

ii,
ym
owo,
iej
ska
awskie,
kro,
dze,

GRAND HÔTEL AUBÉPINE

Télégrammes :
AUBÉPINE - BALLAIGUES

TÉLÉPHONE 201
Altitude 930

Ballaigues (Suisse) le 26/VIII

Leresche, propriét.

Łaskawej Rodziny
i Urzędowny Ojcze Rektorze

Przykro mi bardzo, że nie tylko nie będę mógł Ojcu towarzyszyć do Aschaffenburga na Zjazd Gorressowy, ale okoliczności tak się fatalnie układają że muszę ten zamiar porzucić chociaż z żalem wielkim. Żona moja ciągle jest słaba, tak że musi ona do pierwszych dni Października odbywać kurację w Szwajcarji, ja zaś z nią do końca Września razem pozostanę. Co najwyżej uda mi się wrócić bliżej granicy we wrześniu do Francji do

Auwergne, który mi znam. Do Krakowa
wróci pierwszy Paidiernika i zaraz
pospieszę do Kochanego Ojca areby się
od Niego Jowiedzieć o przebiegu
Goerresowego Gardu

Łączę wyrazy głębokiej czci, szacunku
i poważania oraz przepraszam bardzo
za niemożność stawienia się do Asekuracji
burza.

Jan Górski

Warszawa d. 8. Kwiet. 82.
Sobota.

Drogi i Ukochany Ojcze!

Dziś chwili odbiłem list Jego
z którym dla mnie Łaskawy i pochlebny, — ale
niezmiernie smutny i przykry, bo mi Ojciec
opisuje przykre wrażenia z Łaskawej
rozmowy dla mnie [illegible] i przykrej
Przenajlepszego Ojca.

Pobożne życzenia Jego [illegible]
Jego [illegible] Jego życzenia w życiu [illegible]
Szkoda tylko, że stan zdrowia jego
[illegible] w złym niepokoi [illegible]

tamtej siły Jego utrzymać —

Pomimo danego objaśnienia, nie traci
nadziei, że Szanowny Ojciec pomoc swoją
„Słowu" nie odmówi. — Jest rzeczą uiszczenia
wielką, żeby pismo katolickie i z za-
sadami katolickimi mogło się w Straży pewnej
i rozległej. — Nie trzeba wszakże objaśniać to-
bie illustracji, że zadanie jest nader trudne,
że należy być bardzo na pieczątkowe, że
do jego istnienia wytrwałości trzeba. —

a) Nie powiadamy ani [illegible] zagranicz-
nego pisma katolickiego, ktoby do Straży
dochodziło. —

6. Ludzi i pisarzy z wyrobionemi pojęciami
perfektycznemi, sprzecznemi i katolickiemi
brak kunktatorzy... Rabbinowie przez 50
lat temi pismami Starzenia, jest ini-
cjowani: cała i przeszła historya ich sto-
wiy i wyradzający pismo charakteryzuje.
c. W tem położeniu, należy pierwoli wyrabiać
Katolików i przysposabiać takich pisarzy.
przynajmniej szczerze, uczciwie na powziątek, żeby
stopniowo dojść do silniejszej asymilacyi.
Gdzie nie pomogą nam ludzie pozo-
staniem będący; - to zadanie stanie się jesz-
cze niemożliwszem. Nie bójcie i wróćcie
Jego otoczenia i walczcie, walcz pracy swoją

w tym Kościele uważać jakoby ewidencja.
Natura będzie ta sama. -

Nie czyni wyjątków Kościół - ale zawsze
uważa, że skład ludzi uczestniczących do Stołu
Pańskiego powinien być, taki jest założenie
Świętego Pisma. -

Wszystko Panu Bogu to samo jakbyś mu
Swoje Wino... a tego ostatniego trzeba by
jeszcze wyczekiwać. a do Stołu Pańskiego
ma pierwsze. - Wreszcie, jeżeli by Bóg
był zaprzeczony - to z jego powagi, rady
i Kościołem pierwszeństwo będziemy Sakramentu
Pańskiego przed Jego obmyciem pisanie - chociaż
przez niego bezpośredniego przygotowywanie.

Czyby O. Leon nie dał się od czasu do czasu
w tym Kościele widzieć? Przed Sakramentem

Warszawa ul. Mazowiecka 4.
10 Stycznia 89 r.

Czcigodny i Szanowny Panie
Profesorze. Dobr. -

Najserdeczniej dziękuję za drogą
i miłą pamięć tego o mnie i
o mojej rodzinie, z powodu Świąt
i za Noworoczne życzenia. - Za-
trzymawszy się u Ordynariuszy,
liczę, że do tych Pańskich życzeń
Czcigodnej Przyjaciółki i Rodziny
tego do Pana Boga dołączą. -
Obecnie całuję ręce Czcigodnego
ks. Profesora i nawzajem najser-
decznie i najlepsze składam Mu życze-
nia, - a swoją imieniu dobrego

Dziwia i Nii, jak dla nauki i
wtajemniczenia naszego postępk-
ych. - My tutaj do wszelkiego
zobu bardzo Mamine wymy
wymagania: Boby był dwojakiego
i do wytrzymania niebiskiego.

Moja Żona z córką Zofją wy-
jeżdżają tu około 24-25 b. m. na
Dziwje dni do Wrzaliowa, na bar-
dzo uroczystości ślub Micha-
sia Sob. z panienką Kochanką
i serdeczną Panną Rudwiką. Wa-
dzimir Sobaniwy ustanowienia ży-
dą jeszcze wczesniej z Felixami
Zatrzymi. -

Mieliśmy dwa Wilkanocie dni
niemiłą emocją. Syn mego

Brata Jana, Ludwisi i mojego syna
Janusza wkrótce zostali na wi-
ne szosie. Świąt Bożego, bez domo-
wego, który w pierwszy dzień Bożego
Narodzenia. - Zaraz przy-
jechali do Warszawy i Dr Bujwid
uczynił Pawłowi zastrzyki in-
tercyjne ochronne; - dziś ostatni
dzień dziewięciodniowego leczenia,
i dzięki Bogu chłopcy zdro-
wi. -

Julijan w Wrzesinie; tworzy
najwięcej mi nie go wi-
dzę, a bł. Stanisławowatu
i Franciszkanin najgłębsze i najtrwa-
lsze życzenia i błogo-
sławieństwo. -

Mój brat Adwit wybiera mi

takie na ślub do Wiednia.
Wczoraj cicho i dość smutno
minęło w Warszawie - a biida kroi
w Petersburgu bardzo wesoło. -
Wiecie, bo i ja mam wiele
dużo rzeczy i korespondencyi pewnej
sobie, a mianowicie polecenia ich na-
dal Tadeuszowi (jego przyjaciół i
panienki, jako szczerej, stałej i
dobrej przyjaciół (jego i wesołej
siostrzeńcowi. -

Wasz Ludwik z Wilkiny

Wiecie w Paryżu mi powiedział, że
czuje się dziś jak w domu -
bo mieszkanie Potockiego wygląda jak
Florencja. -

Kochany i Łaskawy Ojcze!

Matka moja przysłała mi w liście słówko do Ojca i kazała kochanemu Ojcu przesłać. Korzystając z tej sposobności przypominam się Łaskawej Jego pamięci, która jest dla mnie zawsze szczęściem i zaszczytem. Nauki kochanego Ojca nie wyszły mi z pa-

między. Życzyłbym sobie bylko usłyszeć je raz drugi i trzeci, chciałbym znów zaczęć pisarczyć po Piaskowisku i Szczawnicy i znów nauki kochanego Ojca spisywać. Niech więc kochany Ojciec przynajmniej czasem wspomni, o uczniu, którego pamięć o Nauczycielu zawsze zachęca do pracy.

Ślę uczki najukochańszego Ojca i przypominam się łaskawemu Ojcu Leonowi

wdzięczny i przywiązany

Z. 14/11 [illegible] Konstanty Górski.

Łaskawy i [illegible]

Łaskawszy Ojcze [illegible] przebaczy i kroku tego za brak [illegible] . [illegible] mogę, ile mi Ojciec okazał serca i przychylności. Niech mi też Ojciec dziś pozwoli złożyć Mu obok wyrazów podziękowania i życzenia szczerze wszystkich [illegible] dobrego powodzenia i [illegible]

Pozwól mi dziś wdzięczny jestem za
zajęcie się finansowaniem moich studiów,
to w szczególności mu Ojcu podzię-
kować za to, że wskazał moim ro-
dzicom Berlin jako miejsce, gdzie bym
z korzyścią mógł się uczyć. Rzeczy-
wiście wśród licznych kultowych wykła-
dów uczeni tego miasta wybitnie odbili takie,
które są najodpowiedniejsze i najbardziej
z planem dalszych studiów związane.

Zellera się słucham: wykłada i bawi
z wyjątkiem Platona, ale z ust Kon-
sena i z książki Zellera tworzę sobie
obraz filozofii greckiej jak należy.

Żyli dzisiaj starzy mówili, żeśmy
mu kiedy więcej o tem, co tu robię
i co się tu dzieje. Dzwonię całuję
wszystkowniej jego rączki, wdzięczny i
przywiązany uczeń
Konstanty Górski

Wiedeń 20/XII

Zrola, d. 12. X. 1874.

Łaskawy i kochany Ojcze.

List drugiego Ojca niezmiernie mię uradował i bardzo mi był wielką pociechą i zachętą. Dziwnie mi miłe jest takie dobre słowo z daleka, mnie, który tyle w oddali myślą żyć muszę i często sam jak pasie przenoszę się wspomnieniem do tych wszystkich kochanych, co się mną interesować raczą. Niech Ojciec tego, co mówię, za wyrazy zniechęcenia nie bierze; owszem radzę na drodze moich studyów iść dalej i spieszniej. Na łaskawy list Ojca nie odpowiedziałem dotąd, bo chciałem rozważyć parę rzeczy, zanim w odpisie z Ojcem o nich pomówię i zapytam.

Nie zaniechamja chyba, kochany Ojcze, zamiaru studyowania i, da Bóg, wykładania kiedyś

polskiej literatury, bo i koszula bliższa ciału niż tu
suknia i wierzę, że się w studyowaniu rzeczy zyczy- za
obych większą i coraz nową znajduje pobudkę; widzę re
jestwak z dniem każdym jak słusznie i Ojciec i stry ni
Konotanty radzą mi zająć się zagranicznem piśmien sy
nictwem, a może nawet wykładać [illegible], przynajmniej N
na początek, historyą jakiej obcej literatury. Zdaje d
mi się też że nie byłoby może zbytecznią rzeczą, po
abyśmy się zajęli niektóremi obcemi dziełami i kie- ra
runkami, o których wiemy: książek niemieckich i w
francuskich tendencyjnych i w duchu odpowiednim na
swoim narodom pisanych. Sądzę, że każdy naród ma swój do
punkt wyjścia i swoje potrzeby, które w swojej literaturze m
nie tylko w pięknej ale i w naukowej uwzględnia i my- te
ślę, że taki punkt oparcia w osadach naszych o obcych m
spółczesnistwach znaleść byłoby zasługą. I gdybym się cy
więc mial habilitować na docenta jakiej obcej litera- na

niż tury, aby ją przez czas jakiś, może zaś i na dobre wziąć
iczy- za przedmiot wykładu, to czyż się romańskie narody za-
widzę raz na myśl nie cisną? Katedra niemieckiego piśmien-
stwy nictwa jest i u nas i na każdym austryackim uniwer-
śmien- sytecie. Gdybym w Wiedniu docentury spróbował, to z
niej Niemcami współubiegać się w germanistyce nie mogę.
ie Ludy romańskie, katolickie, dla polskiej natury sym-
wną, patyczne, podobniejsze do nas temperamentem, wywie-
ewe- rające taki wpływ na nas w XVI w. jako Włochy,
i w XVII i XVIII jako Francyz, czyż nie są ciekawym dla
m nas i ważnym przedmiotem badań? Wszak, do
owej doktoratu potrzeba obrać sobie jakąś specyalność,
atura możnaby literaturę romańskich narodów. Wniosek
i my- ten, że, nie tracąc z oka starożytności ani Nie-
ych miec, zwrócić by mi się prędzej wypadło ku Fran
się cyi i Włochom. Na to dobrzeby może było opuścić
era- na czas jakiś Berlin; ojciec mój niczby przeciw

temu nie miał, ale ja drugiego Księdza Profesora, [illegible]
gnę rady. Krok to dość ważny i bez namysłu go nie
zrobię.

Gdyby Kochany Ojciec zechciał mi odpisać, to prosz
w ciągu 2 następnych tygodni adresować do Wrocławi, 25g. z
jadę do Berlina, gdzie mieszkam zawsze: Universi
tätsstrasse, 4.–

Rodzice moi, wówczas z Krakowa, donosili mię, że
ciec zawsze jest równie na nas wszystkich łaskawy.
Obecnie każą Ojcu przesłać najniższe ukłony i pozdro
wienia. Przyłącza się do nich i ostatny z 2 pp. Smora
skich, znajomy Ojca z Rzymu. (bywający u nas na praktyce gospodarczej) A ja pozwalam sobie
posłać kochanemu Ojcu fotografię moją z Ludwiki
i zasłać najczulsze podziękowania za wszystkie łas
Ojca, którego rączki całuję, pozostając najwierniejszym
najbrzydszym wiązniem

Konstanty Górski

234

Drogi Ojcze!

Stryj Ludwik będzie jutro w sobotę o 9. wieczorem u mnie (Kolejowa, 5) na herbacie. Czy by Czcigodny Ojciec nie zechciał naszego grona swoją obecnością uczcić i rozjaśnić?

Sługa wierny
K. M. Górski

Wiedeń, 14 maja 76 r.

Szanowny Ksiądz Pawlicki Dobrodziej.

Korzystam z wyjazdu do Rzymu ina
ślub swój hr. Józia Krasickiego, pana
jego mojej siostrzenicy hr. Marii Krasic-
kiej, aby Szanownemu X. Pawlickiemu
przypomnieć się, podziękować tam za dowo-
dy od niego w czasie pobytu mego w Rzymie
względy, nakoniec potrzeć pamięć jego
naszą krewnej, zadziwionej, która już jedynem
wskrz. świeckiem piórem majętnem i oil-
to pod czerwoną zwierzchność kościoła katolickiego.-
Upraszam najuprzejmiej a artykuły w przedmio-
tach wizytkich jakie Szanownemu X. Pawlickie-
mu zdawać się będą właściwe.- Filozofia, sztuka
etyka, [illegible] nakoniec nieodzowności w świecie religijnego
[illegible] w ogóle, dostarczy Szanownemu X. Pa-
wlickiemu

przedmiotów do ~~pre~~ artykułów, które
były przez Redakcyę z wyjątkową wdzięcznością
przyjęte i według ceny przez Redakcyę
przyjętych nagrodzone. - W tym względzie
rozmawiał ks. Pawlicki porozumiewał się
wprost z Redaktorem ~~ks~~ Jamickim
odsyłając ~~mię~~ migowe do Biura Redakcyi, a ja bez
jakiejkolwiek ingerencyi o tem tylko
do wiadomości powziąć.
Ktoźnik tygodnika przejął ks. Pawlickiemu
czynności i pomimo tygodnika za Waszej
świętej pamięci, wydaje wydawnictwo katolickie
nie w latach 1864 i 65. - Dobrze jest znajomy
artykuł "Wtyczny z r.p. "Czego chce kmiotek"
który o naszem sporządzie wydawniczym poinformuje.
Czytałem go także obszerny, i wydawnictwo wydało
cały ustęp o dziwnym ~~ustępie~~ Bogdanie który
wyrósł mój rękopis. -
Pater Stowarzyszenia do obchodzenia pory-

Tam i dostaniesz franków 200, które na
stępnie przekażesz mi i potrzeby z korzystania
należnego za artykuły. – W razie potrzeby
do mnie najlepiej byłoby pisać przez poste-
dzictwo Księdza Alojzego w Krakowie.
Pod jego kopertą przesyłam list X. Ba.
on zresztą odszukać będzie lub uwiadomić
czy X. Bachiński odmówił za jego pośrednictwem
jazdy. – Gdyby też za jego pośrednictwem
uwiadomić mię o odebraniu tego listu i pieniędzy.
W Krakowie zabawimy do Soboty, tj. do
dnia 30 b.m. a następnie do Warszawy
i na miejscu pojawimy. –
Oprócz wszystkich Ojców Zmartwychwstańców
com, a w szczególności X. Semenenki, Zbysze-
skiego, Przeździeckiego i Skrodzkiego
moje uszanowanie i serdeczne pozdrowienie
ode mnie, a samemu Drogiemu Ojcu
Jenerałowi wyraz wysokiego poważania
i najgorętszego nabożeństwa z jakiem pozostaję
Najwierniejszym Synem w Chrystusie

[illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [

Warszawa d. 18 Sty 79.

Wielce Szanowny Panie Redaktorze

Książę Tadeusz Lubomirski główny promotor wydawnictwa Encyklopedyi wydawanej przez Was obecnie przy otwarciu listu Pana do Szanownego P. Redaktora przesłał co tej chwili pozwalam sobie krótką uwagę osobistą Panu uczynić.-

Nie należę do Redakcyi tego nowego wydawnictwa, ale łączą mię bliskie stosunki z głównemi onego przedstawicielami; jakoto z p. Stanisławem Dzikanem Czerkawskim, i ks. Lubomirskim.- Uważam za dawnie które podjęte za dobre i użyteczne, tym bardziej dzieło jakie za dobrym, mianowicie religijnym na kierunku prowadzone będzie, z przekonaniem rzadko osoby nawet bym szkodliwe.- Otóż aby tem kierunek

od pewnego razu, potrzeba aby [illegible]
artykuły były [illegible] tym nacechowane.
O tego powodu podjąłem się prosić Szanownego
X. Redaktora, o insinuowanie i zaprowadzenia tego
Gazeta, abyś razy nikt tylko nie odmawiał
swego bardzo szanownego współpracownictwa, ale
nadto abyś usiłował podjąć się napisania
kilku artykułów, do pierwszych przystąpić i kilku
innych moich. - Z tego czasu, to razu sobie wybrał
te które za najodpowiedniejsze uważał.
Ja bym sam miewał te artykuły o Arystotelesie,
o Hamanie, o Baconie, Bielli, [illegible]
[illegible] byłyby najwygodniej dla chałupy
X. Redaktora rozkazano. - Jeżeli [illegible]
zgodzisz się na to, w takim razie razu dopiero napisał

o tem, które artykuły wybrać, bo mało, bo[illegible]
Redakcji Encyklopedyi - Ja uprzedzam jeszcze
oświadczyć, że który kolwiek przedmiot obszerne
tu będzie przyjęty, zkolwiek komunistyczne już był
poruszony.
O Stanisławie przytem wspomnę ze Słowem X.
Rektor w pierwszym liście do Redakcji oświadczył
iż zgotowania artykułu przyjmuje, że jednak
list drugi tak był napisany, iż zachowałby
w tej powieści stanowisko, na jakie za-
chował [illegible] i który ja jednak stanowczo sprzeciwiam.
Odpisałem list do X. Wojciechowskiego wraz z mo-
ją opinią co do artykułu, który X. X.
Rektor razem z całą korespondencją X. Wojciechowskiego oddał
Księdzu [illegible] i jeszcze powiedział Księdzu Dzie-
kanowi (Radziszewskiemu), że [illegible]

[illegible]

1877-1879 234

Warszawa. d. 18/2 79.

Szanowny Rektorze Dobrodzieju

Bez Szanownego Rektora zakomunikowanego członkom Redakcyi Encyklopedyi Powszechnej, mogę się o nic nie pokwapiać bytaniami zastanowić, i dać Szanownemu Rektorowi odpowiedź. Pomimo jednak członek Redakcyi ks. Siemieński jest nieobecnym w Warszawie, oczekuję jego powrotu aby mu przedmiot ten przedstawić.
Przy tej sposobności objaśniam Szanownego Rektora, że ja do Redakcyi Encyklopedyi nie należę, prosiłem tylko jako ucznia, abym Szanownego Rektora zaszczy

do Wdzięcia udziału w tem wydawnictwie. Uczyniliśmy to z prawdziwą radością za pierwszym ich życia proszeniem.

Członkowie Redakcji są ludźmi znanymi i cenionymi w świecie literackim z zacności i uczoności - Oni wydali już encyklopedyę rolniczą, która jest w użyciu wszędzie - teraz zabierają się do wydania Encyklopedyi teologicznej - Szczerem i radośnem w duszy mojej uczuciem zasady religijne i moralne takie jakie mieni Ks. Redaktor Dolny, już bardzo pochwalam w tym wydawnictwie, lecz jednak Redakcyę, jakkolwiek zdolną i sposób podnoszącym te zasady, dojdzie

do przekonania, że one winny być w całym ciągu dzieła dziełem przeprowadzonej, zapewniam nie mogę. Dla tego też odsyłam Ciebie Kochanego Rektora do naszych wzajemnych z mojej strony w opinii Kochanego Rektora w zupełności podzielam. Pozostaje mi Redakcyę w krótce do skończenia Rektorowi odprowadzić.

Przy tej sposobności mam Kochanego Rektora prosić zapewnienia mojej [illegible] z jakiem jestem

Oddany

Kochanego Rektora

Lwów 2go Grudnia 1871.

Dziś Pisze do prawnika Zaleskiego i dziękuje i wzajemnie go pozdrawia.

241.

Warszawa d. 12 stycznia 1879.

Czcigodny Rektorze Dobrodzieju.

Byłem cierpiący i w niemożności dopełnienia tego o co Szanowny Rektor mnie w liście swoim dopytywał; nadto niechęć Księdza Stanisława nie pozwalała Redakcyi Powszechnej dać stanowczej odpowiedzi. Wyjaśnił się z tego względów.

Co do pytania. Zdaniem Redakcyi ks. Stanisław, który ma w niej głos przeważny, oświadczył mi imieniem Redakcyi, że ona pragnie stanowczo wypowiedzieć się za zasadą katolicką, i zobowiązał mnie do napisania tego do Szanownego Rektora. Ja więc czynię to stanowczo Redakcyę naukową przekonań zamiarów, w które mój związek z nią, a stanowisko religijno objawione i katolickiej nauki,

W celu powołuje się Redakcja na zasady
nie wdając się w spisu wyrazów wyrażonej.
Co do 2ej to jest co do terminu nadsyłania
artykułów. - Ponieważ jestem abym zawiadomił
Jmć Pana Rektora i Redakcja postanowiła
odroczyć termin wydania pierwszej połowy tomu
do dnia 31 marca, aby wspomóc wydawnictwo
tych jak dużej artykułów pozostałych będzie
przygotowany. Uprasza zatem Redakcja abyś
Jmć Pan Rektor był łaskaw zawiadomić Redakcję,
najlepiej przez księgę Lubomirskiego, jakiś przed.
miot w pięciu lub dziesięciu pierwszych literach
z omówionego wybrał razem z Panem Redakcja
Dnia 31 Rektorami, którzy z nich są już
wybrani, a o których Jmć Rektorowie proszeni będą

Co do 3go l. j. co do wynagrodzenia, czyli honorarium. Redakcya rozumiała zawsze mnie przez Sz. Redakt. Dobrej chyli być takowe żądanie dowodzi o tyle mniej jej zakorzenienie. - Od siebie zawsze radzę pomodlić wtedy udzielić informacyi, o ile mnie, Redakcya otrzymała minimum wynagrodzenia za arkusz druku Rubli ale w artykuły warmińskie gotowa płacić 40 do 50 Rubli za arkusz druku.-

Wymieniamy się w tem sprawie z wdzięcznością na mnie przez Szanowną Redakcyą obowiązku, jakowi wynika z wydanej życzenia p. Skamickiego, z którym mnie dawne koleżeńskie i przyjacielskie łączą stosunki, które polecając się Łaskawej Życzliwości Redakcyi pozostaję i zapewniając Go o mojem najwyższem poważaniu z jakiem zostaję

obowiązkowy i oddany sługa

Antoni

P.S

Myślę że do dokładniejszego objaśnienia Sz. Redakcyi najlepiej Ciebie p. Skamickiego do mnie przysłany który w tym celu dołączam.

14 IV 1880 – 245.

Kraków. d. 13 kwiet. 80.

Szanowny Ksiądz Rektorze.

Dziś Szanowny X. Rektorze odebrałem z Warszawy, a ponieważ miałem zamiar przybyć do Krakowa na dni kilka, proszę odroczyć wpis do mojego tu przyjazdu. Z tąd zatem dziś pisz.

Wielkie i nagłe potrzeby funduszów na seminarya z królestwa wypadają, że uwzględnienie ich zdaje się, chyli w tym położeniu nie jest moim pierwszym obowiązkiem, przynajmniej z dniem dzisiejszym, zamiast przybyć am. na Kolegium z Rzymu.

Radzibam się o tym całe najpo-
ważniejszych duchownych, i mojej
przyjaciół, że w takim tylko razie
można dać pierwszeństwo Collegium
Rzymskiemu, jeżeli uznanie tamtejsi
byś mogli być kapłanami w królestwie.
Jeżeli zatem chcesz o którym mi Sia-
nowny X. Rektor pisze, abym bydź
może go w kwietniu Collegium, przybył
do królestwa, tam się najdziesz, i być
tam kapłanem, z najwyższą chę-
cią żądam 1000 franków pensji i
o tym i o przyszłym ostatecznie wtedy
chciałby być podanym prawdziwie lub

Austryjackim, mógłby przybyć
do królestwa, wstąpić tamże do semi-
narjum a po roku wyświęcić się.
(wyjazd poddanstwa rosyjskiego)
Jeżeliby zaś pragnął po wstąpieniu w Prus-
sach lub Austryi, w takim razie
z (wielką) przykrością musiałby on odmówić tej
zaprowizji.
Zawsze pragnęłam zebrać fundusz na
burs jedną dla Kolegjum - i pragnę tego
dotąd, ale wyjechałyś jesteś (późno) nowy
tak się ułoży, aby uczniowie Kolegjum
mogli u nas w królestwie być kapłanami
bo u nas potrzeba jest największa i naj-
pilniejsza - przytem jako obywatelka tamtej
kraju obowiązuję się mieć szczególniej
potrzeby tamtejszego kościoła. - Przyśle

[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] z
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

(Fundacja d. 4 kwietnia

(Łaskawy Panie Doktorze

Pisano mi (Łaskawy) X. Doktor
raczył napisać do Krakowa na mój
list polecający - ale odpowiedzi na jego
żadnej nie dostałem. - Spodziewałem
się ciągle wyjechać za granicę, nie wie-
lata i z Krakowa X. Doktorowi napisać
i przesłać na drogę kilka prenumerat.
Ale dotąd wyjechać nie mogłem.
Korzystam dziś z okazyi do Krakowa
jadącej, aby tam list napisać, i donieść
że zgadzam się na zapłacenie 1000
franków za przyszły utrzymanie
w Kolegium ormiańskim i obiecujący

całowiek

a kdyžjm Kaceroy K. Rektor
do Dorin přeložnou přiat rampli
hadrnicemi in nic mujk obr-
pizymai ik do přacenia a la-
tak hartyprogy - Vohaeyny li
přeziojl. - Dimaiglu nic pojylem
obecnic, ale mozin byi ch. K. R.
kto pomagu in ma podlj pra-
jimidy, pomy otargs a kratore
a byi mozi zi ono vamprymy
ha mijsu tej jimem K. Rektorom
v kosicu b. m. piam zamiar byi
v kratowic, a 2 kumtad jimlicom

[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

[illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

[illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

Kochanie nie
że wyjeżdża z Szanownym
Ojcem nie da się ułożyć
we wtorek - Cieszymy się
bardzo myślą tej wspólnej
przejażdżki. Nie mam
pewności czy będę mógł
pozostać w Krakowie przez
Czwartek.

Starać się będę zdobyć
najwyższe zaufanie
Pana Stanisława ojca
jeżeli wyjdą zdania moje.
Które obecnie listownie
wyrażam.
Ludwik Grocki

Wiedeń
14. 2. 89.

Subiaco 13 Lipca
1877 r.

† J. M. J.

Najdroższy Mój Ojcze!

Już od godziny 1 zagotowuję atrament tak nazwany klejowy, by nam pierwszy list w Subiaco napisać: zaczerniłem to jego w dla pewniejszego skutku Księdza Michała, ale ten rozlewszy ją rozszedł i nie skończył; atrament więc blady, a ja biorę za znak, że i list będzie wodnisty. Wyczyński jednak powiada że on robotę, to rozpoczęcia atramentu skończył, ale nie winien, że atrament sam z siebie blady: może to jego wyznanie bardzo blisko prawdy.

Jak Ojciec widzi, chce się mi żartować, bo też dotąd nie jeszcze takiego nie zaszło, coby nam dobry humor popsuło: niektóre bowiem

niespodzianki włoskie albo już znane, więc nie gniewały, albo nowe, właśnie tą nowością swoją rozweselały. Do pierwszych n.p. trzeba zaliczyć to co nas spotkało przy objeździe miejsc w karecie. Było zamówione trzy miejsca dla każdego jedno: nie tylko zamówione ale zastrzeżone, nic jednak to nie pomagało. Przy wsiadaniu znalazło się na siedm miejsc osób dwanaście. Tak jakto zwykle bywa, że każdy chce jechać, gdy się w podróż wybierze, więc i my woleliśmy iść na przodzie w kabryolecie, aniżeli zostać w Rzymie na placu. Jeden z Hyacyntki tą niespodziankę na oratorski zwitał nastrojony zapał. ale tym razem kazanie było krótkie bo słuchacza zabrakło.

Po tej jednak burzy niedzielnej spokoj-

niśmy jechali aż do samego Tivoli bez przypadku, bez nadzwyczajności. Odbywaliśmy ćwiczenia poranne we trzech na gromadzie; było to prawdziwie kolegium Trium, to należy sądzić, że tak blisko serce i dusza były zjednoczone, jak usta nasze w kabryolecie śmiane. Po medytacyi była mniejsze godziny kanoniczne to godzinkach powiedziała z tem z wodzadłe pod oczy na drodze; mieć z Kampanii Rzymskiej i gonach Sabińskich, o ich kolonie dzikości i ciągłem zbliżaniu się do nas. Góry tak oczy z rozkoszą tonęły w rozciągających się krajach skalistych, zmysł powonienia z chorem wstrętnym wciągał wyziewy zarzucane bielawych wód gorących. Na górach wiązie a cedrze słyszeć można „asinus albus" było to hasłem

wspólnem naszego kolegium. Cierpieliśmy także i głód i zimno wspólnie, z tą tylko różnicą, że jedni mniej drudzy więcej, a ci najwięcej, co tylko w białych majtkach wybrali się na tak ranną wycieczkę. Słowem było to nasze kolegium silne jednością i hmygód i przyjaźnią. Dzisiaj liczbą nie tak wielkie, jak wasze. Et myślicśmy o Was: o waszém wołaniu i gorących modlitwach na kurwizie, nie w konkursach i o kuśpieszném w refektarzu śniadaniu i z głębokiem na lawach szkólnych myśleniu.

Po rannéj dla Teodzieży całe prawie należało Tivoli którego w szczegółach nie znali. Dzień ów ich w nastepujący rozłożyłem sposób, by dać poznać wesołkowości, a umysłu i ciała nie znużyć: Z rana pamiątki świę-

te w południe obiad skromniutek w czasie upału, a piątej wycieczka do kaskad w mieście i za miastem.

Więc do katedry udaliśmy się naprzód, by oddać cześć Jezusowi, który na ołtarzu Herkulesowej świątyni stanął, i bez mała ze katedry tamuje silniej zniżeli za brzeg Tyberyny. Święta Symforoza, Tyburtyńska niewiasta z mężem i siedmiu młodzieńcami synami, poniosła tu za Adryana sławne a uczniosza jące męczeństwo; i jako Felicyta pradawnych matka swych dziatek i przewodnicą na nie ze być wolała, zniżeli zaprzeć ognie dla pogańskiego Herkulesa. Ze wszech do owych dzisiaj tak ciekawie nawiedzanych wiecznie kaskad, dopiero pod samym Rzymem wypłynęła; na znak tej miłości gorącej, jaką dla wiary swojskiej pałała ta matka. Rzym

ją potwierdzał, a Tybur płakał płakał męczeństwa płakał i sierocińca swego. I rozpoczęła się historya tak często (potem powtarzana) w dziejach kościoła, że miasta i narody całe zazdrościły sobie na wzajem posiadania świętych ciał relikwij. Jak Polska i Rzym pragną zarówno szczątki św. Stanisława posiadać, tak Rzym i Tybur roszczą sobie prawa do świętej Symforozy: Rzym dla pogrzebu, jaki wyprawił wielkiej męczennicy, Tybur z podwójnego prawa ojczystwa, bo ją wydał na świat, bo ją zrodził dla Chrystusa. W tej świętej sprawie Rzym wyrok wydaje, który dla Rzymu świadczy, uznał dla Tyburu chlubę i pociechę: Dwoje ci chwały żeś męczeńską uświęcony krwią Symforozy, zostaw mi zaszczyt chlubienia się jej grobem.

Była to piękna lekcya słuchana tak całą świętą historyą męczeństwa. I z Symforo-

zy Tybur wiele jeszcze liczy męczenników i wyznawców, jak wiadomo, których teksty
tamiątki są przechowują: to w obrazach, to
wspomnieniach, to wreszcie w relikwiarzach
noszonych na ołtarzach. Wielki Święty Sym-
plicjusz, który jak drugi Tarsycjusz
ukazaniem się w bramach Rzymu od stupie-
nia ~~zdobycia~~ gwałtu dzikie hordy odstraszył, święty Pe-
regrinus umęczony, stwierdziwszy swoje imię
szlachetnem zaleceniem krwi za Chrystusa;
Święty Kwiryna kapłan, który życiem swoim
prawdziwej czci hetnem dla bożego, które nie-
stawał, kapłaństwo zyskuje tytuł św. Diurnus
Diurinus.

Pod wpływem tych świętych wrażeń wszli-
śmy jeszcze nawiedzić kościółek czysty gotycki,
na miejscu mieszkania Św. Symforozy wznie-
siony, gdzie również pokazują grotę obszerną

wilgotną w której ta wielka matka ukry-
wała swoje dziateczki przed mieczem prze-
śladowania, gdzie je uczyła chrześciańskiego
męstwa, którem nie długo później i odzna-
czyć się miały te młode szlachetne dusze.

Tymczasem dał się pobudzić się wszystek,
trzeba było wrócić do domu. Zastaliśmy
już powózki prawie gotowy, po przyjęciu kli-
rego i wyposażeniu wieczorem zwiedzaliśmy
głośne kaskady: i sztuczne, grzegorza XVI
dzieło, i naturalne. Młodzież była zachwy-
cona długą krzesłudzką nowego nabrała
apetytu i ochoty do spoczynku.

Nazajutrz było trzeba Przenajświętszą
ofiarą uczcić miejsce ostawione tak głośnemi
męczeństwem. Odprawiłem też Mszę św.
bardzo rano w katedrze, by przed godziną
piątą by być gotowym na podróż dalszą;

którą o 6 tej tąż samą porą mieliśmy rozpocząć. I tak się stało.

W południe stanęliśmy w Żubrace. Pobyt p. Adwokat, iż czekał na nas od wczoraj, więc dzisiaj uradowany bardzo serdecznie zaprosił nas wszystkich na obiad, który nie potrzebuję dodawać, że nam dobrze smakował.

Na zamku żyjących nas Ojców kapucyni, przy swoim stole, dają jeść dobrze, ale po włosku, co Wyczynkiemu nie bardzo się podoba. Pawli jednak mam nadzieję, że jego żołądek coraz więcej oswajać się będzie, zwłaszcza że ilekroć kapucyniki bardzo mu przypadł do smaku, a brzuszek całe salaterki zajadał, tymczasem i kucharz kapucyński więcej się nauczy stosować do polskich wymagań.

Dowiaduję się także, iż na pierwszem piętrze umieszczono jakąś bibliotekę towa-

czyzna, której jednakże nie odwiedziłem, bo Pan Jella dzisiaj nie zjawił się jeszcze na zamku.

Giamaria ten sam zawsze chudy był na powozie z oczekiwaniem w chwili naszego przybycia. Rafaele się pokazał, ale Giamaria nie chce go wpuszczać: [illegible] z nim postępowania jeszcze nie dowiedziałem. Zresztą jak na teraz nie jest on nam potrzebnym [illegible] wystarcza.

Z listu X. Ojca Piotra zdało nam się podziękowanie serdeczne dla alliminów za ich z serca powinszowania na dzień św. Piotra.

O. Piotrowi kwoli się dosyć projekt kupienia posiadłości M^re Merode. Prosi On by X. Czacki napisał o tym przedmiocie do Sr. Wenerex.

„Módlmy się.

Sługa Wasz w Chrystusie

K. Giamaria mówi, że jego ojca w Kandii prześladowali będzie z nim razem

A. K. Grabowski

X. K. Grabowski.

...ni skoniczona. Chciałem Norbertka
zawołać. Co myślisz, że to akcenta-
cja. Ja? Jeszcze kochałkiego-
za co. Zrozumie ona może kiedy zapła-
cić. Co Wiosna jego na nowo od
Dziecię będą się zachwycić,
A ja ... [illegible] ...
wać, do prostu powiedzieć, że mi to
imię jakoś ... [illegible] ... myślę, myślę zawsze
go nie zawołam, ani Boże mój ... [illegible]
[illegible] ... [illegible] ...
(...) [illegible] ... bo ona mówi, że
[illegible] ... [illegible] ... [illegible] ...
[illegible] ... [illegible] ... [illegible] ...
[illegible] ... [illegible] ... [illegible] ...

-260-

+
W. N.

[illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [

v. Paweł. wszystko mnie, Monsigneure
wszystko było wszystkich, popadniśmy.
Ojciec, wreszcie X. Paweł wiedzieli
ją w Jej czasach. Ale stałby dobrze
Jan bratem ś. Stefan, nie papieży, a bez
wątpienia Jan wstawiał; bardzo Jan Jan
Jego; wielkie za tamtą i Pawłowa. Potem
nim i Francji ale ich Jan pan Pawłowi
Dawidowi zendrinie nie X. Paweł. A bez
tego papieży, wg biskupa ś. Kościoła, wtedy
na Pawłowego tamtą odpadnie: bo jest dobrze
tego wszystkiego, bo na ś. do Francji wszystko
tak jedno, mały Bóg wszystko, nawet X.
Paweł nie odstępuje i bardzo radowano
się, gdyż bardzo pan Bóg mogą Pawłowi
Francji wg brat. Gdy papież nazwał X.
Paweł nie: bardzo mnie Bóg Jan wszystko
tamtego, wszystkich wszystkich w 16 w. Jan
Pawła V. Joachima. Dobrze nie Pawłowi
a ja jemu mam nie jednej Pawłowi,
wreszcie, bez z Pawłem, jemu Jan
wszystko wszystkich wszystkim, nie mnie
ich Angielskiemu i Pawłowi, nie Pawłowi
Pawłowi, Pawłowi Pawłowi wszystkim Pawłowi
ni odpadnie, na Pawłowi Mgr. Mogło
wszystkim Pawłowi, a by Pawłowi

+

J. M. J.

Rzym 20 Sierp. 1879.

Ks. [illegible] Ve Marouit.

-264-

[illegible] mój Ojcze.

Uprzedzam [illegible] [illegible] [illegible]

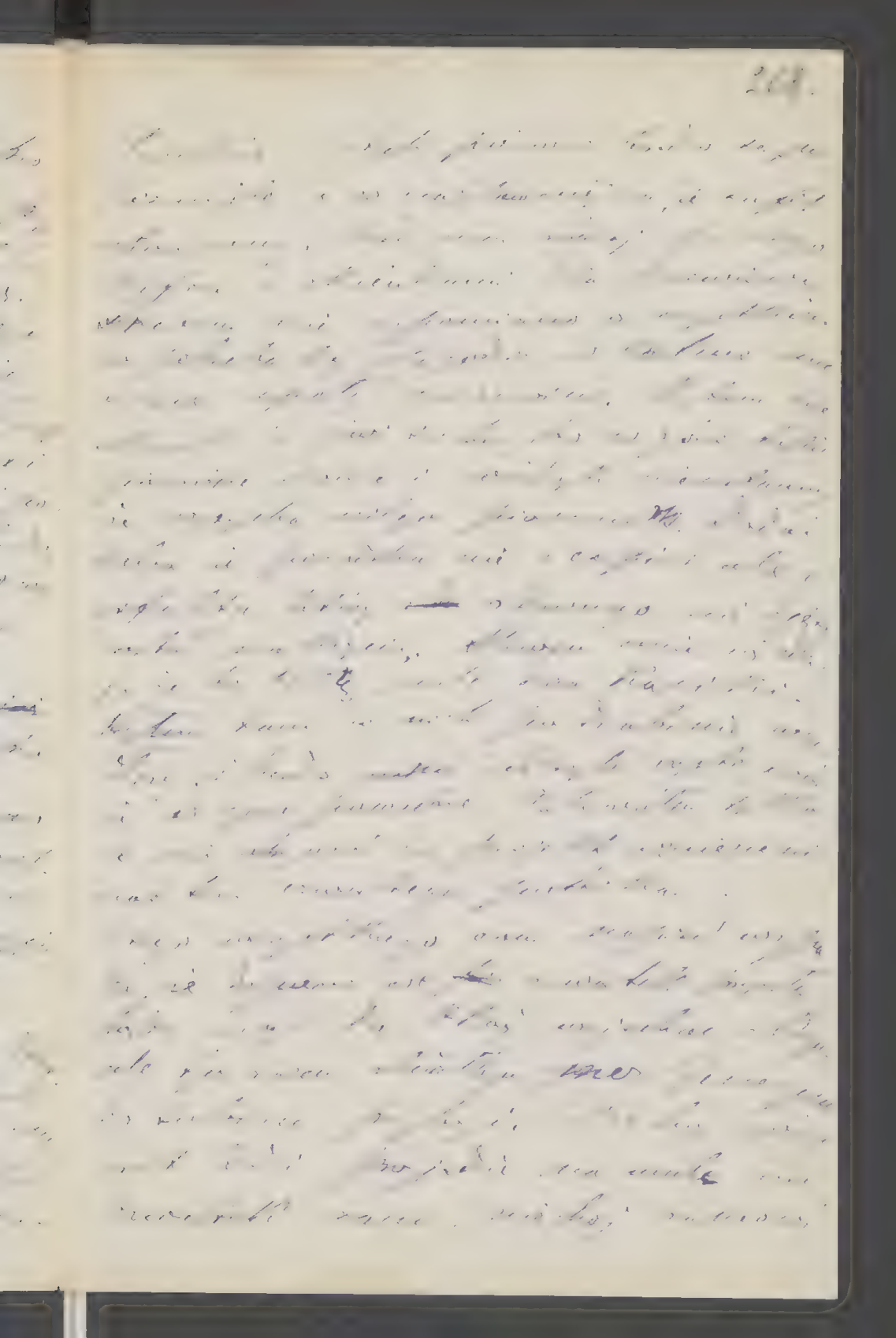

p. Natęczów. Jutanów 30. 3. 1906 r.

Czcigodny Xiędze Rektorze!

Prace Jego: „Początki Chrześcijaństwa" tudzież „Życie i dzieła Renana są mi znane i przeczytane podziwiane z najserdeczniejszem upodobaniem głębokiej wiedzy Xiędza Rektora. Przepraszam, że choć Mu nieznany, przetłomaczyłem Apologetykę dla młodzieży ks. Schmitza ośmielam się ją przesłać Xiędzu Rektorowi Dobrodziejowi dla łaskawego ocenienia tej książeczki. Takbym pragnął, żeby ta Apologetyka weszła mogła jako podręcznik do wyższych klas naszych gymnazyów. Były już, przed paru zdaje się laty w Przeglądzie Katolickim i w Kurjerze Warszawskim łaskawe o niej sprawozdania XX. Kanoników Chmielowskiego i Matuszewskiego. Ale gdyby obecnie Czcigodny Xiądz Rektor

o tym dziełku razem napisać artykuł do „Dziennika Poznańskiego" (Red. Jan Zeleński ul. Warecka 15 w Warszawie), toby pewnie zachęciło Zwierzchników szkół prywatnych a co daj Boże i Rządowych, żeby ten przekład rzeczywiście uznali jako podręcznik dla tych szkół praktyczny i upragniony zwłaszcza w naszej epoce, gdy wszystko idzie niestety w kierunku deregregowania się od Boskiego Objawienia.

Ja Czcigodny Księże Rektorze nie poświęcałem się specjalnie filozofii. Przetłomaczyłem tylko z włoskiego mirnego Salvatora Talamo broszurę p.t. „Rinovamento del pensiero Tomistico. Dla tego też mój artykuł do Kanta list może podejrzany. Zdaje mi się jednak, że z tego co czytałem o nim w „Znaku" Profesora Semberskiego, że Kant i podobni do niego

filozofowie nie mają żadnego znaczenia kulturalnego dla żadnego z narodów a tym bardziej dla nas. Czy Czcigodny Xiądz Rektor nie uczy swoich słuchaczów, że rodzima polska filozofija będzie się zasadzała od Klemensa Aleksandryjskiego, od Ojców Kościoła, od S. Tomasza z Akwinu a potem zupełnie Kartezjusza Kanta, Hegla etc dlatego że nie można się wczuwać tych braci ortodoksów, jeżeli się trzymamy dróg jedynie w filozoficznym organizmie zgadzających placetów Ojców Kościoła!

Kończę ten list polecając troskliwym Xiędza Rektora memento Monarchów i Panów Chrześcijańskich, pokój i zgodę prawdziwą między ludami chrześcijańskimi, braterstwo moje Marysia i Tomasza, pewną ofiarę, i siebie samego zostaję we czci najgłębszej dla zasług Xiędza Rektora z całowaniem Rąk Jego

powolnym Jego sługa
Stanisław Grabowski

271.

Gutanów 4. 1. 1912
via Nałęczów / Gub. Lubelska

Czcigodny Księże Profesorze!

Przepraszam Czcigodnego Pana, że Mu, choć osobiście nieznajomy czas zajmuję. Osobiście Czcigodnemu Księdzu Profesorowi nie listem znajomy ale mnie znane są dzieła Jego pisma, mianowicie „Żywot Renana" i „Powiatki Chrześcijaństwa". Pragnąłem dziś przemówić do Księdza Profesora w sprawie, która Go, Całego specjalistę w filozofii nieznacznie obchodzi.

Przeglądając w „Bibliografii Estreichera" z XV i XVI stulecia" spis druków u nas wydanych od r. 1493 do 1523 to jest za lat 30. Zdaje się w dziele Estreichera spostrzegał. drugi do tej Lustrzanej filozofii odnoszących się 141. Przypada więc na jeden rok przeciętnie dzieł 4, 7. Zastrzegę się na razie zabrakło mi czasu, żeby przeglądnąć całą Bibliografią XVI wieku. Ale i te

tytuły dzieł, które uświadomiłby
ze wzmiankowanej bibliografii
nasuwała myśl, czyby i wszystkich
dzieł odnalezionych tu do piśmiorstu
w XVI wieku, nie było stosownie
wydać w zbiorze z napisem „Corpus
„philosophorum XVI saeculi"? Czyby
akademia nie chciała delegować
od siebie specjalnej Katolicko-Polsko
Niemieckiej Komisji, któraby zorganizowała przepisanie dzieł wzmiankowanych (ze wszystkimi variantami
i dopiskami, które się w nich znajdą
a wykreślonych przez ostrzejszą cenzurę
znajdujących się w odnośnych księgozbiorach np. w Ossolineum, w bibliotece po Świdzińskim i w innych, gdzie
się jeszcze choćby po 1 egzemplarzu,
po jednym białym kruku z takich
dzieł przechowało?

Ach, Czcigodny Księże Profesorze
nerwowemu się czasem, choć bardzo
nieracjonalnie, że zgłaszamy tradycyjne.

Jest to niesłuszna mechwatka. Wielu ze względów zatrzymania się dziś nawet kolonjalnym, chociaż dawniej byliby za to wzięli względne przywileje. Co do tradycji polskiej scholastycznej, tym dalszy od takich 200 lat spać mem sprawiedliwego - a oddalonych pod tym względem tradycjom Descarta i idącym za nimi tradycjom Kanta, Hegla i t.d. tudzież ich prawemu potomstwu: sensualistom i innym Tymczasem w XVI wieku mieliśmy takiego głogowczyka, którego dzieła zapewniały autorom pewne korzyści, wtedy np. tego głogowczyka „Quaestiones Lectorum de anima" były dwie edycje: w r. 1499 i w r. 1501 (wzmiankowana ostatnio edycja znajduje się w bibliotece Czartoryskich, Dzieduszyckich i Ossolińskiego.

Wartoby nawet w odnośnem „Corpus philosophorum" zamieścić i to dzieła alberta wielkiego, które u nas doczekały się dwukrotnego, wtedy kiedy nie

myl. wydania w r. 1493 i 1504 (de intellectu et intelligibili) (cet. w Oxoniensium, w Dreźnie, w Bibliotece Uniwersyteckiej gdzie Ksiądz Profesor wykładał, w Czartoryskich i w Ossolineum), gdyż toby świadczyło, że dotychczas świat naukowy interesował się tylko Nauczycielem św. Tomaszem, wzniecony ostatnio kościelny przemówieniem z niego (cf. Kardynał Gonzalez: Estudios sobre la filosofia de S. Tomas) tezę, że „ocena wartości lub wewnętrzna percepcja wrażenia uwarunkowującego się w zmysłach. Czy rozumienie nie można by przyjąć, że może nieświadomie zdaniem drugiej filozofii na przykład tamtego pochodzenie od dziś filozofii, który był naszemi nauczycielami w XV i XVI wiekach?

Te uwagi poleram z pokorą i nie śmiałością pod ocenienie Czcigodnego Księdza Profesora, a śmiało oczekuję

Pańskiej Jego odpowiedzi, którą
zamienię, a przynajmniej częścią
Jej bez podpisu Xiędza Rosenza
(boleję że, żeby podpisu tego na takim
wekslu nie sfalsyfikowano, co już
stwierdzono i podpisem brata małego)
– w zbiorze moich autografów.
Zostaję z najgłębszem uszanowa-
niem ręce Xiędza Rosenza całujący
pokornym i pokornym Jego sługą
Stanisław Grabowski

P. S. Ja zawsze, tak i nar Koniec,
modlę się o zbawienie myśli Opiekuna
monarchów i Pana Chrześcijaństwa,
o pokój i zgodę między mocami i mię-
dzy narodami Chrześciańskiemi i te
intencje polecam hierotskiemu
memento Czcigodnego Xiędza Rosenza

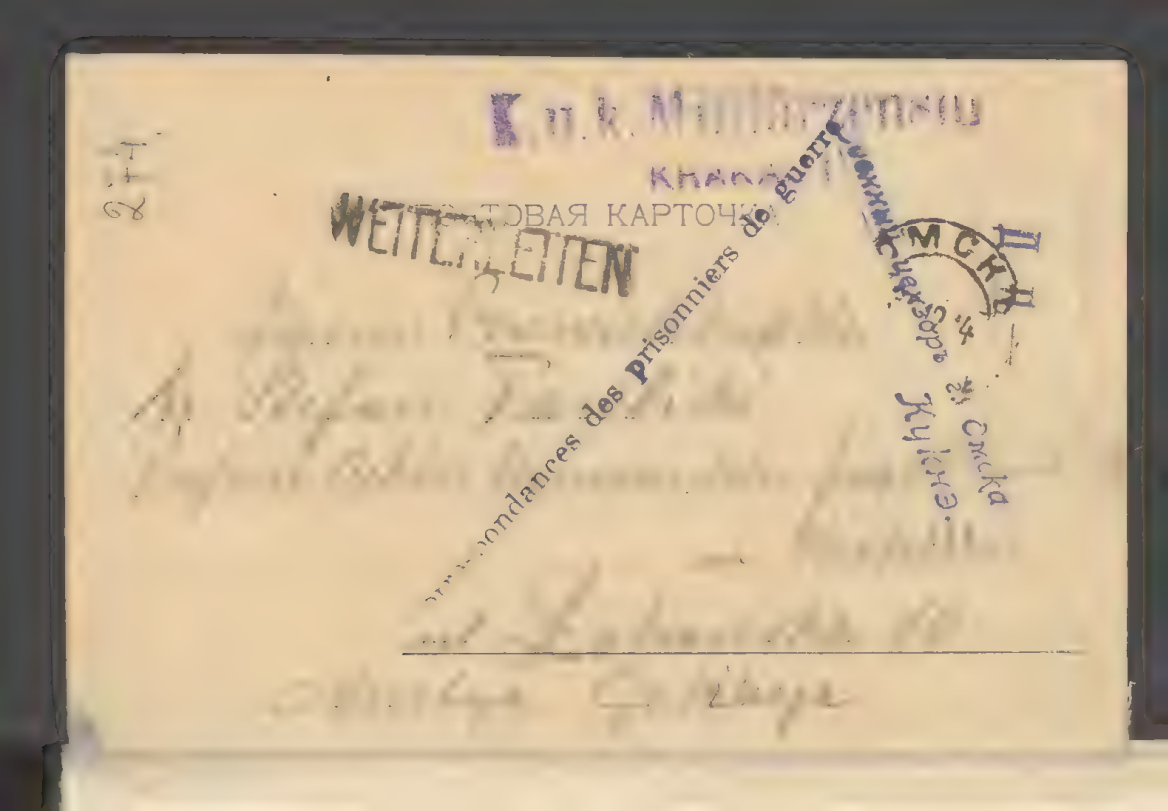
ПОЧТОВАЯ КАРТОЧКА
WEITERGEBEN
Commandantes des Prisonniers de guerre
Омск
Куйнэ.

München d. 12. Nov. 93

Hochwürdiger, Hochwerther Herr
Collega!

Vorher hat mich Herr Dr. Constantin
von Dunin besucht, der vor ca
6 Wochen auf der Rückreise von Amerika
schon einmal bei mir vorsprach
& einen Brief, den er für Sie
schrieb, liebenswürdig abgab, aber mich
gebeten hatte, ihn Ihnen heilen
zu lassen. Gott schreibt. Ich freue
mich sehr, dass er mich Ihnen
von Neuem gesandt hat & bitte Sie
ihn wieder bald meinen Besuch
machen zu lassen. Er ist ein ganz alter

25 JUL 1894

25 II 1894

Königreich Bayern.

Postkarte.

An [illegible]

[illegible]

94

272.

München, Giselastr. 14
II
D. 15. Januar 1904

Verehrter und lieber Freund!

Die Pause der VII internationalen Congresse betrübt. Schuld ist nicht verfassen. Das Comité de permanence, dessen Vorsitz ich führe, hat 1900 beschlossen, den Congress zu Ostern 1903 in Rom abzuhalten. Mgr. Duchesne ist Präsident, der Congress in Rom vorbereiten, wofür eine Commission d'organisation bilden. Für den Fall, daß in Rom die Verhältnisse ungünstig sein, hat die Commission de permanence

für Wien entschieden.

Was Friedrich bezüglich Rom zu sagen hatte, entspann Abgr. Duchesne. Er kam in die Rom nicht will. als seinen Aufenthalt an. Er Ecole française de Rome kann man also den Vorzug in Rom oder ist sehr gegen ist nicht organisiert.

In französischen in belgischen Geschichtsquellen zu man sehr wenig selten über Duchesne.

Belgien hat einen Ruf gehabt, Leute zu stellen, die neu in Wien in neuerer Zeit geschult. Selbst kann ist in Friedrich, in auch sein sich Geist. Da hat ist sehr angezweifelt, ob er nicht möglich

weiss, den VII. Congress selbst auf französischem Boden abzuhalten.

Aber auch das stösst auf Schwierigkeiten, da bei dem jetzigen [illegible] Stande der Sache [illegible] nicht zu übersehen ist.

So kommen wir wahrscheinlich auf Ihren Vorschlag zurück, den Sie, wenn ich mich recht erinnere, in Ihrem Hause in Zürich, d. h. VII. Congress 1905 oder 1906 in der Schweiz abzuhalten.

Ihr Einladungsschreiben [illegible] 1000 Mark aus dem Vereinsfonds [illegible] Congresses zur Verfügung stellen.

Mit vorzüglicher Hochachtung

Ihr ergebener

[illegible]

Postkarte

München, Isabellastr. 25/I
d. 6. Januar 1911

Verehrter und lieber Herr Kollege,

Ihre lieben Briefe und zuletzt Ihre guten Wünsche zu den Feiertagen und zum neuen Jahre haben mich sehr gefreut. Von ganzem Herzen erwidern wir alle Ihre Wünsche. Möge das neue Jahr des Guten Ihnen die Fülle bringen!

Der Wunsch der Fakultät, dass Sie Ihre Lehrkraft nicht ganz ruhen lassen, ist sehr ehrenvoll. Es regt mich an, wenn man die Fühlung mit der

akademischen Jugend nicht ganz
aufgiebt. Man bleibt selber frisch
in diesem Kontakt. Aber die
grössere Masse, die Ihnen gewährt
ist, wird der Wissenschaft Segen
bringen. — Gern gedenke ich der
Zwiesprache, die wir hier
im Oktober mit Ihnen pflegen
war. Das Semester habe ich
frisch und arbeitsfreudig
begonnen. Es gab freilich
neben den Vorlesungen gleich
in Anfang Prüfungen und
auch den „Göres", der vor der
Drucklegung noch etwas er-

weiter werden musste, machte mir noch zu schaffe. Doch ging alles gut. Anfang Dezember aber zog ich mir eine Erkältung zu, die sich bald aufs Ohr warf und in eine lästige Mittelohrentzündung überging. Darunter leider ich noch. Seit dem 11. Dezbr. habe ich das Haus nicht verlassen und auch in der nächsten Woche werde ich die Vorlesungen noch nicht wieder aufnehmen können. Ich hoffe dann aber doch die Genesung wieder zu erreichen.

Baron v. Hertling war während der Weihnachtsferien des Reichstages hier. Nächsten Montag geht er wieder nach Berlin. Das ist er jetzt eine große Persönlichkeit als Führer des Zentrums. Seine Akademie-Festrede über Wissenschaft Gegensätze a. d. Universität Paris i. 13. Jhrh. werde Sie gelesen haben.

Ihre österreich. Ministerkrisis scheint sich nicht ganz leicht abzuwickeln.

Mit erneuten Wünschen von mir u. meiner Frau verbleibe ich in alter Freundschaft

Ihr

Dr. Th. Gramer

Zacharyasz Xięże Jarchania
Tolosadrezyn!

Będąc u Xięcia Jarchania nie mogłem należycie wytłumaczyć sprawy, w jakiej przybyłem, czynię to przeto Urzędownie podając niżyżej przedstawiające za dokumentem sprawy Xięcia Kolegi Moraweckiego.

Powtóre roku w którym nabrałem faktu, iż sprawa mojej nominacji jest kwestionowaną do przedstawienia, nie chcę czekać póki nie zostanę zamianowanym a potem wnieść sprawę nominacyjną.

Morawskiego, która nie nastręcza żadnych
trudności. Na ostatniej sesyi fakultetu
w grudniu r. z. powzięto naturalnie zobowią-
zać x. Morawskiego do napisania jakiejś
pracy ze zakresu dogmatyki, która można na
jej podstawie opinić jego proponowaną, pania
zaś jużto wpływem krzeczkiewicza ex iure
można chyba tylko na podstawie prac
naukowych z odnośnego gałęzi przedmiotu przy-
nosić bogaci na uzyskanie profesury.
Słyszałem o tem że fakultet zamyśla na miejsce
zobowiązania w obec x. Morawskiego, ale to
mówią że kolidy x. Motkowski i Łuskina
mieli zarzut po mojem przybyciu do Krakowa
na odwiedziny mi krzekliwie, że po-

bracia latarń zaprojektuje mnie fabułek
na portrecie uczyniącego i to zarazem pod
stanem honoru i pod sumiennem kapitułkiem

Pomimo tego, że byłoby mi bardzo przykro,
gdy już jestem wielki lat temu i obowiązki
moje jak najsumienniej wypełniam, przeto za
całkiem prawa katolickiego odstawam, żebym
miał być wyprzedzonym przez kolegę, który
ze dopiero drugi rok funkcjonuje, przeto
widzę inną moją motywa za tem, żeby
obecnie nie poruszał sprawy X. Mor. z nim
wcześniej a nadmienię, że to sama rzecz,
która zawdzięcza fabułek do powzięcia
natchnienia nie proponowania X. Mor. odnosi się

w mojéj mocy. Tak samo kontrakty moje jak Kolegi Starozakonnego jest obowiązek dobréj woli wykonywania a trudno żądać, by zawarcie dnia takiej mógł sobie ktoś odmówić ze względu na wynagrodzenie.

Przedstawienie mojéj sprawy, któreby ewentualnie w takim wypadku nastąpiło, narazi mnie na to ewentualność, że będę jak dotychczas pobierał z kolektury 1% wpisowego, co się X. Starozakonnemu nie da w ten sposób wyrównać jak mnie, gdy On ma utrzymanie w zakonie. Zarazem jestem przekonany, że Kolega Starozakonny, że tabulat kosztuje mnie pierwsze wydanie raz wypowiedzeniem, tak moje kontrakty z wydrą nastąpią, jak

1/1

wyjść znanych Mu sposobów, by Labarum pozo-
stało do skutku.

Na koniec muszę dodać, że Kwestya która
Chwalebne zawdzięcza moją pracę została
umieszczona przez X. Chołoniewskiego wydawnictwie, że wydawnictwo odbiło pisto od
zamiaru umieszczenia mnie do Zwrotu.

Wszystko to wydawnictwem celem upra-
wienia Księdza Dziekana Dobr. do
zdawadzania się Mnie przeciw propa-
ganda Księdza Chołoniewskiego ze względu
że na nadchodzące w tym wypadku trudno-
ści.

Proszę bo zawsze Taschowie uczcze-

ny bok, żeby wtrk nie zajdrt, że ja zaraz
dwoma jestem pracownym propagatyr x.
Moramowskiego, którego osobliwie nawet
cenię wysoko a którego forowne ob-
rania się jest mi tylko niepożyte.
Dziękuję za dotychczas okazywaną mi
życzliwość Zamienię i Kochanemu x-u
Dziekanowi gorącem się Jego
łaskawej pamięci na wszyst się środę,
gdzie ja postanowiłem odbyć z synami
x. Ktor. rocko nie zabawię długo.
Zostaję z uszanowaniem oddany
sługa
x. Szamowski

287.

Wien am 27. Sept. 1886

Euer Hochwohlgeboren!

Herr Regierungsrath Günther bedauert unendlich vor dem 1. Oktober über seine Zeit nicht verfügen zu können und erlaubt sich an diesem Tage (Freitag) die letzte Frau, um 9 Uhr zur Verfügung zu stellen. Sollte dieselbe

sodass nicht convenieren, so
bitte ich, beiliegende Engage-
mentkarte gütigst abzuweisen
zurücksenden zu wollen.
In allen Ergebenheit zeichnet

H. Reinecke

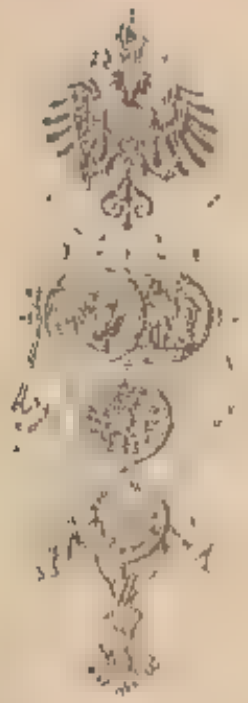

ENGAGEMENT.

für

den

Uhr

R.F. Günther,
k.k. Hofzahnarzt
Wien I. Freisingergasse, 6.

Die Rückseite zur gefälligen Beachtung

In dem Falle, dass die notirte Stunde nicht benutzt werden könnte ersuche ich höflichst **wenigstens 24 Stunden vorher** absagen zu lassen damit ich nicht genöthigt bin, meinen Zeitverlust in Rechnung zu bringen.

Die nach meinen Angaben präparirte

Aristin-Zahnpasta und Mundessenz

zur Pflege und Conservirung der Zähne und des Mundes, Hauptdepot Parfumerie Gust. Steinmetz, I., Bauernmarkt 1 und in den renommirtesten **Apotheken** und **Parfümerien.**

Fulda 22/8. 11

Hochwürdigster Herr Kollege!

Für Ihre so liebevollen Glückwünsche zu meinem 50jährigen Priesterjubiläum sage ich Ihnen meinen innigsten Dank. Ihr Andenken hoch in Ehren zu halten, war mir eine wahrhaft süße Pflicht, und ich freue mich, Ihnen sagen zu können, daß ich Ihrer oft in Liebe gedacht habe.

DEUTSCHE BANK

BERLIN W. 8, 22. März 1912.

Hochgeehrter Herr,

In Erwiderung Ihres geehrten Schreibens vom 21. ds.M. vermag ich zu berichten, dass mein lieber Vater im 87ten Lebensjahre in geistiger und körperlicher Frische in Frankfirt a/M. lebt. Ich sende ihm Ihren Brief, der ihm eine Freude bereiten soll.

In vorzüglicher Hochachtung

Eurer Hochwohlgeboren

ergebenster

A. v. Gwinner

Herrn Professor Dr. Stefan Pawlicki,

Lobzowska Szr. 10,

KRAKAU.

LIBRERIA SPITHÖVER
Roma, Piazza di Spagna 85

27 Juli 1892

[illegible]

(C) [illegible] Geld, das leichte Geld, [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

Sie [illegible]

[illegible]

Liebe von Ihnen und es muß
mir Freude, daß Ihre Aufsätze
immer gut sind.
Gott sei Dank, geht es auch meiner
Familie gut. Mein Jüngster,
Paul, befindet sich in der Wagner-
schen Universitäts Buchhandlung
in Innsbruck als Lehrling; er
ist dort sehr glücklich, und mir
ist es eine große Beruhigung daß
er auch den heutigen Schwierigkeiten
entgeht ist.
Von den heutigen Zeitläuften
sage ich Ihnen nichts, denn es sind
nur Lebensmittel und Heizstoffe
abhanden kommen. Wir sollen uns

alles andere!

Und Adam bleibt die Erinnerung
an diesen Tage, und indem ich
Ihrer gedenke, sende ich Ihnen,
Hochverehrtester Herr Doktor,
meine herzlichsten und
hochachtungsvollsten Grüße.

Haas

Warszawa, 17. V. 1912.
Nowogrodzka 16

Przewielebny Ojcze, wielce szanowny Panie Profesorze!

Niniejszym pozwalam sobie jaknajuprzejmiej zapytać, czy nie byłoby niemożliwym uprosić O. Profesora o łaskawe przedstawienie Akademji Umiejętności mojej pracy o Spinozie, której charakter tutaj pokrótce przedstawię.

Praca ta składa się z trzech części, z których pierwsza i ostatnia stanowią tylko środkową. Ta część środkowa jest przekład Spinozy „Tractatus de intellectus emendatione". Wszyst

pierwszej, będącej wstępem, zajmuje się wiadomościami źródłowemi o tej rozprawie Spinozy, starając się wyznaczyć stosunek jej przedmiotu czyli treści do innych przedmiotów czyli treści, zajmujących autora, by ułatwić, dlaczego ta rozprawa nie została wykończona. Dalej podaje w zarysie rozwój teorji poznania od połowy 15-go do połowy 17-go wieku. Wreszcie wykładam filozoficzną stronę mego zadania. Część ostatnia wypracowuje perspektywy dalszego ciągu rozprawy. Przy przekładzie podaję liczne uwagi co do krytyki tekstu, spory między różnowiercami w innych pismach Spinozy, odsyłania na innych autorów, których Spinoza krytykuje lub z których korzysta, nie wymawiając

rch. Pierwsza uwaga, że celem mojego aparatu jest wyłączenie zależności głównie od Schelera, a nadewszystko wyjaśnienie, że wstępna ta jest wyrazem niepowtarzalnego stanowiska starannego racjonalizmu w teorii poznania, wreszcie, że wstępna ta, o ile ma zadanie uzasadnienia epistemologicznego metafizyki chrześcijańskiej, nie jest zbędna wykonaniu tezy, więc obraca się w błędnym kole, biorąc metafizykę za swą podstawę. To są tylko punkty najważniejsze mojej pracy, która, zresztą powiedzieć, przechodzi wszystkie obserwacje tej wstępnej. I dlatego więc, że nie chodzi tutaj o zarzuty przeciwko tezie, powracam się zwrócić się do O. Profesora. Wracając przyjętej odpowiedzi przyjmowanym moją pracę

gotową do druku w czerwcu do Krakowa. Przesyłając uprzejmie, że imieniem trudzi O. Professora, pragnąc dla sprawy przyjemności, pozostaję

uprzejmie i szczerze oddanym

sługa

Ignacy Halpern

Wysłaną odbitkę mej pracy z „Archiv f. Gesch. d. Philos." O. Professor zapewne otrzymał.

Warszawa, 12. VI. 1912.
Nowogrodzka 19

Do Przewielebnego i wielce szanownego
X. Prof. Dr. S. Pawlickiego.

Przystając do Akademji podanie swe, w którym ubiegam się o stypendja im. Sadeckiego i Bobrowskiego, zwracam się przed jaknajuprzejmiej X. Profesora o łaskawe poparcie, jeżeli uznaje mnie godnym tegoż. Czysto materjalne, jakie mnie dotknęły, zachwiały mój gorący zamiar habilitowania się w Krakowie. Znaczne zapomogi pewnych fundacji mogłyby mi pozwolić na urzeczywistnienie owego

zamiaru. Wiem dobrze, że kandydatów jest
dużo, więc nie bardzo liczę na powodzenie.

Najuprzejmiej przepraszając, że prze-
ciążam tą zaprzątaniem wielce szanownego X. Prof-
atora sprawą osobistą, przesyłam
uprzejmie serdeczne ukłony

Ignacy Halpern

Monachium, 19. VII. 1912
München, Jägerstr. 10 I

Wielce szanowny X. Profesorze!

Nad wyraz ubolewałem, że X. Profesor zupełnie na zdrowiu, gdy krótkiego zabawiłem w Krakowie i pragnąłem Go powitać. Zamierzałem opowiedzieć X. Profesorowi, że opracowuję słynne „Tractatus de intellectus emendatione" Spinozy, i wystukać jego rad i wskazówek tyczących. Praca ta składać się ma z następujących części: 1) przekład 2) komentarz filologiczno-historyczny 3) rozbiór teorji poznania w związku z metafizyką od połowy 15-go wieku do Spinozy, 4) stanowisko filozoficzne Spinozy. Jako główne wyniki tej pracy podać mogę, że Spinoza w swojem pojęciu wychodzi poza Etykę, w przekształcaniu metody spekulacyjnej przesuwa się od stanowiska stoickiego do neoplatońskiego i zwraca palcby wprost do Hegla, stanowi most pomiędzy starożytnym neoplatonizmem a nowożytnym pokantowskim idealizmem, dalsze najczystszy w dziejach filozofji wyraz racjonalizmu. Praca ta ma być wyczerpującą monografją o niedocenionej tej postaci dziejów, obejmującą krytykę tekstu, wyjaśnienie wpływów i t. d., a nadewszystko wyłożenie filozofji w nowym świetle, mianowicie jako organicznego zbudowa-

w dziedzinie dowodzenia, czyli w tej Krytyce, a nie w Etyce.

Prof. Ulanowski powiedział mi, że praca ta nie musiała zostać przyjęta przez Akademję, gdyż mi zawsze przekład Nie powinno mnie wystarczyć, że będzie to przekład najnowszy, na krytycznie ułożony, pełniejszy terminologicznie uwzględniający. Trudno, zrobię się z nim gdzieindziej, a chcę go też wydać i po niemiecku.

Czy Rudnicki. przeczytał mój artykuł o „Monizmie" z Encyklopedji? Radbym słyszeć krytykę.

X. Prof. był Tarkan stwierdzić mnie do Prof. Kubickiego, którego zapewne w sprawie mojego podania o stypendjum Ostrowskiego. Prof. K. zachowałby się mnie jaknajlepiej, ale prof. Ulanowski uważa, że jako docent instytucji uniwersyteckiej nie mogę własnemu ubiegać się, jednakże przedstawi mnie.

Zabawię tutaj 6-8 tygodni dla pracy o Spinozie i dla bieżących innych prac. Jeżeli mogę, bywać w tutejszej niezmiernie bogatej bibljotece, przyjemnie się czuję w towarzystwie X. Ostrowskiego, bardzo serdecznego.

Zaczynając wyrazy serdecznego poważania i najlepsze życzenia, przesyłam

szczere uszanowanie

Ignacy Halperin

Dr. Wilhelm Ritter von Hartel

k. k. Minister für Cultus und Unterricht

3004

2.1.205

Dr. Wilhelm Ritter von Hartel

k. k. Minister für Cultus und Unterricht

mit den ergebensten Glückwünschen

zu dem Ihm Ihro Majestät die Kaiserin

205

Liebes Fräulein, wir sind so
sehr traurig Ihnen mein
Beileid Ihrer Schwester
A. E. 05

303.

München 21. Dezember

Lieber Mayreder!

Verzeihen Sie gütigst
daß ich Ihnen
die Antwort schuldig
blieb, auf Ihre
Zeilen meinen Buch-Titel
betreffend. Sie haben
Recht: er ist mir in letzter
Zeit viel öfter gestohlen
worden, als ich
Ihnen schreiben konnte.
Ich habe mich
Ihretwegen
Ihrer Sache
angenommen.

[illegible]

Kraków
Retoryka 3.

305.

Jaśnie Wielmożny Panie !

Dzieje filozofii w Polsce są dotychczas mało opracowane, a dotyczące źródła są często mało dostępne gdyż istnieją w pojedyńczych tylko egzemplarzach lub nawet w rękopismach jedynie.-

Wzmagający się ruch filozoficzny w Polsce wymaga zapoznania się również z historyą myśli filozoficznej u nas, wymaga zinwentarzowania i opracowania wszystkiego, co się do filozofii w Polsce odnosi. Pracy tej podjąć się winna Komisya. Powstał więc projekt utworzenia przy Akademii Umiejętności komisyi filozoficznej, którąby uważała za swoje zadanie opracowanie źródeł i monografij z historyi filozofii w Polsce.

Utworzenie komisyi takiej ma poprzedzić konferencya osób związanych bliżej z filozofią lub jej historyą w Polsce. Zadaniem takiej konferencyi byłoby nakreślenie ogólnych ram dla prac komisyi i przygotowanie listy jej członków. Obrady te dałyby Akademii Umiejętności materyał do podjęcia odpowiednich uchwał.

Mam zaszczyt upraszać Jaśnie Wielmożnego Pana o przyjęcie udziału w tej konferencyi. Posiedzenie to odbędzie się w lokalu Akademii w czasie przed 20 Marca w dniu najbardziej dogodnym dla zaproszonych. Zechce więc JWPan donieść jaki czas byłby dla Niego najdogodniejszym, aby po otrzymaniu odpowiedzi od wszystkich zaproszonych można było ustalić datę najodpowiedniejszą.-

Mam nadzieję że doniosłość przedsięwzięcia nakłoni JW-go Pana do przyjazdu celem przyjęcia udziału w konferencyi.

Oczekuję Jego łaskawej odpowiedzi łącząc wyrazy głębokiego poważania

W. Heinrich

Lista osób zaproszonych.

Prof. Birkenmayer. Uniw. Kraków

Prof. Bruchnalski. Uniw. Lwów

Prof. Chrzanowski. Uniw. Kraków

A. Hr. Cieszkowski. Poznań

Prof. Ks. Fijałek. Uniw. Lwów.

Prof. Ks. Gabryl. Uniw. Kraków

Prof. Grabowski. Uniw. Kraków

Prof. Heinrich. Uniw. Kraków

Prof. Kallenbach. Uniw. Lwów

Prof. Krzyżanowski. Uniw. Kraków

Prof. Morawski. Uniw. Kraków

Prof. Pawlicki. Uniw. Kraków

Prof. Rubczyński. Uniw. Kraków

Prof Twardowski Univ. Lwów

Prof. Wartenberg. Uniw. Lwów

Redaktor Weryho. Warszawa

Prof. Windakiewicz. Uniw. Kraków.

==========

Kraków
Retoryka 3.

Jaśnie Wielmożny Panie !

Mam zaszczyt zaprosić JW-go Pana na posiedzenie komitetu celem utworzenia komisji filozoficznej, które odbędzie się we wtorek d.21.marca b.r. w lokalu Akademji Umiejętności o godzinie 5-ej p.poł.-

Łączę wyrazy poważania

W Heinrich

Lwów d. 31/1 881

Majewska № 13

Tyczliwość i sympatia, jakiej od Braci naszego bycia odbiewałem dowody, ośmielają mnie: do powzięcia obecnie wyżej wzmiankowanego bycia Genewskiego: aby te moim życiem Panem Bogu postępowanie jako mej przyszłości do dnia którego mamy na względzie jego i jego wyznawców jako go nie znam i znać nie mogę Wielebny ojciec Tuliusz - Jest to natura nowa wstępująca siła Boża - silny duch w słabem ciele - prawdopodobnie duch nabiję ciało.

Stan jego po ostatniej chorobie jest zupełnie inny, aktualnie mogłem się więcej bardziej chwili, postępowanie jest tylko powolne, spowodowane tem, że tu na drodze Bogu i miłości bliźniego pozbycie jego jest dokładne i dobre i radzę postępowanie, takie jakiego

w domu więzień i jedno jest konieczne dwa nerwowego wyczerpania - więzień potrzebuje w wielkich obciążeń o delikatnego. Wreszcie jedno we mnie nie wystarcza, mogłyby się nagiąć do tego potrzeba: aby nie sprzeczało, nie kazał sobie nic robić nic takiego, co potrzeba w nie dawno dawni według nerwowości wstrząsu „spektrum animale" bo we mnie się nagięć odbijają wrażenia abo wy dobre - chcesz aby wrody wstrząsane nagięty tak trzeba aby on był nagięty wiecznie. Wreszcie przecie wmyślone, aby odpowiedź tylko mnie i wyjść tylko zjawiły lub dwoje letnich trzeci. aby spać w 18 godzinie nie dobre. -

I dobry I ci po Vichy. które go w dwie dobre postawić. Był potrzeby tedy brzmowy I mnie nastawiony nie 3 miesiące ~~wstrzymany~~ w hipotezie. byłby jej widać do tej chwili.

Uradziłem się w Paryżu że jeżeli go Bóg zachowa do końca kwietnia to po Wielkanocy zabiorę go do Vichy. Zdrowie i jego cierpienia na kamienie, które się zmieniamy. Ja tego wszystkiego nazwałbym w dalszej jej [illegible] mówi: że on dla spraw Zgromadzenia musi jechać na Zachód - boi to na przeszkodzie się bardzo - Gdybym go mógł go ingerować dowieźć do Vichy, to jej byłby on do miłosierdzia Bożego, dla zbawienia którego modlimy się tam pielgrzymki pieszej do Częstochowy po powrocie z Vichy. Ja nikogo nawet życzę Kochanki śmiechać nie bez dowodu, mówiąc on tylko wyzwanego

tonkom Wiebnego Genwiew o jeo
o tiki tonkom Wargam.

Gtoro, bnawonego bjeo o Kiekow
Stow o Apricioki pod odnom
pow Wawrow. Kadom Biwiow
w Jawicach.

Gtoro Mo bjeo i dwo Genwiew

wyl ony wei i bnawnikow
nwonpowonny
Jozef Hampel

HERDERSCHE VERLAGSHANDLUNG

TELEGRAMM-ADRESSE:
HERDER FREIBURGBREISGAU

REICHSBANK-GIRO-KONTO

FREIBURG IM BREISGAU, 15. Juli 1911.

Hochgeehrter Herr!

Auf Anregung des Herrn Professor Dr J. A. Endres in Regensburg haben wir uns bereit erklärt, den Verlag der zum 70. Geburtstag Sr Exzellenz Herrn Geheimrat Dr Georg Freiherrn von Hertling von Verehrern und früheren Schülern geplanten Festschrift (an Stelle des früher in Aussicht genommenen und mit dem Uebergang an uns einverstandenen Verlags von Aschendorff in Münster) zu übernehmen.

Nachdem Sie sich Herrn Professor Endres gegenüber zur Mitarbeit an dieser Festschrift bereit erklärt haben, beehren wir uns im Einverständnis mit Herrn Professor Endres anbei die Vereinbarung für die Herren Mitarbeiter in zwei Exemplaren zu übersenden mit der freundlichen Bitte, im Falle Ihres Einverständnisses die beiden Formulare mit Ihrer Unterschrift zu versehen und an uns zurückgelangen zu lassen, worauf wir dieselben auch unsererseits unterzeichnen und ein Exemplar Ihnen wieder zustellen werden.

Gleichzeitig wollen Sie auf dem Vertrag das Thema Ihres Beitrags und den hiefür in Aussicht genommenen Umfang mitteilen, da der Umfang der einzelnen Beiträge im voraus festgesetzt werden muss, um eine Ueberschreitung des vorgesehe-

nen Gesamtumfangs von 25 Druckbogen zu vermeiden. Sollte das zu wählende Thema noch nicht genau feststehen, so bitten wir wenigstens um Angabe des Umfangs, den Sie für Ihren Beitrag in Aussicht genommen haben.

Da sich etwa 30 Herren zur Mitarbeit gemeldet haben, so sind zur Ausgleichung neben Beiträgen von etwa 16 Seiten auch solche geringeren Umfangs erwünscht, damit der erwähnte Gesamtumfang nicht überschritten wird.

Wir haben uns zur Uebernahme des Verlags der Festschrift bereit erklärt, obschon der Absatz solcher Gelegenheitsschriften nach Abzug der üblichen Freiexemplare erfahrungsgemäss ein so geringer ist, dass auch nicht entfernt an eine Deckung der Druckkosten gedacht werden kann. Wir haben erst kürzlich in einem ähnlichen Fall konstatieren können, dass nach Ablauf eines Jahres noch nicht einmal 100 Exemplare verkauft waren, wobei auf einen ferneren Absatz kaum mehr gerechnet werden kann, so dass für die Verlagshandlung ein ganz erhebliches finanzielles Defizit verbleibt. Wir wären daher dankbar, wenn auch die Herren Mitarbeiter der Festschrift für die Verbreitung und Bekanntmachung derselben in Freundes- und Bekanntenkreisen nach Möglichkeit tätig sein möchten.

In vorzüglicher Hochachtung

Ihre ergebenste

Herder'sche Verlagsh.

Sr Hochwürden Herrn Dr Stephan Pawlicki,
Professor an der Universität, Krakau.
Lobzowskastr. 10.

Festschrift zu Ehren Sr Exzellenz Herrn Geheimrat Dr Georg Freiherrn von Hertling aus Anlaß seines 70. Geburtstages.

Vereinbarung mit den Herren Mitarbeitern.

1.

Die Festschrift erscheint im Verlag der Herderschen Verlagshandlung zu Freiburg. Es ist ein Format in groß-Oktav, ähnlich wie bei der im gleichen Verlage erschienenen Festschrift zu Ehren des Herrn Hofrat Dr Hermann Grauert (Freiburg 1910), vorgesehen. Der Gesamtumfang darf 25 Druckbogen à 16 Seiten nicht überschreiten.

2.

Die Herren Mitarbeiter erhalten je ein Freiexemplar der Festschrift sowie 20 Sonderabdrücke ihrer Abhandlung. Ein Honorar wird nicht entrichtet.

3.

Die Herren Mitarbeiter verpflichten sich, das Manuskript ihrer Abhandlung bis spätestens 30. September 1912 an den Redakteur der Festschrift, Herrn Professor Dr J. A. Endres in Regensburg, einzusenden und die Korrektur ihres Beitrages ohne Vergütung zu besorgen. Die Manuskripte sind sauber geschrieben und durchaus druckfertig abzuliefern. Verspätet eingetroffene Beiträge können keine Aufnahme mehr finden.

4.

Der mit der Redaktion vereinbarte Umfang der einzelnen Beiträge darf nicht überschritten werden.

Doppelt ausgefertigt und unterzeichnet.

Krakau, den 23 Juli 911 Dr. Stefan Pawlicki
Univ. Prof.

Freiburg im Breisgau, den 19. September 1911.

Herder'sche Verlagshandlung

Nachtrag zum Vertrag:

Das Thema meines Beitrags wird lauten:

Die wahre Bedeutung des Monismus

Der Umfang desselben wird ...16..... Seiten des vereinbarten Formats nicht überschreiten.

HERDERSCHE VERLAGSHANDLUNG

TELEGRAMM-ADRESSE:
HERDER FREIBURGBREISGAU

REICHSBANK-GIRO-KONTO

FREIBURG IM BREISGAU, 8. August 1913

Hochwürdiger,
Hochverehrter Herr Professor!

Nachdem nunmehr die Festgabe für Freiherrn v. HERTLING fertig vorliegt und Sr Exzellenz überreicht ist, beehren wir uns, Euer Hochwürden anbei ein Freiexemplar nebst 10 Sonderabzügen Ihres Beitrags zu übersenden, indem wir zugleich unsern aufrichtigen Dank für Ihre gütige Mitarbeit an dieser Ehrung für den hochverdienten Gelehrten und Staatsmann zum Ausdruck bringen.

Gleichzeitig erlauben wir uns die ergebene Anfrage, ob es Euer Hochwürden vielleicht entsprechen würde, in einen Ihnen nahestehenden Organe die Festgabe einer Besprechung zu unterziehen? Wir bitten höflich, uns darüber auf der anliegenden Antwortkarte gegebenenfalls das für Ihre Besprechung in Aussicht genommene Blatt namhaft zu machen, oder uns auch im verneinenden Falle gütig benachrichtigen zu wollen.

In vorzüglicher Hochachtung

Euer Hochwürden

ergebenste

Herdersche Verlagsbuchh.

Herrn Dr. Stephan P a w l i c k i,
Professor an der Universität
K r a k a u

VERWALTUNGS-AUSSCHUSS
der
GÖRRES-GESELLSCHAFT.

München, den 7ten Februar 1891

Hochgeehrter lieber Collega!

Im Anschlusse an die mündliche Verabredung in Augsburg erlaube ich mir, Sie zu bitten, mir baldmöglichst die Manuskripte der Vorträge gütigst senden lassen zu wollen, mit welchen Sie uns bei der Generalversammlung erfreuen werden, damit dieselben schon in der Festnummer

Warum haben Sie sich in diesem Jahre beim Feste gar nicht sehen lassen? Wir vermissen Sie ungemein ungern! Hoffentlich treffen diese Zeilen Sie bei

wünschen Gelegenheit. Sie haben hier die angenehmste
Erinnerung. Hoffentlich, sehr bald ist
mir Gelegenheit, Ihnen persönlich meine Verehrung aus-
zudrücken. Im Herbst hoffe ich bestimmt, Sie in Wien
gesund zu sehen. Dann will ich Ihnen meine Ab-
sichten in Erfüllung gehen, mich Ihnen selbst sehr gefällig
mich nennen zu können.

Mit den herzlichsten aufrichtigen Empfehlungen und

Verehrung

Ihr ergebenster ganz ergebener

Ph von Hartleben

Euer Hochwürden

beehre ich mich ergebenst mitzutheilen, daß die Jahresversammlung der Actien-Gesellschaft zu Bamberg am 4. September d. J. Ihre Wahl in den Gesammtvorstand beschlossen hat. Indem ich mich der Hoffnung hingebe, daß Sie diese Wahl freundlichst annehmen und sich an den Arbeiten des Vorstandes gütigst betheiligen werden, verbleibe ich

in vorzüglichster Hochachtung und Verehrung

Euer Hochwürden ergebenster

München 30. September 1895

Dr. Hch von Marquardsen

München, 9. Januar 1911

Hochverehrter Herr Professor!

Für Ihre freundlichen Glückwünsche zum Jahreswechsel sage ich Ihnen besten Dank, indem ich sie gleich von Herzen erwidere. Auch ich habe lebhaft bedauert, daß Sie in der letzten Sitzung nicht zu der Jahresversammlungen der Forst-Gesellschaft kommen konnten. Vielleicht gibt Sie der Ort der nächstjährigen Versammlung an, wir werden nach Hildesheim gehen, wo wir zuletzt im Jahre 1891 gewesen sind. Wollen Sie die Stadt auf nicht kennen, so wird Ihnen und seinen Freunde sich eine Reise dorthin lohnen. Sie sind mir freilich so gleich sein, wie lieber, Sie

mit Ihnen sich Ostern. Aber da Sie so fest
fest sind, kann Sie es wohl nicht abwenden,
so sind so kommen. Ich sind die andern alten
Freunde würden sich sehr darüber freuen.

Gleichzeitig erlaube ich mir, Ihnen ein Exemplar
meiner akademischen Schrift zu übersenden.

Mit der Bitte, mir Ihr freundliches Andenken
wollen auch im neuen Jahre zu bewahren, verbleibe ich

Ihr

ergebenster Verehrer

Ihre Freunde

ganz ergebenst

Ihr von Hartlieb

IV 1913 -320-

München, 1 Mai 1913

Hochverehrter Herr!

Sie werden mich für einen schlechten Freund und undankbaren Menschen halten, weil ich Ihre beiden freundlichen Karten vom 6. Januar und 18. März bisher nicht beantwortet habe, aber ich bitte Sie, weder das eine noch das andere anzunehmen, sondern mir zu glauben, dass die völlig veränderten Verhältnisse, in welche die neue Stellung mich gebracht hat, mir nur wenig Zeit für Privatkorrespondenz übrig lassen. Gestatten Sie mir also, noch nach

träglich meinen verspäteten aber darum nicht
minder herzlichen Dank dafür zu sagen, dass
Sie meiner gedacht und mir zum Jahreswechsel
und Osterfest Ihre guten Wünsche gesandt
haben. Hoffentlich geht es Ihnen gut und können
Sie Sich in Ruhe und Geistessammlung nach
wie vor der Beschäftigung mit der Wissenschaft
erfreuen. Im Platonischen Staat wurden die
Philosophen im fünfzigsten Lebensjahre zur Führung
der Geschäfte berufen. Albertus Magnus musste
nicht wie ich seiner Zeit annahm, im sieben-
undsechzigsten, sondern in erheblich jüngeren
Jahren das gewühlete Bistum Regensburg über-

nehmen. Mich hat die Vorsehung nahezu 70 werden lassen, ehe sie mich an die jetzige Stelle setzte. Aber was hilft's? Man muss die Lose des Tages. last nehmen, wie sie fallen, und wenn mich Gott nicht früher abruft oder mein gnädigster Herr mir sein Vertrauen entzieht, so werde ich ausharren müssen bis ich mit gutem Gewissen einen Nachfolger vorschlagen kann. Den habe ich bisher nicht ausfindig gemacht.

Auf die Generalversammlung der Görres-Gesellschaft hoffe ich, wie im vorigen Jahre, kommen zu können. Es wäre mir eine besondere Freude, wenn auch Sie dort erscheinen wollten. Inzwischen verbleibe ich mit verehrungsvollen Grüße

Ihr ganz ergebener
Hertling

322.

München, 19 Januar 1914

Hochverehrter Herr Professor!

Für die freundlichen Wünsche zum Jahres-
wechsel sage ich Ihnen verbindlichen Dank,
indem ich dieselben zugleich von Herzen
erwidere. Hoffentlich haben Sie das neue
Jahr in guter Gesundheit und frischer Schaffens-
kraft angetreten. Es wäre mir eine große
Freude, wenn uns das Jahr 1914 ein per-
sönliches Wiedersehen brächte, doch kann
ich nicht mit Bestimmtheit voraussagen,

ob es mir möglich sein wird, der diesjährigen
Generalversammlung der Görres-Gesellschaft,
welche in Siegburg stattfinden soll,
beizuwohnen.

In ausgezeichneter Verehrung

Euer Hochwürden

ergebenster

Hertling

Animum fere per integrum vacui
laboribus occupatus, opus summum
" Vesper d Ch." incredibili quidem
gaudio leqi. Et perleqi. Ipse
deus et dux, qui labores sint suos.
Tanti, quos vigilia e agendae
quam magna patientia opus
sit vero. qui illud aggrediatur manus
Iuvet Deus Ipse Max. et faustis
tibi fortunetque omnia succedant

Königreich Bayern.

POSTKARTE.

An

Hr. Stephan Leuckart

Prof. der Zoologie

in Krakau

(Universität)

Hochwürdigster

Herr Erzpriester. Hochgeehrter!

Es sind nun bereits 7 Wochen, seitdem ich den Gl. Leonid beerdigt habe und 2 Pilgrimen habe ich in Zeit v. Ehrgeiz ab.

Für 1905 ist die 1. ungarische Wallfahrt mit 540 Zeit. erfolgen zugleich.

Auch die Angelegenheit des österr. ung. Hospizes zu Jerus. salem wünsche eine schnelle Entscheidung.

Dringend ist die Zurückstellung des polnischen Visiten. –

Dem Verfasser des vorliegenden Heftes fällt die traurige Pflicht zu, die letzten Worte auf die verewigte Heimgegangene zu schreiben.

In jedem Heimgegangenen lebt irgend ein Ideal weiter fort, das uns Russisch-Polen teuer macht, Katholisch-Polen wird dem christlichen Pflegerinnenorden auf dem Gl. Berge ewig leben.

Auch bei dem letzten abendlichen Heimgange war mir Pole ein Bruder, fand ich mit Freudigkeit bereit mein Herz über diesen Heimgang. —

Kurze Notiz über Herzog von Zähringen
Historisches.

Otto Ludwig Stephan von Hungrod
zu Graz geboren wurde, empfahl
dieser Orden (von Hermann XII
der Burgau im Mannesstamme) die
burgundische Ritter-Wegelei von
Wasserberg, dem wegen Zähringen
adelig sei.
Mit Wasserberg sollen dann Zähringen
bis ü. burgundische Adelige und dem
Hl. Lande gezogen sein, wo sie
wegen mit Zähringen Geschichte-
Grafen bestätigen sollen. —
So wird sie interessant, diese
Zähringen Grafen und denen

Anzeigen kommen zu lassen
und bitte ich Euere Gnaden
um die mitgesandten Urkunden!

Hochgeneigtest empfiehlt
Euer hochwürd. Gnaden
gehorsamst

H. v. Himmel
k. k. Oberst i. R.

Brixen (Südtirol)
11/V 1909.

[illegible]

A few English residents in Cracow request the pleasure of the Rev. Father Pawlicki's society at a social evening, the first of a series, to be given in aid of widows and orphans of soldiers fallen in the Transvaal.

Mrs. Holubowicz Bastown 1st floor has kindly consented to lend a room for the purpose on Sunday 4th of March from 3 to 10 p.m.

A Collection will be made

Mon Révérend Père

Dès que j'ai reçu votre lettre du 16 j'ai commencé à négocier le contenu avec Marquis Orejo. Ci j'avais mauvaises pensées. Je suis fâchée qu'elle n'est pas selon mes désirs et que dans une affaire d'achat et de vente je n'y puis rien faire que regarde autre chose

les intéressent leurs hommes
d'affaires.

J'espère que malgré cela
ceux-ci ne nous oublieront
surtout si c'est pour la gloire
de Dieu.

Je vous remercie des
renseignements que vous avez bien voulu me donner de Mgr
Dorzelska et Chludzinska.

Je vais quitter Rome dans
trois ou quatre jours et je ne

recommande bien à vos prières.
Veuillez croire à la haute
estime et considération de
Madame la Holzwarth Falconière
Votre respectueux
serviteur

Ce 15 Juillet 1879.

C. R. BIBLIOTHECA
UNIVERSITATIS IAGELLONICAE
CRACOVIENSIS.

Przegodny Księże Rektorze!

Niechaj osobistą wizytą pozwolę sobie przesłodzić Księdzu Rektorowi pracy, poświęcam jednak listownie z wyjaśnieniem, którego dostarczę przyjście do wiadomości wtedy mi leży na sercu. Po rozmowie z Księdzem Rektorem udałem się z p. Gieleckim, który słusznie potwierdził, iż ma zamiar starać się o jedno z stypendyów Akad. Um. O tem nie wiedziałem dotychczas; pozwoliłem jednak sobie Księdza Rektora oświadczyć, iż nic wiem o tem, by p. Gielecki również o stypendyum konkurował, uważam

obecnie w moj obowiązek Szanownego Rektora
rozwiązanie tem donieść. –
Jeśli bowiem Szanowny Rektor uzna, że
mimo to mogę otrzymać Stypendyum
(Gaderowskiego lub Pileckiego) będę Mu
niezmiernie wdzięczny. – Jeżeli nie wyjadę
w roku najbliższym, co na ten okres rocznej za
tylko uzyskałem od Dyrekcji Biblioteki
urlop, – Bóg wie, kiedy będę mógł i przysto-
ję to zrobić. – Zależy mi na tem tem bar-
dziej, że rozprawę moją z zakresu historyi
filozofii polskiej tylko z dala od mojej biblio-
teczki i wśród wolnego czasu dla samych
studyów mogę wykończyć i napisać. –
Dotychczas nie wyjeżdżałem jeszcze
nigdy za granicę dla studyów, a o Stypendyum
dobrą (zagranicznej nie starałem się

jsmie. Rodziców już nie mam, a adjutum praktykanta nie posiada kom, tymczasowi studyów w sposób właściwy i po, żądany przerwanie, bo trzeba pozatem wyrwać zarobku na, by żyć; cóż dopiero ma, myśl o wyjeździe za granicę za „swoje" pieniądze!—

Serdecznie przepraszam Księdza Rektora, żem powinien mej woli dać się gadatliwym i że nadużywam cierpliwości i życzliwości.—

Prosząc o łaskawą pomoc i poparcie w umiarkowaniu przez Księdza Rektora, pozostaję Mu Ciągłego Księdza Rektora z jak najszczerszą cześcią—

Władysław Horodyski.

Kraków 11 czerwca, 1909.

Paderborn 27. 7. 1897
Liboriusstr. 4.

Sehr geehrter und lieber Herr Kollege!

Ich erlaube mir, Ihnen unter Beilegung des Programms, das mir gerade zugeht, hierdurch die ergebene Bitte auszusprechen, uns hier in Paderborn zu der Görres-Versammlung mit Ihrer geschätzten Teilnahme beehren zu wollen. Da mir sehr wenig, fast gar keine Stimmen von mir Ihnen diese Bitte gewünscht, und so danke ich in Erinnerung an die ehemalige Liebenswürdigkeit, welche Sie und Herr von Hertling durch Ihre Gegenwart auf unseren Versammlungen bewiesen haben, eigentlich lebhaft Ihnen zu haben mit der an Gewissheit grenzenden Erwartung, welche Zeit und weite Entfernung einem solchen

Kirchhoff ins Westfälische entgegenfallen.
Amor vincit omnia, und ich würde es allerdings für einen schönen Beweis Ihrer Liebe zu der vom Glauben erleuchteten Wissenschaft halten, wollten Sie, wie in früheren Tagen, auch durch Ihre treue Gegenwart an unseren Versammlungen theilnehmen. Die Versammlung verspricht, wie ich wohl sagen darf, recht gehaltreich zu werden. Das Programm bringt für eine ungewöhnlich große Zahl von Vorträgen in fünf (!) Sektionen. Ich bemerke dazu, daß das endgültige Programm, welches zur Versammlung selbst ausgegeben wird, diese noch Zusätze und Änderungen erfahren. Wollen Sie demnach zu einem Sektionsvortrage sprechen, so finde dieselben mich Ihnen Äußerungen. Da die Sektionen neben einander in 2 langen Sitzungen tagen werden,

dieses Dir außerdem an einen Überfall des Vortrags. Aber machen die Dir Deine Sache zur Bedingung Ihres Kommens. stellen sie den. Dem Vorstand liegen, so weit ich es übersehen kann, interessante be- wichtige Gegenstände vor, denen einer Ihre Teilnahme und freundliches Interesse in besonderem Maße finden dürfte. Die Lage der allgemeinen Verhältnisse läßt dieses jetzt gewiß als ge- wöhnlich an, der Sonnenblick Ihrer Tätigkeit, die Wichtigkeit der Tagung schon zu gestalten: kurz, ich wage auszusprechen, daß Sie - und vielleicht auch Ihre treue Gefährtin Frau von Hegel, der ich mich freundlich zu empfehlen bitte - der rechte Freund und geistige Belebung als Gruß Ihres offenen Herz zurückbringen dürften.

Haben Sie also die Güte, mich schon recht bald von Ihrer Ankunft liebenswürdig zu verständigen und dabei gleich zu bemerken, ob Sie, wie ich vermute, ein gemeinschaftliches Zimmer als Quartier der Ersparnis beschränkten.

Geschäften verziehen, während S. von Poyck vielleicht
einen solchen wünscht. Ich werde Ihnen dann
weitere Nachricht zukommen lassen.

Inzwischen verbleibe ich, Hochgeehrter Herr
Collega, mit meinen herzlichsten Grüßen

Ihr treu ergebener

Georg Hüffer.

Paderborn 20. Aug. 1887
Liboriistr. 4.

Hochgeehrter Herr Kollege!

Haben Sie besten Dank für Ihre beiden Briefe, durch deren gefällt, mir trotz Ihrer Zurückgezogenheit noch freundschaftliche Erinnerung für den Rest der J. Gesellschaft und Ihre alten Freunde bewahrt haben. Die Karte von Ihrem Aufenthalte Gesundheitsstand lässt mich in der That fast bereuen, dass ich Sie zu der weiten Reise hierher aufgefordert habe. Jedenfalls müsste ich, um Sie nicht jetzt in der Kürzeit zu belästigen, Sie ganz bitten, dass Sie sich mit der Korrektur einer Korrespondenz begnügen wollten. Sie erhalten anbei den beiliegenden Fragebogen der Versammlung, und für die beiden Fragezeichen der philologischen Sektion genügsam Korrespondenz-

fest wünsche ich, selbst wenn Räumlichkeit Hindernis möglich, in die allgemeine Betrachtung gelegt werden sollte.

Also schreiben Sie mir, wann ich gehe, bis zum 15. September mit der Angabe Ihres Namens — wir sind ein klein Kreis und müssen bei der ungeheuren Zahl der uns angemeldeten Teilnehmer bitte um frühzeitige Anmeldung bitten, damit wir die Fremden gut unterbringen können. Ich versichere Ihnen, daß wir in dieser Beziehung recht sehr sorgen, daß Ihr Aufenthalt angenehm bleiben wird, da die Hotel-Verhältnisse hier gut sind.

Mit herzlicher Empfehlung und den besten Grüßen bin ich

Ihr ganz ergebener

Georg Hüffer.

POSTKARTE

Galizien

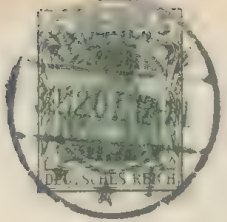

Zakrzów 30. 12. 07

Hochgeehrter Herr Kollege!

Herzlichen Dank und wärmste Gegenwünsche zum Jahreswechsel entbietet Ihnen

Ihr ergebener

Ihr Glückwunsch gereicht. Ich würde an der fürs. Generalversammlung, über welche Sie in Ihrem Schreiben referieren, Ihre Grüße gerne selbst bringen. Leider ist es beruflich unmöglich. Mit kameradschaftlichem Gruß

F. P.

Herrn Min. Professor Dr. Pawlicki

Krakau

336

Paderborn vom Leo-Convict aus gesehen

347.

CARTOLINA POSTALE

DIECI CENTESIMI

ROMA 14 V 1-79 FERROVIA 28 V

NB. Su questo lato non deve scriversi che il solo indirizzo.

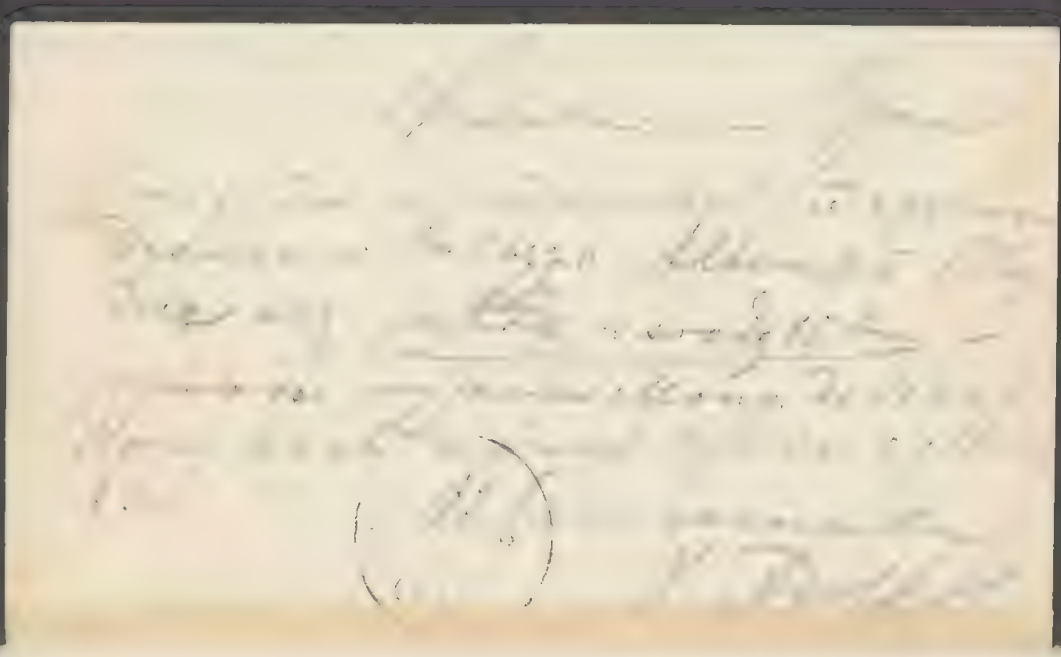

Laudetur!

Nie zastawszy Wiel. Ojca dziś w domu, śpieszę z wiadomością tych tutów naszych garet śląskich (t. j. polskich). Dla Katolika prosiłbym o całą Katechezę, resp. tyle miejsca, ile dla wiązanych dzienników jest przeznaczone, gdyż znaczenie jego zasługuje na to. —

Całuję rękę tego wyrazu uszanowania i poważania

X. Adolf Hytrek

Campo Santo 12. Lutego

O.

Jaśnie Wielmożny Księże
Profesorze.

Najmocniej przepraszam, że
dziś przyjść z Kolegą Kawmarczykiem
nie mogę, bo mamy jeszcze wiele do-
egzaminu się uczyć. We wtorek jednak
będziemy mogli przyjść.

Najniższy Sługa
Fr. Gabłoński.

8/7. 93.

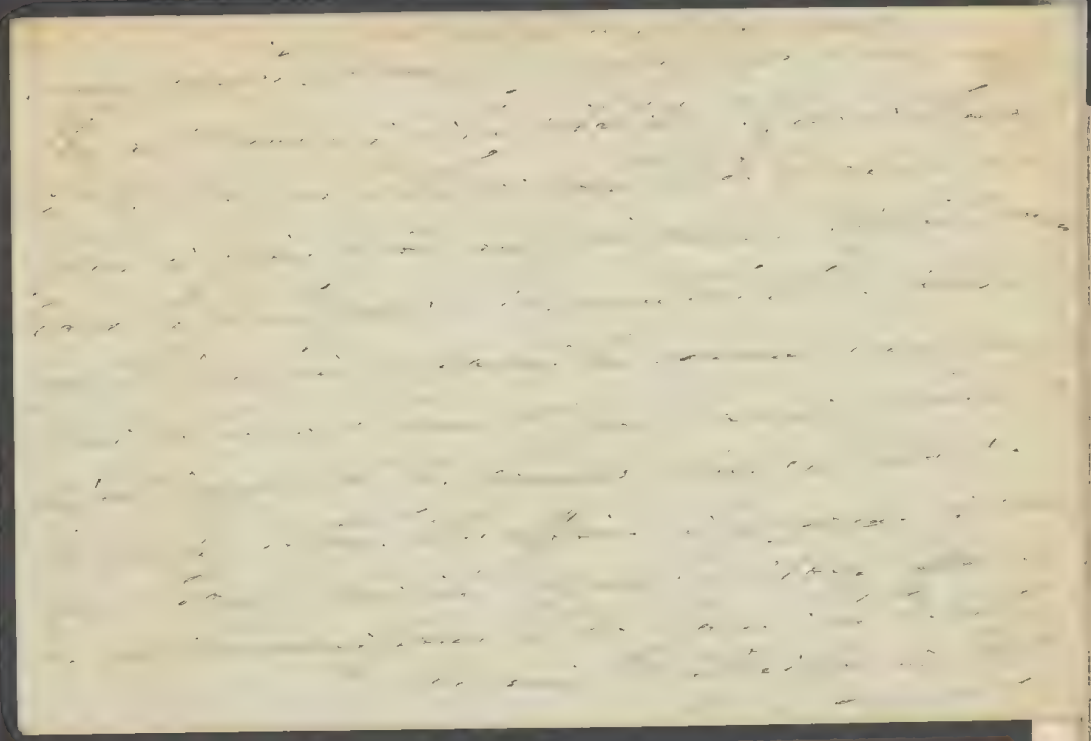

REKTOR
c. k. Uniwersytetu Jagiellońskiego
W KRAKOWIE.

L. 1579.

Kraków 14. - XI. - 1900.

Jś. Wielmożny Ks. Profesorze. —

Senat Akademicki (otrzymawszy zaproszenie) — uchwalił na posiedzeniu d. 13. b. m. — wysłać jednego delegata na uroczystość 25letniej rocznicy założenia Uniwersytetu w Czerniowcach wraz z adresem gratulacyjnym. —

Ponieważ adres ten ma być w języku łacińskim, przeto zwracam się w imieniu Senatu do Jś. Wiel. Pana Ks. Profesora z uprzejmą prośbą — o łaskawe przełożenie na język łaciński załączonego tekstu — ułożonego przez Radę Dziekańską Prof Zolla — a przyjętego przez Senat Akademicki.

Z wysokiem poważaniem

Zakrzewski
Rektor.

394.

Edward Janczewski

z P. I.

26 grudnia 1915.

Kochany Ojcze.

Miłe mi bardzo list Kochanego Ojca z d. 5 b. m. z tymi [illegible] najserdeczniejszego zajmującego się obecnie na moje zdanie odebrany mi został.

Dziękuję Kochanemu Ojcu [illegible] za przysłane mi [illegible] które mi zakomunikował [illegible] [illegible]

dowiedzę w tej chwili, całą pielgrzymkę na 24ę b. m. do Częstochowy wyruszyć. Za czas jakiś wyruszę nazajutrz [illegible] razem z ks. Wincentym [illegible] Zalczarem, [illegible] Pawłowskim [illegible] uczniów Kalisza [illegible].

[illegible] zmartwiła [illegible] śmierć [illegible] Ojca, [illegible] wiadomość [illegible] przyjęcie, jak [illegible] zmiłowania [illegible] wygód nie [illegible] nie zrobi. To będzie [illegible] Kochanie [illegible] wszystko [illegible] Bóg [illegible] [illegible] [illegible]

Niech mi Bóg łaskę
wybłagać — Niech
żyje Ojciec Ludzki!!
"Gdzie niebieskie miłości Boga
ale Ludzkiej Serca Jego
wybyło nie umie przebaczać
a przebaczenie nie
jeszcze Krzywdzki tak
tak wyborny i prawdziwy
Ostyciel Ale Ukrzyżowany

[illegible] albo [illegible]?

bo [illegible] jest [illegible]

tylko [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible]

[illegible]

[illegible]

[

Kraka ce 3/XII 81

Très-cher Père !

Comme depuis l'année passée il
m'est pas donné de pouvoir vous
souhaiter votre fête de vive voix
je m'empresse très-cher Père de vous
envoyer ces quelques mots qui vous
diront des vœux les plus sincères que
je forme et que je vous adresse pour
ce jour. Je me dépêche avec l'envoie
de cette lettre, car sachant que vous hantez
généralement les fêtes de Noël hors des
bien-heureux murs de la cité cracovienne,
je ~~veux~~ pourrais qu'elle vous arrive
avant votre départ. Cette lettre devrait
servir aussi à annoncer ma prochaine
arrivée à Cracovie, car en passant pour
aller en Italie je dois m'arrêter à Cracovie
pour vous voir et en outre étendre un pont

de protection sur la personne de mon frère très-
cher, qui doit passer ses examens vers le 29 janv-
vier. Nous arriverons sans le 27 et j'espère
vous voir pendant ces quelques jours assez tous
seuls pour rattraper quelques un des longs
mois que je ne vous ai pas vu et qui m'ont
paru bien, bien longs. Quant à mon ouvrage, que
je crois vous a inspiré quelques inquiétudes je
puis vous rassurer un peu – la première livraison
de l'ouvrage est presque finie. quelques remaniements
à faire dans le chapitre : Eucrabre et ses contempo-
rains. J'attends ces jours deux ouvrages nouveaux
parus sur la peinture italienne, l'un de Mr Lamy, l'autre
de Lindsay (je crois). Je voudrais déjà qu'ils fussent
car cela me fait un temps d'arrêt assez désagréable.
Je voudrais éditer cela cette année – ce qui me ferait
une bien grande joie – et en outre cela dure beaucoup
trop longtemps et il faut bien en finir une fois
et se dire alea jacta passer le Rubicon enfin et
puis ça vient lentement mais sûrement. Je partage
donc mon temps entre mon ouvrage et les affaires
qui occupent bien plus de temps, je dois l'avouer

que la très-chère princesse Italienne - et en somme ce n'est que justice - car enfin si Tout les deux sont pour moi des devoirs, l'un est le devoir sévère l'autre un vrai de luxe bien agréable et qui me fait passer des moments délicieux. Entre ces deux choses ma maison qui est loin d'être achevée m'occupe assez de temps - pourtant j'espère qu'elle sera finie vers le mois de Juillet et alors il ne s'agirait plus que de donner une « chatelaine » à mon humble maisonnette. Mais comme ce n'est pas très facile à trouver tout de suite abrégeons pour le moment. Père-chéri si vous saviez comme j'attends avec impatience mon arrivée à Cracovie je ne saurai jamais vous le dire. J'ai tant de choses à vous dire, tant de chatteries en Espagne à faire devant vous (ce sont mes projets!) que c'est bien la plus grande joie, que je vais me jeter dans vos bras chéris et presque vous étouffer de baisers. Ne vous fâchez pas Père-chéri pour ce style désordonné, et qui d'ailleurs est devenu le mien, mais hélas: je ne puis

m'en défaire – ce qui est terrible – mais entre nous, Cavalcanti, Hermann et ce bon vieux Jacques Chapiro et ... je ne peux pas indéfiniment me tenir quoi aussi mes lettres sont déplorables et mon état désespéré

Sur ce je vous baise les mains un million de fois et prie d'agréer l'expression des sentiments les plus sincères de la part de votre affectueux élève

Edouard qui vous aime de tout son cœur.

Nantes 12 mars 37

181

2,50

à Bruges. J'ai [illegible] pour toujours
j'ai tant tardé à vous écrire – car j'ai voulu vous
l'envoyer en même temps que ma lettre et en
attendant ces livres m'arrivaient pas !... Mon bien-
aimé Père comme je vous suis reconnaissant pour
mon voyage à Dreode – voyez vous cette Hollande
certes c'est trop beau pour qu'un profane comme
moi en dise quelque chose et c'est pourquoi je
me tais – je vous dirai seulement – que mon désir
est de la revoir encore et encore. Mais mais
je suis sur le thème de Raphaël permettez mon
Père cheri de vous dire quelques mots sur mon
travail. Depuis 3 semaines je travaille au chapitre
[illegible] et je ne [illegible] à
[illegible]

vres et les articles aux le commencent. Maintenant ce sont encore des brochures de la Librairie de France qui ne me laissent pas de répit - et même je voudrais émettre une hypothèse tout à moi sur le dessin des titres, quand mon malheureux dessin trouve grâce à Dieu à temps ma tête complètement tout allemand sur la valeur de mon idée. Je suis devenu un Persévérant et un homme encore travaillé par un ver rouge qui s'appelle la timidité de Raphaël. Il paraîtrait je me sens heureux, comme si mon livre était déjà paru, au lieu de devenir complètement sans critique - l'esprit critique s'empare de moi - mon pour critiquer les auteurs - ce serait de la folie - mais tout tranquillement pour découvrir la valeur des hypothèses qui [illegible] Maintenant je dois avouer que c'est vraiment terrible pour moi de ne pouvoir parler avec personne de ces choses et être obligé de „rumminer" le tout en moi. Certes je me dis, c'est bien heureux pour mon

Kiew ce 14/XII 88.

2

Mon très-cher Père!

Voilà les fêtes qui approchent à grands pas et avec elles ou plutôt parmis elle votre jour de nom. Croyez-moi, bien cher Père il m'aurait été bien doux, de pouvoir en ce jour vous offrir mes voeux les plus respectueux et les plus tendres, vous et baiser vos mains chéries. Mais hélas en ce monde c'est généralement toujours ainsi, que pour ce que vous désirez le plus ardemment, vous est refusé. Il en est ainsi de mes désirs - et ne pouvant vous dire de vive voix les mille choses que mon coeur renferme - je les confie à cette blanche feuille sous la forme de

une petite de jacinthe – espérant que plus heureuse que moi, elle parviendra jusqu'à Vous bien plus vite que moi. Car quant à mon arrivée à Cracovie, il doit s'écouler encore plus de six semaines, avant que je revoie la petite chérie qui pendant plus de douze ans a été ma seule patrie, si on peut dire ainsi. C'est seulement le trois février d'ici, que je pars avec Papa pour l'étranger et sans doute, je ne pousserai pas plus loin que Vienne. Bien plus heureux sont les dames de notre famille cette année. Maman part avec les sœurs aussitôt après les fêtes d'ici pour Constantinople, Athènes – Rome et l'Italie, elles contempleront donc le ciel bleu d'Athènes et les pleines verdoyantes, sans même parler du sujet de l'âme – pendant que nous, les hommes, nous aurons pendant ce temps de la neige par dessus les oreilles ou de la pous ad libitum

et puis comme régal artistique le petit chef d'oeuvre d'un des Braumeister ou San Gallo cracoviens, qu'on nomme en proze le „Obrach" en fait des Romans
Et pourtant cette perspective quelque lointaine vous fait sourire d'aise, car, on peut, que quand on sera à même de fouler le trottoir du Rynek les longues ~~chemisées~~ passées au coin du feu en tête à tête avec un livre quelconque ou avec vos pensées auront pris fin. La campagne a du bon et même je l'adore tant que tout est vert et que le soleil resplendit et chauffe - mais quand il cède son rôle aux cheminées - oh alors je voudrais que tout fût dit entre la campagne et moi. Dans ma dernière lettre, je vous disais très cher Père, que j'avais un nouveau curé - un capucin. C'est un homme saint, très-aimable et instruit avec lequel je suis très bien. C'est le seul homme qui est parvenu à me faire lever presque régulièrement à six heures (en hiver brr !) pour

assister aux Rovaty. Il vient généralement dîner chez moi et passe après dîner une petite heure. Alors le rideau de Cancalaise est rompu pour un moment moi, car généralement la conversation roule sur ces sujets élevés, qui me font beaucoup de plaisir comme aussi toute sa conduite affectueuse envers moi. Il a une belle bibliothèque composée en partie d'ici folios vénérables et élégants en partie d'une bibliothèque roulante, qui est toujours en voyage entre le couvent, sa maison et Fribourg. Régulièrement à 1 heure du dîner le cher Père entre avec une petite malle quelque fois seulement avec un petit sac de voyage rempli de livres. Malheureusement si les paroles du P. Mercier me sont toujours très bienvenues, ses livres sont et seront, j'en ai grande peur, une terre inconnue pour moi et après avoir passés quelques jours sur une table, ils reprennent leur vol à travers les steppes bleues, qui séparent Rome de Fribourg, en quête de lecteurs avides et plus sensibles. Car pour moi le Renaissance par Müntz a encore beaucoup d'attraits quoique à en juger par les livraisons que j'ai, c'est un peu superficiellement fait, et les livres semblables.

Chanoine Rovaty

Fête ma famille joint se mets recommandez ma mère

Wiśniowczyk par Gródek Podolski
Mardi ce 29/V 90.

Mon très-cher Père !

Ce cuisinier qui mourait à l'appel a fait que je ne pars pas, nous avons mon départ. J'en suis marri jusqu'à présent car il est si doux d'être avec vous, comme vous le savez chrétien Le sais en ce moment et encore pour deux mois à Wiśniowczyk demeurant au milieu des bois dans le chalet de chasse de mon oncle Zamoyski - et soi-disant pour une cure - ad libitum. De fait je fais une cure très-sérieuse pour guérir mes malheureux jambes, qui m'ont fait souffrir ces temps ci - et comme la cure exige beaucoup de soins et qu'il fait froid je ne puis m'adonner à la pratique sérieuse - et Dieu sait comme. Tout le monde croit que je m'ennuye - et jamais

je n'ai aussi bien passé mon temps – tout le monde me plaint et jamais je n'ai été aussi heureux ! Il s'est que mon Dieu, un renouvellement complet s'est opéré en moi, quelque chose qui sommeillait s'est réveillé. je vis et je veux vivre – plus que l'étrangle ! Deux livres ont mis le feu aux poudres : Les Essais psychologiques de Bourget et le livre nouvellement paru, celui ci sur Rembrandt als Erzieher 81 et alors j'ai connu que je lisais mal et trop. Je dévorais ou feuilletais un livre après l'autre, sans penser à ce que j'avais lu, cherchant le fait sans le classifier et en tirer quelque chose, sans le grouper pour en tirer quelque conclusion. Et en outre, je m'étais enfermé comme dans une forteresse dans l'histoire de l'art en Italie, méprisant presque tout ce qui n'avait pas rapport à ce sujet, me perdant dans le labyrinthe du détail, des faits divers, oubliant le tout pour la bagatelle, [illegible] – voulant à toute force

devenir spécialiste. Ah la spécialité aveugle comprise, et surtout la spécialité historique est savante. Elle ne crée rien elle n'est pas subjective - mais tout ce qu'il y a de plus objectif. c'est à dire contraire à l'individualité. Et pourtant c'est cette éducation toute objective que nous recevons et qui prédomine aujourd'hui chez nous, aussi bien qu'en Allemagne. Pas nous sommes tous des : Vitul humanum a me alienum puto ; que Térence répétait si souvent - que nous sommes loin des humanistes - le seul qui développe l'intelligence et l'individualité ! Car l'humanisme ce n'est pas comme on croit chez nous bien souvent : l'étude du grec et du latin - mais c'est ce divertissement scientifique basé sur la philologie, qui fait que l'homme s'intéresse à tout ce qui est grand et beau ; qui développe la pensée d'une façon universelle, ne lui faisant pas chercher le fait pour le fait - mais lui apprenant à chercher des règles générales, des conclusions par le groupement des faits.

Voilà comment je comprends l'humanisme - et ici rien sur la longue liste des princes de l'intelligence du Renaissance trouverons nous un seul historien? Mais pour nous cette éducation objective a des suites graves. La spécialisation historique a été appliquée à la culture. Chez nous (je parle de nos 3 gouvernements) on s'est dit tant et tant de fois, que nous ne pouvons être que nous sommes, qu'on a fini par le croire. On a tout sacrifié à la culture de la terre - intelligence, science individualité, caractère On ne tient même plus à ce qu'un homme, s'il est bête, ait reçu une instruction générale - c'est une bête à quoi bon? Les résultats en sont, que le jeune homme n'est pas le maître de la terre, mais c'est elle qui devient son maître. Tout l'ennuie, rien ne l'intéresse - on ne cultive aucune science chez nous - excepté un peu celle de l'histoire et encore c'est le détail qui occupe, comme production artistique - la photographie, et l'amour de cette nouvelle race

pation, qui prend des proportions de plus en plus larges
s'accentue et une manière saisissante comme l'objectivité
a pénétré de profondes racines, on dessinait — j'ajouterai
autrefois! Et la société mondaine tolère cela — et non seule-
ment elle tolère, mais elle cultive et admire ce développement
ne voyant même pas combien loin elle est de son vrai but
Car enfin le but de la société mondaine est. tout en amu-
sant l'homme de développer son intelligence — il faudra qu'il
touche comme de tout et de rien — et pour être à même de le
faire il devra s'intéresser à tout, arts, poésie, sciences, découvertes
nouvelles, etc.. et de cette façon habitué à suivre le développement
de la pensée humaine, il aura un aperçu général sur tout
rien ne le laissera froid, pas même ou plutôt surtout la
terre qu'il ne travaillera pas à la force d'un paysan, mais
d'un homme intelligent L'agriculture ne sera pas un travail
presque manuel pour lui — mais une science Mais la société
d'aujourd'hui peut-elle donner ainsi l'homme? [illegible]

un salon, la conversation est exclusivement celle des garçons de ferme : cancans, chevaux chasse, agriculture – rien d'autre et puis, vous vous étonnez que les manières deviennent de moins en moins élégantes ! Mais peut il en être autrement, si jeune avez pris l'esprit vos parents ; comment pouvez vous prendre de bonnes manières ? Ah ! comme nous haïssons ! et on dit que cela rend bien et qu'il ne peut être autrement ? Mais je ne le trouve pas et je ne puis le croire – car devant mes yeux et au fond de mon cœur j'ai toujours la figure chérie et vénérée de mon grand-père, que je comprends aujourd'hui mieux, que jamais. Philosophe, ennemi de bruit et de gros il a été aujourd'hui calme et excellent administrateur. Et la preuve en est non seulement dans ses lettres et en fait, mais dans les [illegible] qu'il a écrits et ses capitaux qu'il a laissés. Je pourrais vous parler mes fortunes et ne savez rien et ne vous intéressez à rien – que a plus amusé la Terre, lui ou bon ?

Mais je finis, car la poste va partir et vous écrirai bientôt mon Père-chéri – dites-ai-je raison ? Je vous baise mille fois les mains Votre Edmondine

Vienne ce 17 Déc. 1891.

357

Mon très-cher Père!

Voici les fêtes de Noël, qui approchent et avec elles le jour de Votre fête que malheureuse, encore, comme toujours, je passerai bien loin de Vous-Père chéri. Ne pouvant me joindre à l'heureuse foule, qui viendra Vous apporter en ce jour ses vœux et ses félicitations. Mais ne pensez pas, très cher Père, qu'en étant si loin, je ne sois du,

moins en pensée, puisque autrement
je ne puis, auprès de Vous et que du
fond de mon coeur je ne Vous envoie
mes souhaits les plus ardents et les plus
sincères, tout en priant le Bon Dieu,
qu'il Vous rende au centuple le bien
immense, que Vous m'avez fait et que
Vous me faites toujours, en étant toujours
si bon, si affectueux pour Votre Edmar.
donc Car voyez-Vous Père chéri les
années n'ont fait qu'accroître en moi,
l'affection profonde et la sincère recon-
naissance que j'ai pour Vous - et étant
aujourd'hui un tout petit peu plus à même

de Vous comprendre, je ne puis Vous dire,
combien d'admiration mon coeur nourrit
à Votre égard. Et si il y a une chose,
qui prime tous les autres (permettez que
je Vous le dise) c'est que cette jeunesse,
à laquelle Vous avez donné et sacrifié tous
Votre coeur et Votre temps, tout ce deve-
nant des hommes recommandables, Vous
entoure comme d'une auréole respectueuse,
sainte, qui soit la récompense de Votre
incessante et infatigable action. Que cela
est en train de se réaliser, il suffit, je
crois, de comparer la jeunesse d'aujourd'hui
à celle à laquelle j'ai appartenu; mes notes

fois en y pensant j'ai été saisi de différence énorme de l'abîme qui les [illegible] et cet abîme c'est Vous seul qui l'avez creusé ! Aussi croyez je bien, qu'il n'a tenu qu'à moi de me trouver de votre côté et celà d'autant plus facilement, que Vous m'engagiez avec tant de cœur et tant de tendresse - faut-il Vous dire, que le remords envahit mon âme et que déjà j'en éprouve davantage je reconnais tout ce que j'ai perdu - par ma propre faute ! -

Adieu donc je romps avec Vous l'opéra. Sous en couvrant vos mains de baisers

Votre bien-affectueux et dévoué serviteur Edouard Garnier

Vienne ce 20 Janv 1892.

Très-cher Père!

Il y a déjà plusieurs semaines, que j'ai reçu Votre lettre – qui m'a fait passer plusieurs jours radieux. Tant j'étais heureux de ce témoignage de Votre bonté, et malheureux garçon que je suis, je ne Vous ai pas encore remercié. Vraiment, Père chéri, je mérite quelques bons coups de discipline pour le moins – seulement je me console un peu en pensant, que vaquant la contrition de Votre fidèle Edouardine, Vous lui pardonnerez bien vite

Vous savez sans doute, Père chéri, que c'est une bien douce joie pour moi de vous écrire - au moins de cette façon je suis en communication avec Vous et en pensée je me trouve près de Vous - mais parfois je suis dans un pel état de nerfs, grâce à ma sempiternelle malaurie, qui il m'est tout bonnement impossible de prendre une plume en main C'est l'explication de mon mutisme Comment allez-vous ? Que fait-on de bon à Cracovie ? D'après les nouvelles, qui m'arrivent de cette bonne ville, le carnaval ne semble pas être fort animé, mais même en fût-il autrement, je Vous avouerai, que cela ne m'attirerait guère plus - Décidément Père chéri je crois, que je commence à me faire vieux, le goût de la danse disparaît en moi

avec une singulière sérénité. Aussi, sans éprouver aucune nostalgie après les délices d'un carnaval quelconque, je vivote tranquillement à la campagne partageant mon temps entre les promenades qui exigent les petits travaux aux champs et la lecture de quelques bons et intéressants ouvrages - que je suis parvenu à dénicher chez cet excellent Rousseau d'Odessa, qui est l'idéal du libraire. Donc entre autres les Conférences de Mgr. d'Hulst, Education et Positivisme par Thamin, La fin du Paganisme par A. Boissier, Les idées nouvelles de notre temps par Rod, etc... ont charmé mes loisirs - mais ce qui m'intéresse le plus, ce qui m'occupe, c'est l'Evolution organique restreinte - pour elle je brûle en ce moment d'une noble flamme, que je compte raviver

pour tout un stock de livres traitant ce sujet extra-intéressant. Parfois aussi je fais un saut en arrière de toute une année et je me retrouve à Constantinople, Smyrne ou en Egypte. Malheureusement l'illusion ne dure pas vite, car en levant les yeux au lieu du ciel bleu et des palmiers - je vois seulement l'horizon tout gris, sur lequel quelques arbres sans feuilles se détachent - et cela me fait revenir de suite à Kuna. Mais en somme le temps passe vite, plus vite que je ne le croyais et il me semble déjà voir dans la brume lointaine Pâques, qui approche aux son joyeux du carillon de la Renaissance. J'espère que vers cette époque je serai peut-être pour quelques jours à Cracovie et qu'il me sera donné de pouvoir baiser vos mains chéries - Je le fais en attendant par lettre de tout mon cœur. Votre affectueux et dévoué élève [illegible]

Rome ce 21 Fév. 92.

Très cher et très-Révérend Père!

Comme Vous avez l'extrême bonté de Vous intéresser à Votre très-indigne serviteur je m'empresse donc de Vous faire part, que je viens de recevoir notification officielle de ce que L'Empereur a confirmé mon titre de Camérier secret de Sa Sainteté - chose attendue avec une vive impatience. A ce qu'il paroit cette confirmation élève à un

certain rang en Russie - mais je n'en sais rien encore. Grâce à Dieu pour ce nouveau bienfait car le tout s'est arrangé sans aucune difficulté et assez vite. Comme de raison c'est à la chère Sainte Hélène qui a eu à faire du bien dans cette affaire et, naturellement elle a eu mains de fer cette excellente âme et un cœur d'or en plus.

Papa, me charge de vous demander très cher Père, si vous ne savez pas quand commencent les cours après Pâques et s'il y a l'intention d'y conduire Casimir et Irène,

ment il est déjà grand temps qu'il commence à se développer et à étudier tous de la "maison". car tout le temps passé ici est un temps tout à fait perdu pour lui. Aussi je me réjouis fort que cela va cesser et je fais des voeux ardents pour qu'il tire le plus de profit possible de son stage à l'université. A part cela il ne nous dirai sans doute rien de bien nouveau - la vie que je mène ici ne donne assez d'occupations - aussi le temps passe vite, quoique les jours se ressemblent terriblement. Avec cela je me [illegible]

presque pas à peine quelque heure
le matin aussi vous pouvez vous
figurer, Père chéri, avec quelle impatience
j'attends le printemps. Mais à part
de ces jours de neige, j'ai heureusement
presque tous les 10 jours, nous avons
un temps clément et serein. et
déjà on ne songe guère à l'approche
de la fin de l'hiver. Soyons sans
ces jours-ci pour Cracovie où sans
doute elle restera quelques mois et
où j'espère lui faire une visite aussi
à vous. Père chéri en attendant je
couvre vos mains de baisers
Votre tout dévoué élève qui vous
aime de tout son cœur
Vic.

Kuna
poczta: Hayszyn.
7. XII. 93.

Mon très cher et très vénéré
Père!

Comme les plans magnifiques
que je me formais en quittant
Cracovie, il y a juste quatre se-
maines, ont été dérangés par
suite d'une innombrable de causes,
qu'il serait fastidieux et ennuy-
eux de rapporter ici — donc je
me trouve obligé de vous faire
mettre par lettre mes voeux de
l'occasion des Fêtes de Noël, qui
chez Vous approchent déjà — espérant
en même temps très-cher Père, que

Vous êtes tout à fait excusé déjà de l'indisposition que vous avez lors de mon départ. Je n'ai sans doute pas besoin de vous dire, très cher Père, combien bonnes et douces ont été pour moi ces quelques heures, que j'ai eu le plaisir de passer avec vous – surtout après une si longue absence. Hélas, elles ont passé trop vite, beaucoup trop vite à mon gré et maintenant de nouveau je ne sais quand elles reviendront. J'ai toujours la ferme intention de faire cet hiver une petite fugue à l'étranger – mais l'expérience est là pour démontrer, que ce qu'on projette et désire, n'arrive pas toujours et c'est surtout

vrai pour nous autres, qui vivons ici, où l'état économique devient de plus en plus sombre. Après une année, comme celle que nous avons eu en 92 - cette année fait perdre tout à fait l'équilibre - car si même les récoltes ont été bonnes, la cherté de la main-d'œuvre a réduit de beaucoup le gain qu'on pouvait espérer - et maintenant de nouveau impossible de rien vendre, car il n'y a pas prix, pas acheteurs. Non vrai, c'est une horrible position, que la notre et puisse le Bon Dieu nous en tirer déjà une fois.

Casimir est parti avant-hier; il avait l'intention de s'arrêter un jour à Cracovie et de passer les

Fêtes à Fribourg avant de se rendre à Paris – je ne sais s'il vous a vu hier chez Père – je sais seulement qu'il devait aller chez vous

Tout en me désespérant pas d'ici-là Père d'avoir le bonheur de vous voir dans les commencements de l'an 94 – je finis en quelques mots, en vous baisant bien affectueusement les deux mains Votre tout-devoué et affectionné serviteur

365

Rome le 12/II 95.

Mon très-révérend Père!

Je vous remercie de tout cœur pour la lettre, que vous avez bien voulu m'écrire et qui m'a causé une joie indescriptible. Je suis seulement très-désappointé de savoir, que vous ne pensez pas venir cette année à Rome; comme cela aurait été bon et doux de vous avoir ici - je me réjouissais tant à cette idée! Et à mon désespoir vous venez m'enlever toute illusion, réduire en cendres tous mes projets, que je m'étais échafaudé dans ma cervelle à l'envi!

Serait-il écrit dans le grand livre des destinées humaines, que jamais nous ne nous rencontrerons à Rome - car enfin j'y ai été pour ce fois et vous bien plus de fois encore et néanmoins mais! mais! je m'ai ennuyée en long et en large de Vous sans avec Vous! c'est désolant tout bonnement!

Nous avons eu pour le moment Mme Papiet avec sa fille et les demoiselles Chabrier - la jeune et tellement sympathique que Paul Papiet a quitté aujourd'hui Rome après avoir fait une charmante excursion à Naples. J'ai été fort content d'avoir fait meilleure connaissance avec lui - car c'est un jeune homme fort cultivé et dont le commerce fait mieux apprécier toutes les qualités, que vous connaissez du reste mieux que moi. Mais je regrette beau-

coup, qu'il n'ait pu faire un plus long séjour à Rome, quoique je crois qu'ayant goûté aux délices de cette Ville enchan. teresse, il y reviendra avec sa femme.

Si j'ajoute à cette famille, qui loge à l'hôtel de Rome, les deux familles Macirkow. sey, j'aurai fini avec les Polonois à Rome, aumoins quant à ce jour.

La santé du T.R.P. Général s'améliore, mais fort lentement et on n'a aucune idée, quand il entrera en convalescence; il est très-affaibli et une espèce de torpeur s'est emparée de lui ce qui inquiète un peu les médecins.

Du reste, que vous dirai-je très-cher Père? mon dieu, il y aurait bien des choses à dire et je ne crois pas, que mêême 8 pages d'une écriture bien serrée puissent tout contenir - mais enfin, je le pourrais pour une autre fois, car depuis quelques jours étant

un peu indisposé, je ne le suis guère mieux pour écrire. Avec tout cela, grâce à Dieu j'ai assez à faire et peut-être bientôt aurez vous un échantillon d'une branche de mon travail, si toutefois une nouvelle se trouve pour mon premier et nouveau né. Je l'ai cherché bien loin de Cracovie - qui sait si je l'ai trouvé ?! -

En attendant avec un brin d'espoir - mais juste un brin - je finis cette lettre en vous baisant bien-affectueusement les mains et en me disant votre très-affectueux et dévoué serviteur

Il y a ici un secrétaire d'ambassade franç. Br. d'Avril et son nom - qui étient Klosinski avec enthousiasme, mais sans conviction

Szanowny Xiądz Profesorze

Dobrodzieju.

Studentki gotujące się do
examinu z hist. filozofii udają
się za moim pośrednictwem
z prośbą o pożyczenie im dru-
giego tomu hist. filozofii
Obiecują oddać go oprawnym
i w najwięszym porządku

z najgłębszem poważaniem
sługa
S. Jarentowska

12
11

28 II 1879 368

Redakcya Przeglądu Kościelnego.

Poznań 28/II 79.

Przemielebny Księże Rektorze!

Stosownie do życzenia Księdza Rektora przez jego Ko Mendygrzystwego w liście do Ks. Prałata Likowskiego wyrażonego, przesyłam ci niżej wymienione numera „Przeglądu Kościelnego" wychodzącego pod moją redakcyą, oraz zapowiedź, pod jego adresem, i odbiór regularnie każdy nowy numer pod opaską przesyłać będę. Mam nadzieję, że Ks. Rektor z zamiarem zechce zastanowić się czy ob. czasu zasługi Przegląd jako pracę, tyczącą się całego duchowieństwa polskiego z wielką skwapliwością zapisanie do jego talentu czyta wszelkie wsparcia i pomoc wypływające.

Zasługując wyraz mego wysokiego poważania

zostaję uniżonym sługą

X. Jastrzębski

Najprzezacnieyszemu Księże
Profesorze Dobrodzieju!

Rum. nadrużę że najdalej do
6-o kwietnia uporam się z pracą.
Gdyby nie ta okoliczność, że mamy
przed sobą jeszcze egzamin z historyi - i, że drużbą rozpoczynamy
dnyanione radosne, staraiąc się
ja możności ukończyć. Najsmutniej
na pas ta historya, że mieszka nas
razem w jednym pokoju ośmiu -
przez co spodziej jest niepodobnym
dneba się ograniczać na pracę
późno nocami. -

Wimienem wyraźić Wielmożnemu Ks. Profesorom tą nadzieją, że mię tak przyjmą do grona, i mając mo. ralnie zmusić dopędzą się ony "pra. eg, przed kłótą, sam nie wiem Ho. reg, drżącą ręką o bawę, jak. piorun, z razu wziąłem się do nóg z wielkim zapałem. —

Ucierpi wprawdzie na tém - jak w obecnej chwili historya - co się może nie będzie podobało Ks. Profe. sorom Chołchowskiemu - bez nato miast będę mógł Wielmożnemu Ks. Profesorom śmiełéj w ocy. spojrzeć. —

Nadmieniam przy tém, że ko. rzystałem mało z antropologii mytorónéj jmek Wielmożnego

Ks. Profesora. —

Łaskę mieć należnego
uszanowania i mniemego zaufa-
nia, pokazuję się i nadal Pasla-
nym względom Najprzemiłe-
go Ks. Profesora do-
brodzieja. —

Władysław Jarowski. —

W Krakowie 26. III. 890. —

Skromnicéie 29/7 379

Kochanej Ojcze.

Wczoraj dla niedzieli będziem
Ojca jako obecnie Jego Dwie
Rzeczy. Tak zawsze dla nas mi
łych i pożądanych - Kaden
Ojciec, dlatego Ojca jak najprędzej
tu ujrzeć, jednak mimo tego, nie
że go proszę aby pokoleczek tu
niej przyjechał, moje wracając
z Zuchka, gdzie obecnie jestem
szczerze zdrowa - Jest oficers
ze kilka dni tu będzie a

Mój Mari sobi kwiatek w Marcin
kącie który dopiero około 15/8
powoli mu kwitnie -
W staroku piszem żeby dłuże
później nie z Ba Pannicid i nie
wiązał, ale mam nadzieję w
Jego pięknie że dobiegnie obie
strony i ona nie zapomni.
Tymczasem przeciw ślę wiele
pięknie wyrazy najgłębszego i ser
decznego przywiązania

Ks. Adolfa Wiercioch

z Mierów Jędrzejowiczowa

373

CARTOLINA POSTALE
POST CARD - CARTE POSTALE - POSTKARTE
UNION POSTALE UNIVERSELLE

CORRESPONDENCE

Niech mi Ojciec najłaskawiej przebaczy śmiałość: nie mogę nie podzielić się mojem szczęściem: dali mi do ręki Homera, rozwoziłem i czytałem; odczytałam 300 wierszy VI-ej, i po kilka I-ej i ostatniej pamięci Ojc- się z wyrazami najgłębszego poważania polecam

Marya Aniela Andrejowiczówna

ADRESSE

Jego Magnificencya
X. Dr Rektor Stefan
Pawlicki
Kraków
Austria

Dylągówka 31/I.

Łaskawy Księże Rektorze!

Platon w transpozycyi
Faguet'a mówi: les choses
d'une heure ne sont rien
pour celui qui ne vit plus
dans le temps. Niechże
mi Ksiądz Rektor wybaczy
niekuratność w odpisywa-
niu i zrozumie że ἀσχο-

λίας ὕπέρτερον πρᾶγμα
ποιήσασθαι nie Tatuo,
gdy karnawał aż do nas
na wieś zawitał. Za
rady co do lektur serdecz
nie dziękuję. Do Cycerona
się zabiorę, gdy tylko
skończę Tucydidesa, któ-
rego, horribile dictu, od
sześciu tygodni w ręku

nie miałam. Ksiądz
Rektor radzi mi nie
stronić od ludzi; dobra
między nimi zabawa,
nie przeczę, ale jakiż
potem Katzenjammer
wrócić do roboty i zastać
tylko zaległości. Nemo
potest duobus dominis
servire; Mammon mię

na razie opuścić, za co Deo
dziękuję, i wracam do pracy.
Oprócz zatopienia w czystej
filologii, czytujemy wieczora-
mi głośno całego Shakespeare'a,
a które oporniej idą przera-
biam z komentarzami Vi-
schera. Rodzina kpi sobie
z niemieckiej dokładności;
cóż robić! Chasser le naturel
il revient au galop; natura
mię ciągnie — jak wilka do
lasu — do drzewa włosa
na chworo ἄχρι βῶς.
Łącząc wyrazy najgłębszego szacun-
ku, pozostaję Rządza Rektora powolnej uczen

CARTE POSTALE.

Postkarte - Correspondenzkarte - Cartolina Postale
Dopisnice - Levelező-Lap - Briefkaart
Union postale universelle
Weltpostverein
Unione postale universale.

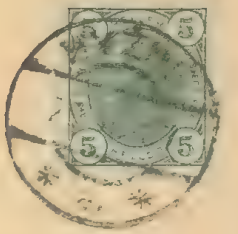

A Jego Magnificencya
Ks. Rektor Dr Stefan Pawlicki

Kraków

(.....)

A. C. F. w Klasztorze OO Zmartwychwstańców

Pinacoteca Gran quadro d'altare Dettaglio - La Vergine Annunziata (Pinturicchio)

Perugia

Hesteloga Alcalá 2 Orge Tarde
vej Saniyei Sig Prrr Dominan
Manuel

Postkarte
Carte postale. Postcard.
Cartolina postale. Correspondenzkarte.
Weltpostverein. Union postale universelle.
ОТКРЫТОЕ ПИСЬМО.

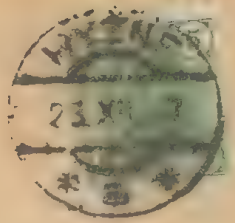

T. S. N. S. 713. (6 Dec.)

Najlepsze
życzenia
na Święta
i Rok Nowy
zasyła
posłuszna uczennica
Marya Jędrzejowiczówna

Jego Magnificencya
X. Rektor Dr S. Pawlicki
Kraków
Łobzowska 10
U Klasztorna OO Zmartwychwstańców

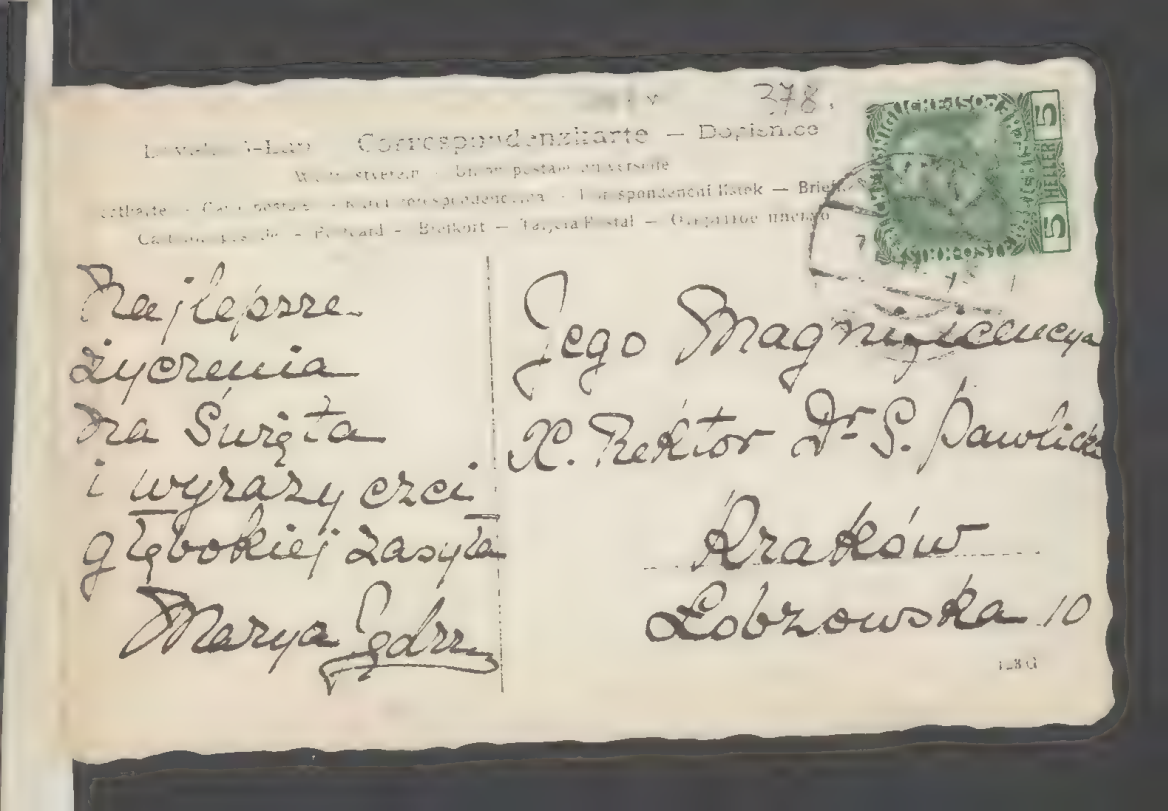

Najlepsze
życzenia
na Święta
i wyrazy czci
z głębokiej zasyła

Marya Szlz

Jego Magnificencya
X. Rektor Dr. S. Pawlicki

Kraków
Łobzowska 10

Dylągówka

Dylągówka 10/IV 1909.

Łaskawy Księże Rektorze!

Przesyłając najlepsze życzenia
Świąt wesołych, chciałabym
się z Księdzem Rektorem
podzielić wspomnieniami
z zimowego semestru, spędzo-
nego w Twoim Kochanym

Fryburgu. Jak już Księdzu
Rektorowi w liście pisanym
na Boże Narodzenia wspomi-
nałam, przerabiałam z prof.
Piccardem „Historische Gram-
matik der griechischen
Sprache" i „Thukydides' Leben
und Werke"; to pierwsza
zwłaszcza nadzwyczaj mię

zajmowała, a nie była zbyt trudna, bo przy głębokiej ścisłej erudycyi, posiada jasny i rzeczowy — jak do niej natury dobrany — sposób wykładania. Z końcem semestru zdałam u niego colloquium z tejże „Historische Grammatik“ i dostałam seminaryalną pracę

„Verhältniss des Euripideischen Drama Rhesos zum X^ten Buche der Ilias", którą dam wydrukować w ciągu letniego semestru.
Więcej od piccardtowskich zacnurycaty mię wykłady X. prof. de Munnynek „Théorie de la connaissance"; przedmiot znakomicie

opanowany, a uczuciowa świet-
ność, wprost, porywająca.
Na ogół uniwersytet gryburs-
ki bardzo miły przez swą
ciszę i skupiony naukowy
nastrój, jak nieoczekiwany
do pracy. Przepełnienia
nie ma, gdyż słuchaczy
en tout 600, profesor może

się Haidym uczniem osobiście
zająć (Riccardt ich miał 12).
Za dwa tygodnie wracam
na letni semestr; na przyp.
tę zimę chcę się przenieść
na jakiś inny uniwersytet,
(może Göttynga gdzie Hacker-
Hagel żyje) bo chociaż u
Riccardta czuję że wiele

skorzystać mogę, ale mam za
mało godzin w moim zakresie
i nauka postępuje powoli;
łacina bardzo słabo stoi.
Teraz gdy wracałam, tak mię
do domu ciągli i nie pozwolili
się dłużej w Krakowie zatrzy-
mać, że nie miałam spo-
sobności Księdza Rektora
zobaczyć, czego mi niezmier-

Nie żal; może będę to sobie
mogła po letnim semestrze
powetować.

Łączę wyrazy czci najgłębszej

Marya Jędrzejowiczówna

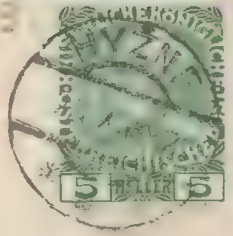

Jego Magnificencya
R. Rektor Dr. S. Pawlicki
Kraków
Kobzowska 10

Z serdecznem podziękowaniem za łaskawą pamięć i książki na imię p. Gülleckiego polecone, życzenia najlepsze na Święta i Rok Nowy zanoszę i uważany czci najgłębszej jestem

Marya Jędrejowa

Dyhowka 24/XII 1912

14 VII 1874 384.

Milano 14 luglio 1874.

Mia Ine Pregiatissima

Nella stessa Manifattura di Lecchi
vende la sua quota (1/4) relativa al Sig.r Cantoni
Gabriel. Ma il dispiacere di essere
con quei buoni Amici sospettosi,
perchè appena aperta la lettera
dei miei cugini, mi sbigottì —
poi riflettendo, il Sig.r Gabriel,
che ha i principali guai in mano
loro, il Sig.r Cantoni, che ha
buon cuore, e tutti e due
hanno bisogno di me, mi
disse aggiungere una parola
di più al semplice annuncio della
casa, ma le disposizioni attuali
di mio cugino Ignazio, che
vende, non mi permisero che
una risposta, cortese, ma breve
di [illegible]

abbia la prova di possesso per parte
del Comune, ed era appunto
per ciò che io li domandai per
ispeciale incarico nel
caso della prova suddetta la stipu-
lazione più rigorosamente
osservata, perchè questa mat-
tina gli agenti del Comune
si sono recati nel locale
opportuno per intimare
agli buoni poveri la partenza
da quel Lazzaretto. Quindi
un mala lingua ha fatto
la solita relazione di Dio Bene-
detto. Io vi prego visitarci con
la solita bontà. In questo stato
di cose io debbo, contra voce-
voglia, rassegnare [illegible]
poter fare. Colgo i saluti
sinceri, augurio in questi giorni

nei gli agenti demaniali
l'autorità provvede a tutte
le riparazioni, manutenzioni,
conservazioni ——....

Se più parlato in argomento
sarebbe anche per altri
riguardi opportuno mandare la
roba di cui abbisogna tanto
nelle vallegie per la festa
dell'aggiudicazione subito che il
contratto non manchi! Non
si vuole mancare di dire
che conviene preliminarmente
mettere che manca la
custodia per responsabilità
della roba adoperata ——
conviene che il Maestro
si diriga a me per fare
tutte le dichiarazioni che abbisogno
di lui. Teniamo la riunione
definitivamente ——.

Non mi rifiuterai un'altra
grazia, la quale è il mio
più ardente voto. Quella
di scrivere — mentre — con i
sentimenti della più sincera
stima, e venerazione mi dico
Di Lei Pregiatissima
Devmo. obbligmo Servitore
Obbligatissimo

Subiaco 21. Sbre 1898

Illmo Rmo P.e Abbate —

Questa sera ho ricevuta la sua
pregiatissima contenente
la quietanza fondo culto per i
L. 445. 76 che si pagano a Fr. Egid.
Dio le ne ringrazio. Contenea
pure la lettera per Fr. Egidio
ma Egli è partito questa mattina,
così ritorno indietro. La
prego pertanto farmi sapere se
il sig. Cav. Luigi Simonetti sia
andato costà, e se costà a
ritirare l'altro mezzo Dep. So.
che Ella mi compatirà perchè non
avendo ancora incontrato uno
qualmente, e non sapendo
e non vorrei andare a qualche equi-
voco, io credo che Egli forse sia
fuori di Roma in ogni modo per

Eccellenza le sarò obbligatissimo
se manderà Fr. Egidio, a chi me
glie ne accenno in di lui casa, egli
è predicatore apostolico pove-
ro galantissimo, e di fiducia abita
a Casa de' Gesù alli SS. 30 ...

Mi comandi sempre ove
mi creda buono, mi riverisca
il Rmo P. Generale, il P. Carro
e mi saluti tutti i Padri
buoni collegiali, gradisca anche
li miei ossequi, e mi creda
con venerazione

Roma 5. Febbro
1781

Obbligatissimo
Servitore

Wielmy Panie

Odebrałem dziś 6go list
Jego 3go z Krakowa -
wczorajszy.

O 11ej mamy lekcje odbrat:
Jutro - a o 3ej Ryszard
z Tatusiem wyjeżdża -

Przedwczorajszy na
Wakacjach, wczoraj był
jestem o 3ej w Krakowie.

Radujemy się jak list
wczorajszy - ma tysiące
pocałunków Wasze 500/- i
w Akredytywie do Wiednia
500 m) ——

Na kupienie trzeba
do wakacji —

Już-trochu otłoczony
nikt dawniej nie słuchał
nie jeździ – ale przecież
się nazywa, ma, oświe-
cenie się słońca – bo jak
nie się będzie przecież
ze szkoły, i nie trak-
tuje tym wszystkim
ambarasem [illegible]
Dziw – dobrodziejstwo
świata, który ze
zaliczam w duchu.
Już jednego, bez
żadnego dostrzeżenia
Szybko wskoczyła
nie ma.

Temu jest tygodnie
zdał bardzo dobrze
drugi egzamin Dy-
daktyki – i ze zmia-
dzyalem mamy 4 z jed-
nem jego przygotowaniu
do tej drugiej pracy.
Za cesto był zmuszony
aby odpowiedzi skreślonej
mógł się do niej przygo-
towac' (tylko studia ze stanu bezpr.)
Mam tylko czas
by robić' zamówienia
Ojca' nie jest mi go-
rzej ale pudrzyknąć
polubił. Zapu i Leon
po mamie uwielbiają.

i kochającej matki
najgłębszego mego
uszanowania

Wyszyńska

Tarnowia
d. 6/3 88.

Tarnowie, bieżącego roku
Drogi Janie Tadeuszu
Dziś jeszcze telegramu
niegotowy - Co do tego
nieprzyjaciela nie mieszkam
listy 6. Długo do niebo
idą - odpowiedzi nie mam

Zebranie w sprawie Wielkopolan (delegaci
z zebrania restauracyjnego) odbędzie się
w niedzielę, 3 b. m. o godzinie
8½ wiecz. – Na zebranie to mamy
zaprosić p. Wyrzykiego, Rektora uprzejmie
zapraszam.

Z poważaniem

L. H. Jarden

1/X 1905.

PROF. DR. HENRYK JORDAN

SŁAWKOWSKA 1.

Hochzuverehrender Herr Professor!

Besten Dank für Ihre freundliche Karte! Nachträglich finde ich über Richeza bei „Stramberg, Rheinischer Antiquarius III, 2, p. 577" folgende – von dem Autor nicht aus den Quellen belegte – Nachrichten: „Richeza wurde von ihrem Oheim, Otto III, dem Sohne des Polenkönigs Boleslaw Chrobri, dem Prinzen Mieislaw verlobt im J. 1001, und sofort in Magdeburg der polnischen Gesandtschaft übergeben, gelegentlich ihres Einzuges in Gnesen, wird sie als eine in Wissenschaften erfahrene Jungfrau geschildert, die mit der Schönheit der Formen eine seltene Würde und wahrhaft jungfräuliche Reinigkeit verbinde. Sie fand in der Königin Judith eine zweite Mutter, deren Vorsorge ihr um so wohlthätiger war, da die Vermählung wegen des zarten Alters der Braut, erst im J. 1013 vor sich gehen konnte. Mieislaw, zur Regierung gelangt im J. 1025, machte durch seine Liebschaften der frommen Königin nicht wenig Verdruss, starb aber 1034, und seine Wittwe übernahm, als Vormünderin ihres Sohnes Ca[illegible], die Regierung, obgleich die Grossen ihr sehr wenig zugethan waren, weil sie die Deutschen und deren Sitten vor den Polen bevorzugte. Richeza, mit männlichem Sinne begabt, führte kein schlechtes Regiment, aber der Aufregung eines grossen Volkes vermochte sie nicht zu widerstehen. Sie wurde sammt ihrem Sohne genöthigt, 1036 das Reich zu verlassen, und geben die polnischen Chroniken ihr Schuld, dass sie den ganzen Reichthum in Gold, Silber und

Edelgesteine, wie er durch die 2 letzten Könige angekauft worden, namentlich zwei wertvolle Kronen und eine grosse dem Schatze entnommene Geldsumme dem Reiche (Polen) entfremdet habe.....
Polen verfiel einer siebenjährigen gräulichen Anarchie, Richza aber, nach einem Aufenthalte in Magdeburg und Braunschweig, kehrte zum Rheine zurück, während ihr Sohn zu Paris den Tuchen oblag. Dieser kam 1041 wieder in Polen zur Regierung."

Diese Stelle habe ich ausgeschrieben für den Fall es Ihnen gefallen sollte, Ihre freundlichen Quellennachweise an jene Nachrichten anzuknüpfen, oder aber jene Angaben gebührend zu würdigen.
Dass Casimir zu Cluny Diakon gewesen sei, davon thut Stramberg keine Erwähnung.

Ihnen für Ihre mir teils bewiesene, teils freundlichst in Aussicht gestellte Gefälligkeit nochmals dankend verbleibe ich Ihr ergebenster

Ahrweiler, Rheinpreussen 19. Maerz 1887. Rektor Dr. Derres.

Hochverehrter Herr Professor!

Der Umstand, dass auch Sie ein Mitglied des Correspondenz-
dem ich selbst ebenfalls angehöre, gibt mir das Vertrauen, dass
Sie es mir nicht übel nehmen werde, wenn ich es wage, Sie hier-
mit um Aufschluss über einige Fragen zu bitten deren Beantwor-
tung Sie [illegible] ganz besonders geeignet sind.
Beschäftigt mit Studien über rheinische Provinzialgeschichte,
interessirt mich in hohem Grade die polnische Königin Richeza,
die Tochter unseres rheinischen Pfalzgrafen Ezzo, die Gemahlin
des Königs Miseko und Mutter des Königs Casimir. In den mir
bekannten Quellen finde ich nämlich keinen hinreichenden Aufschluss über
folgende Fragen: 1° Wann und bei welcher Gelegenheit hat Miseko
die Richeza geheiratet? 2° Ist letztere bei ihrer Reise nach Polen
von deutschen Rittern oder Frauen begleitet gewesen, deren Namen
bekannt sind? 3° War Casimir das einzige Kind dieser Ehe? 4° Be-
ruht sich die Angabe, dass Casimir Diacon im Kloster
Rheims gewesen? 5° Ist etwas bekannt über seine Dispens, ob
die er doch, um zu heiraten, nothwendig hatte? 6° Wann ist Richeza
vertrieben worden? 7° Waren [illegible] Deutsche [illegible] thätig? —

Indem ich nochmals mir erlaube Sie zu bitten, mir diese meine Fragen mit Angabe der betreffenden Quellen, freundlichst beantworten zu wollen – soweit natürlich eine solche Antwort möglich ist – verbleibe ich mit der grössten Hochachtung Ihr ergebenster

Fr. P. Görres, Rektor der höheren Stadtschule in Ahrweiler

Ahrweiler, Rheinpreussen 31. III. 1887.

ad 1°: Quelle dazu: vita Ezzonis (Monachus Brunwilarensis
ed. Lauer in Archiv
f. ält. d. G. kunde
B. II. p. 191.

Entspr. Stelle und m.a. [illegible] note: d. Bl. ed.
Brunw. angesehen, doch spätere Forsch. hat dagegen:
daß die Stelle (integr. Thl. des Bl. Cons.
usw = Hirsch Jahrbü. d. deut. Reich. unt. Kais. Heinr. II.
Bd. I. 457 (Usinger, Excurs IV)
ibid. p. 559 - Waitz, Nachricht. von d. Ges.
d. Univ. (Götting. Nachr. 63 n. 1.) D. Zt.
d. geschicht. Verfass hat mit aus d. Quellenfolg
nicht nachweis. - nämlich 1073 (Lewicki - 105-107)
61

ad 2° - - - Quell. nichts

ad 3° einz: - ein [illegible] Kind aus ein. Verbreib = Bole.
wie das d. neuen wiss. Forschung. nachgewie. hat:
Zeitschr. f. [illegible] Gesch: u Monumenta Poloniae
Lewicki Wagrien = Wagrien. (Kg).

ad 4° c Wagrien: o Kazim. Mönch Cosmogr. Chron. Polon.
M. G. p. 1. IV. (ausgereich. u. benutzt)
Sept Warnegen. u. Koeppel Gesch. Pol: ist wen
ungenau benutzt Wo Kaz. wirkl. Mönch gewe.
Vorrede ist nachgewie. Wo er wirkl. d. Fall gewe.
nennt. auf Grund dessen Wo Gall in sein. Chron.
Lib. I. c. 21 mit zu einz: qui Ce. parentes monasterio
[illegible] oblatos - wer bedeut: Wo Kazim. u. d. Klost.

geschickt wird. zu d. Zwecke, um dort zu bleib. u. dort auch d. erst.
[illegible]

Ist er zu bl. gewes. damit. dann später. [illegible]

[illegible] gewin. — wen rettet er voraus —

ad 6° um 1838

ad 7° in d. spät. Quell: Sitz wie d. Deutsch prolog:

Pweiß: o grobow: Byłkej: var. odbow: = w Bibl. Warg: = Ipreglai w Preste

R: we byte swoje: ben zwiżgeni. — Preg:

Es giebt sehr wenig Quell. u. unsiche. zu dies. Ursprg. Nach d. Stande d. jetz. poln. Forschg: M: hatte ein Kebsweib u. von ihr ein Kind. S. von d. Ritter aus d. Cas. Er selbst machte zu sein. [illegible] Sohne, Casim. d. Gerechte er für d. geistl. Stand [illegible] d. [illegible] Plan von Bol. wollt. zu Regie: ab. unterdes. [illegible] in welch. Kirch. verschwand. [illegible] und. an d. Kloster [illegible] zu [illegible] gab;

[illegible] Regentsch. d. M. trug: allgem. [illegible] genom. u. wegmind. sich auf [illegible] d. poln. Chron. v. Gallus Ei wird. in d. letzt Zeit [illegible] v. Vorg. [illegible] =

[illegible]

Monum. Polon. historica. Bd. I.
Tomasz. Rzejsze Polski wyd.
Aug. Bielowski. Lwów 1.

Mon très Révérend Père,

J'ai reçu ce matin votre bien obligeante et honorée lettre du 23 courant. J'avais déjà eu l'honneur de recevoir au mois de Juin votre envoi du Catéchisme Élémentaire du Dr Wingerath, et je confesse que je ne saurais invoquer comme circonstance atténuante de mon retard à Vous en remercier mes grandes occupations, puisque c'est précisément tout le contraire qui m'en a empêché : Je veux dire que les vacances étant douées naturellement de la force irrésistible du dolce far niente, je n'ai pas eu le courage de satisfaire à mon devoir ; mais je serais doublement coupable à cette heure si je tardais davantage.

Agréez donc, mon très Révérend Père, en même temps que mes excuses, mes meilleurs remercîments et pour cette excellente petite brochure sur les Vérités naturelles, et pour les timbres-poste de ce matin, et surtout pour les bonnes paroles qui les accompagnent. Je suis très-heureux d'apprendre que vous avez fui la malaria de Rome et passé de bonnes vacances à Subiaco sous la protection du Grand St Benoît.

J'espère que le ciel de Rome débarrassé de ses miasmes ne Vous sera pas moins favorable et fais des vœux pour que votre santé doit toujours excellente. San Germano et toute la plaine ont beaucoup souffert aussi cet été des fièvres miasmatiques mais le Mont-Cassin est trop élevé pour elles ; je me trouve si bien dans cette paisible et aimable retraite que je n'ai pas eu la force de profiter des vacances pour aller voir Naples je suis resté ici tout le temps et ce temps m'a paru excessivement court. Il est vrai que les deux mois d'vacances ont été restreints cette année à quarante jours, c'est-à-dire du 10 Août au 20 Septembre. A partir de ce jour les cours ont recommencé et j'ai dû par conséquent me remettre à la tâche d'enseigner trois ou quatre heures par jour la format de prononciation et de grammaire française, à tous les enfants et jeunes gens dont le nombre a considérablement augmenté cette année. Comme la classe de Philosophie se fait dans le même temps que les classes de français je ne puis y assister, mais l'horaire actuel n'est que provisoire et j'espère moyennant une modification ou une réduction de mes heures de classe pouvoir bientôt suivre ce cours.

Depuis que le R.P. Don Anselme est parti pour la France je n'ai pas encore eu de ses nouvelles et je ne sais au juste vers quelle époque il sera de retour,

V. V.

je ne manquerai pas de lui communiquer votre bienveillant et affectueux souvenir aussitôt que cela me sera possible.

Je joins à ma lettre une petite photographie du Mont-Cassin que je vous prie d'accepter comme souvenir matériel de votre visite ainsi que du cicerone qui a eu l'honneur et le plaisir de vous y accompagner (plaisir qu'il espère bien voir se renouveler et se prolonger davantage aux vacances de l'année prochaine).

Daignez agréer Mon très Révérend père, l'expression des sentiments dans lesquels j'ai l'honneur de me dire

Votre très humblement obéissant et serviteur

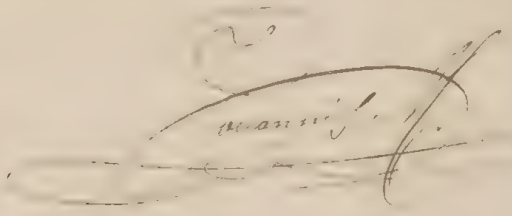

Mont Cassin, le 27 février 1877. Bibl. des PP. Jésuites de Mur.

le 10 Juin 77

à Rome.

Mr. le Curé,

Je recommande à Mgr. le Vicaire [illegible] très aimable et distingué, qui est à l'Eglise de Notre Dame ici, où j'ai été baptisé. Il aura [illegible] besoin [illegible] Dame qui veut entrer au [illegible] à la garde [illegible] officialités, [illegible] que vous voudrez bien faire à [illegible] de ces relations et à [illegible] prince, et que vous voudrez bien [illegible] conseils et [illegible] ici [illegible]

à Lahaus vivant dans le voisinage de
mon père et de sa famille qui font
beaucoup de bien à tous les malheureux.
Mon fils cadet Alexandre Przierski est
à son château de Sarbiew près de
Lublin et on dit qu'il est marié
à une fille [illegible] Tyszkiewicz fille d'une
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
une belle fille de trois ans. Tous deux
ainsi mon pauvre mari est venu d'une
insolation qui l'a rendu fou à la suite du
transport en avion. J'ai bien souffert
et souffre pour ses différents enfants
et depuis j'ai perdu ma pauvre fille